

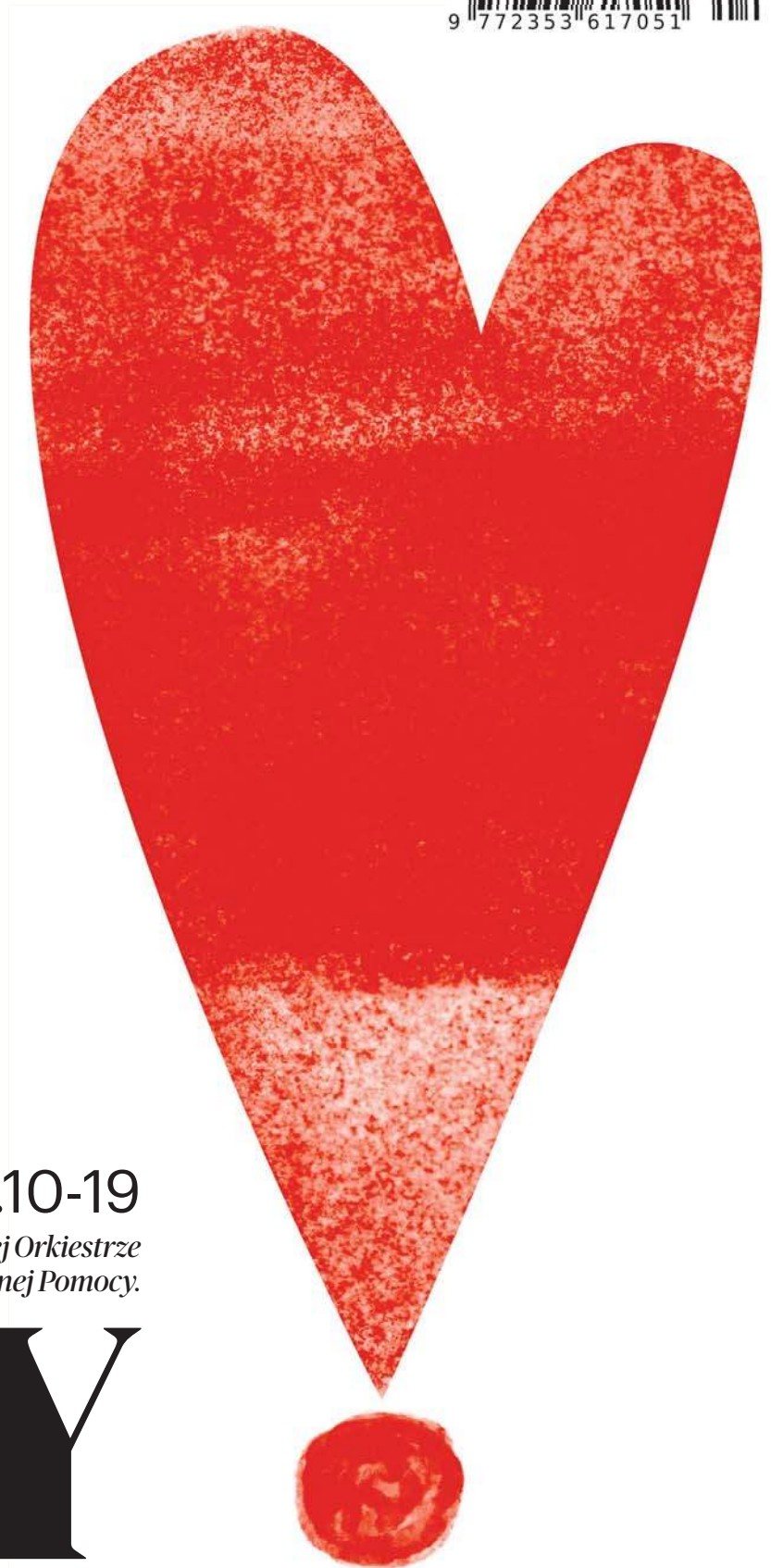
s.3
**Niezwykła sprawa
w sądzie.
Oskarżeni w... kinie**

s.32
**Klatt i Laskowski
najlepsi w Enea
Sportowcu
Wielkopolski**

s.10-19

*Wszystko, co powinniście wiedzieć o Wielkiej Orkiestrze
Świątecznej Pomocy.*

GraMY



REKLAMA

0011463792



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek

W **CIECHOCINKU**

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- ♦ turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- ♦ wczasy rodzinne
- ♦ pakiety świąteczne

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA

● Pola Negri, jej kariery w Hollywood nie powtórzyła żadna Polka

PONIEDZIAŁEK

● Sportowy24. Poznajcie Sportowców Roku Wielkopolski!

WTOREK

● Strefa Biznesu Wiadomości i analizy gospodarcze.

ŚRODA

● Strefa Zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego

CZWARTEK

● Pod Paragrafem. Ziuk, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra



MOJA CHATA Z KRAJA

Nie będzie o Owsiaku, bo było tydzień temu. Zdania dalej nie zmieniam, a i nadziei na przekonywanie zaprzysięgłych wrogów Wielkiej Orkiestry i jej głównego dyrygenta - nie mam. Zwłaszcza tych, którzy każą rozliczać jego, ale uważają, że niedopuszczalne jest rozliczanie ich ulubieńców. Taka nie tylko polska cecha. Lubimy patrzeć innym na ręce, choćbyśmy w domu mieli większe grzechy. A największym tego świata, choćby tylko z tytułu zajmowanego stanowiska, na ręce patrzy się najłatwiej.

Z pewnym rozbawieniem więc czytam rozprawki powstające w mediach na temat naszego Donalda, a tego zza oceanu. Tu sympatia i antypatia idzie po linii politycznej. Sympatycy muszą czasem wykonywać szpagaty moralne, aby to, co wytykali u innych, u siwowłosego staruszka zza oceanu uważać za cnotę. Ale za każdym razem mówią i piszą tak, jakby Donald Trump stał za rogiem i wypisywał czek, rosnący z każdą pochwałą. Może być

coś na rzeczy, bo co prawda nikt jeszcze szczególnie na chwalebnym prezydenta USA nie zyskał, ale traktowanie go z pogardą może się skończyć uprowadzeniem przez amerykańskich komandosów. Albo cłem.

Przeciwnicy Trumpa Donalda z kolei prześcigają się w epitetowaniu starszego pana, jakby brali udział w wodach na obrażanie. Widocznie większą mają pewność, że prezydent nie wyśle lotniskowców do Zalewu Wiślanego i nie przeprowadzi nagłego desantu na redaktorskie biurko. Ja się chyba jednak trochę delta force wkraczających przez okno do redakcji przy Grunwaldzkiej boję. Kto by później to sprzątał?

Amerykański prezydent mówi co mówi, a że jego punkt widzenia świata jest niekompletny - nic na to nie poradzimy. Bronienie przez Polaków jego też o konieczności zajęcia Grenlandii jest jednak o tyle kiepskie, że sami się możemy na tej argumentacji potknąć. Bo jeśli Grenlandia należy się Stanom, to dlaczego nie Szczecin czy

Gdańsk - Niemcom? Nie dość, że leżą na tej samej płycie kontynentalnej, to dłużej były niemieckie, niż Grenlandia (czy nawet ten kawałek Ameryki Północnej na której leżą USA) - amerykańska. Nie chcę tu siać nieprzyjaznych nastrojów, ale skoro już narodowo mamy nie lubić Niemców i wszystkich, którzy ich mają za przodków, to jak tu przepadać za Trumpem, skoro jego dziadek był rodowitym Niemcem i nazywał się Drumpf. I tak dalej i tym podobne.

Na szczęście Trump jest daleko i póki ściska się z Putinem na Alasce, a nie Krakowskim Przedmieściu, może nas nie obchodzić. No chyba, że ceny skoczą przez niego w naszych domach jak to i owo cłem obłoży. Tylko niestety, dziś myślenie „moja chata skraj, ja nyczohne znaju” zawsze, ale to zawsze odbijało się nam czkawką. Albo inaczej: czkawka prezydenta mocarstwa, jakby śmieszny nie był, może każdemu z nas odbić się tornadem. Bo gdy rozpadają się sojusze, dranie dostają wolną rękę.

Zanika umiejętność ręcznego pisania

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Dzisiaj jest Dzień Pisania Ręcznego. Z tej okazji porozmawialiśmy z kaligrafią, czy umiejętność pisania bez klawiatury jest na wymarciu.

Kaligrafia często bywa mylona z po prostu estetycznym charakterem pisma. To jednak znacznie szersze zjawisko obejmujące setki lat historii pisania.

– Od najstarszych stylów, jeszcze ze średniowiecza, aż do współczesnej kaligrafii – tłumaczy Paulina Lampkowska, kaligrafią z Poznania.

Jej zdaniem wcale nie trzeba mieć „ładnego pisma”, by zacząć. Punktem startowym może być pisanie „jak kura pazurem”. Chodzi jednak o to, by nauczyć się konkretnych form, takich jak renesansowej italiki, kursywy włoskiej, angielskiej czy współczesnych stylów inspirowanych



Paulina z La Calligrafią przy ul. Fredry 7 prowadzi warsztaty z kaligrafii

dawną typografią. Nasza rozmówczyni z wykształcenia jest historyczką, więc zawsze miała do czynienia z pismami średniowiecznymi. Kaligrafię zaczęła praktykować, aby się uspokoić i odstresować. Teraz stara się pi-

sać, jak najwięcej ręcznie. Jej zdaniem wpływa to na poprawę koncentracji i ćwiczenie pamięci.

– Wiadomo, jest to coraz trudniejsze, bo wszyscy piszemy na komputerach, komunikatorach, ale myślę, że nie powinniśmy z tego rezygnować, wręcz przeciwnie – powinniśmy starać się jak najwięcej do tego wracać. Nie myślimy, że to jest nieprzydatne czy nieużyteczne. Wręcz przeciwnie: jak najwięcej notujemy. Nie ma znaczenia, czy piórem, czy długopisem. Najważniejsze, żeby pisać ręcznie, bo wtedy ręka i mózg cały czas ćwiczą.

Na jej warsztaty przychodzą głównie kobiety w wieku 25-40+ lat, ale są też starsi uczestnicy. Bez znaczenia jest też dominująca ręka.

– Kiedyś mówiło się o lekarzach, że mają brzydki charakter pisma, ale sądzę, że wszyscy piszemy coraz gorzej, dlatego warto ćwiczyć pisanie ręczne.

Wraca zima?
Jeszcze nie w ten weekend

Spokojnie, te wielkie śnieżyce, którymi już niektórzy straszą, to dopiero w przyszłym tygodniu. W sobotę i niedzielę nieznacznie może popadać, ale wielkie zaspy zaskoczyłyby nie tylko kierowców. Siarczyste mrozy nam jeszcze nie grożą, weekend zapowiada się dość słonecznie. Ale w kolejnym tygodniu śnieg już może zacząć padać mocniej, więc... jeśli jeszcze nie zmieniliście opon, to czas najwyższy.

W SOBOTĘ

NATALIA SZROEDER

Lubiła śpiewać od najmłodszych lat. Zadebiutowała już jako sześciolatka, pierwsze utwory nagrała po kaszubsku



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

+

PRZEPISY

Fenomen bajgla. Z jego udziałem dania mogą być słodkie, wytrawne i... jakie tylko zechcecie



FOT. ARCHIWUM

+

WYCIECZKA

Najpiękniejsze szlaki w Karconoszach, Beskidach i Tatrach. Nawet zimą przyciągają tłumy



FOT. PKAZMIERZAK

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek

-2°C
-7°CWiatr
22 km/h
Ciśnienie:
1008 hPa

Sobota

-1°C
-3°CWiatr
18 km/h
Ciśnienie:
1009 hPa

Niedziela

-1°C
-3°CWiatr
18 km/h
Ciśnienie:
1006 hPa

CYTAT TYGODNIA

– Gdyby ktoś 34 lata temu powiedział mi, że będziemy mówili o takich pieniądzach (dotąd zebrano w sumie ponad 2,6 mld zł - przyp. red.), to byłbym przerażony i w ogóle nie próbował cegokolwiek robić w tym temacie. Ale jeżeli coś robi się konsekwentnie, krok po kroku, z milionami Polaków, to razem można robić rzeczy niezwykle

- Jerzy Owsiak o WOŚP. Dotąd fundacja dzięki zebranym pieniądzom wsparła m.in: kardiologię, neonatologię, nefrologię, okulistykę i onkologię.

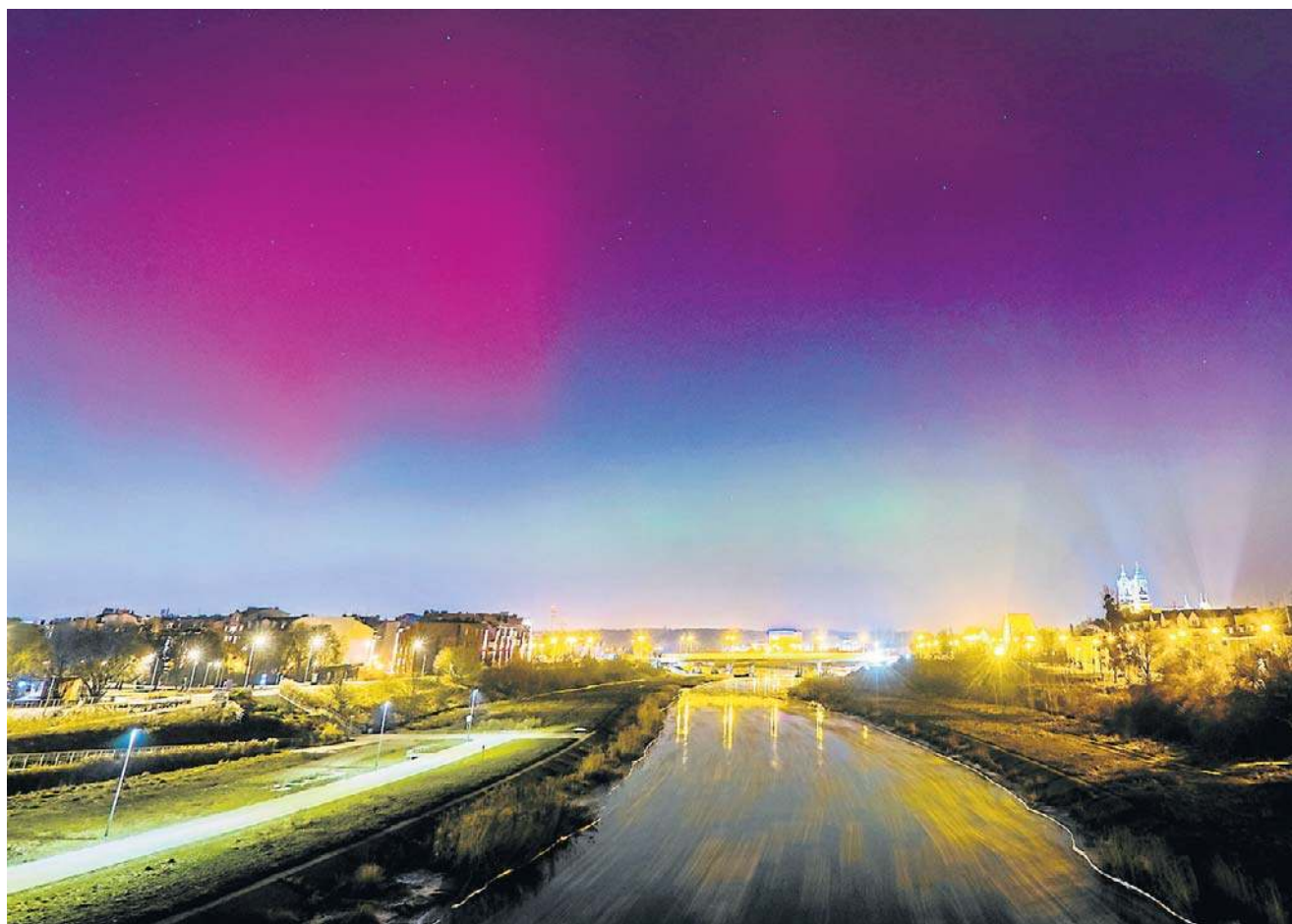
DYŻUR
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego”. Dzisiaj czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl



ZDJĘCIE TYGODNIA



Niebywałe widowisko przetoczyło się przez polskie niebo w nocy z poniedziałku na wtorek. Szczęśliwcy, którzy spojrzeli w górę, mogli nacieszyć oczy feerią barw na krystalicznie czystym nieboskłonie - i to bez konieczności udawania się na biegun północy! Zorza była dobrze widoczna m.in. z centrum Poznania

Nagroda dla ul. Słowackiego jako przestrzeni komunikacji

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Ulica Słowackiego została uznana za drugą w kraju najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną - w kategorii przestrzeń komunikacji.

- Kapituła konkursu Towarzystwa Urbanistów Polskich na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w Polsce - edycja XIX, składająca się z przedstawicieli Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich, prezesów Oddziałów Terenowych Towarzystwa Urbanistów Polskich, przedstawicieli Ministerstwa Funduszu i Polityki Regional-

nej, Związku Miast Polskich, Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz Stowarzyszenia Integracja, przyznała Nagrody TUP NPP oraz Wyróżnienia TUP NPP zrealizowane do 2024 roku, w czterech kategoriach - informuje rada Osiedla Jeżyce. - W kategorii Przestrzeń publiczna komunikacji drugą nagrodę otrzymała ulica Słowackiego w Poznaniu.

Przebudowa ul. Słowackiego została przeprowadzona w 2023 roku: położono nowe chodniki, wyremontowano jezdnię i posadzono nową zielen, wprowadzono też nowy układ parkowania, a obszar przed szkołą podstawową przekształcono w wyniesiony plac, o klinkierowej nawierzchni.



Ulica została przebudowana, wzbogacona o grafiki - choć mieszkańcy sygnalizują, że trzeba już zadbać o jej zielen

Będą likwidacje szkół i przedszkoli? Wpływają wnioski

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Rodziców i pracowników przedszkoli poruszyły plany UMP o planowanych likwidacjach. Do kuratorium wpływają kolejne wnioski.

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku Wydział Oświaty UMP miał plany likwidacji czterech przedszkoli. Pisma od rodziców niezgadzających się na zamknięcie przedszkoli trafiły również do Wielkopolskiego Kuratorium Oświaty. - Do Kuratorium Oświaty w Poznaniu wpłynęły pisma dotyczące tej sprawy. Rodzice otrzymali odpowiedź pisemne, w których Wielkopolski Kurator Oświaty wyraził troskę o los dzieci i zagwarantował pochylene się nad sprawą przed wydaniem opinii w sprawie likwidacji - przekazuje kuratorium.

Ostatecznie rodzice i nauczyciele zgromadzeni na Komisji Oświaty i Wychowania w czwartek, 15 stycznia usłyszeli, że rekrutacja w przyszłym roku szkolnym jednak się odbędzie. Po ewentualnym złożeniu przez wydział oświaty uchwały ws. likwidacji, Wielkopolski Kurator Oświaty i tak musiałby po-

przeć decyzję Rady Miasta UMP.

Jak informuje Wielkopolskie Kuratorium Oświaty, do urzędu wpływają wnioski dotyczące likwidacji, jednak trudno powiedzieć ile ich będzie za uwagi na czas, jaki pozostał organom prowadzącym na podjęcie uchwał intencyjnych co do likwidacji lub przekształcenia szkoły czy przedszkola. Wielkopolski Kurator Oświaty dr Igor Bykowski zauważa zmniejszającą się liczbę dzieci w naszym regionie. - W związku z tym m.in. w listo-

padzie 2025 roku zorganizowana została przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty konferencja „Małe szkoły - wielka sprawa” poruszająca tematykę demografii i sposobów wspierania małych szkół - informuje kuratorium. Kuratorium prowadzi również rozmowy z organami prowadzącymi szukając najlepszych rozwiązań. Jak twierdzi kuratorium, organy prowadzące chcą dostosowywać sieć swoich szkół do realnych warunków, uwzględniając w tym zarówno koszty, jak i dobro uczniów.



Dr Igor Bykowski w ubiegłym roku zorganizował konferencję dot. demografii

Prawie 80 oskarżonych stanie przed sądem w sali kinowej

Marta Jarmuszczyk
marta.jarmuszczyk@polskapress.pl

Prawie 80 oskarżonych o oszustwo weźmie udział w posiedzeniu przed Sądem Rejonowym w Gostyniu. Rozprawa odbędzie się w sali widowiskowej gostyńskiego kina.

Jak informuje gostynska.pl, 10 marca przed Sądem Rejonowym w Gostyniu odbędzie się rozprawa, w której weźmie udział prawie 80 oskarżonych w sprawie afery mleczarskiej w Spółdzielni Mleczarskiej Gostyń.

O sprawie zrobiło się głośno we wrześniu 2019 roku. Wtedy to wyszło na jaw, że w jednej z największych spółdzielni mleczarskich w Polsce rozcieńczano mleko wodą i fałszowano dane dotyczące ilości dostarczonego mleka.

Jak pisaliśmy w 2020 roku, polegało to na tym, że rolnicy dostarczali np. 300 litrów mleka, ale fałszowano instrumenty pomiarowe, które zostały przerobione, wskazywały np. na dostarczenie 500 litrów. Czasami w ogóle pomijano też instrumenty pomiarowe. Dlatego spółdzielnia



O aferze mleczarskiej głośno było w 2019 roku. 10 marca oskarżeni staną przed sądem

płaciła rolnikom wyższą kwotę niż w rzeczywistości powinna. Z kolei pracownicy spółdzielni oraz rolnicy dzielili się tą nadwyżką.

Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Poznaniu poinformował lokalny portal, że będzie to posiedzenie organizacyjne, na którym mogą się toczyć rozmowy dotyczące ustalenia jaki materiał dowodowy, z zebranego, będzie procedowany.

Akt oskarżenia obejmuje 79 osób, a oprócz nich w rozprawie mają wziąć udział ich

obrońcy, prokurator, sędzia i świadkowie. W związku z tym zdecydowano się na przeniesienie rozprawy do sali widowiskowej gostyńskiego kina.

- Taka techniczna kwestia jak wyznaczenie rozprawy w innym miejscu jest możliwa. Te praktyki są stosowane, posiedzenie odbywa się poza sądem, zwłaszcza w sprawach, kiedy jest duże zainteresowanie opinii publicznych - mówi prok. Łukasz Wawrzyniak dla portalu gostynska.pl.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Mariusz Wiśniewski odwołany z funkcji wiceprezydenta

Jak poinformował nas radny Tomasz Stachowiak, odwołano Mariusza Wiśniewskiego z funkcji wiceprezydenta Poznania. Radny przekazał nam, że informacja ta jest na 99 procent potwierdzona.

- Wszystkie moje jutrzejsze spotkania z wiceprezydentem Mariuszem Wiśniew-

skim zostały odwołane - mówi Stachowiak. Przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz z Koalicji Obywatelskiej potwierdził w rozmowie z nami, że Mariusz Wiśniewski został odwołany z funkcji. Nie wiadomo jednak z jakiego powodu został odwołany. PA

PNIEWY

Trwa rozbiórka McDonald's



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Dawny McDonald's w Pniewach znika z krajobrazu miasta. Trwa intensywna rozbiórka budynku, który przez lata był jednym z charakterystycznych punktów Pniew. Prace postępują w szybkim tempie, a miejsce przygotowywane jest pod zaplanowaną przebudowę restauracji. Natalia Nowotna

POZNAŃ

Wstrzymanie ruchu tramwajowego.

W czwartek ok. godz. 8.30 na Naramowicach w Poznaniu doszło do awarii zwrotnic. Tramwaje kursowały do Włodarskiej.

MAJ

JUTROSIN

50 martwych ptaków w zbiorniku

W poniedziałek służby ratunkowe wyłowiły ze zbiornika w Jutrosinie 50 martwych ptaków. W środę, po badaniach, potwierdzono ptasią grypę. MAJ



FOT. DAWID WYGAS / ILLUSTR.

POZNAŃ

Poranny pożar na Jeżycach,

Do pożaru doszło około godz. 6 rano, w jednym z mieszkań na ul. Polnej na Jeżycach. Zapaliła się kapa. Ewakuowano 21 osób. Nikt nie ucierpiał. MAJ

Lekarz zajrzy pacjentowi w... geny. Rewolucja nadchodzi

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Wyprzedzić chorobę - to w największym skrócie obietnica, jaka stoi za projektem „Genomika dla Polski”, który koordynuje Instytut Chemii Bioorganicznej PAN.

Dla pacjenta oznacza to w przyszłości prostą zmianę: lekarz nie będzie patrzył tylko na ostatnie wyniki badań, ale także na zapis w naszym DNA, który może podpowiedzieć, czy jesteśmy w grupie podwyższonego ryzyka np. chorób serca, nowotworów albo rzadkich schorzeń metabolicznych. Taka wiedza pozwala wcześniej zaplanować badania przesiewowe, częściej kontrolować stan zdrowia i - w wielu przypadkach - zapobiec chorobie.

Właśnie z takim założeniem w styczniu ruszył największy w Polsce projekt genomiczny „Genomika dla Polski” (G4PL), koordynowany przez Instytut Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu. W konsorcjum znalazło się kilkanaście wiodących uczelni, instytutów naukowych i ośrodków klinicznych, w tym narodowy instytut onkologii i narodowy instytut kardiologii. Celem jest połączenie rozproszonych dziś laboratoriów w jedną sieć, która będzie korzystać ze wspólnej infrastruktury do badań nad genomem.



FOT. SYLWIA RYCHARSKA

Robot laboratoryjny przygotowuje próbki DNA do sekwencjonowania - to jeden z kluczowych etapów procesu. Robot automatyzuje i przyspiesza pracę naukowców

Kluczowym pojęciem jest tu sekwencjonowanie DNA. Oznacza ono odczytywanie zapisu informacji genetycznej, złożonej z ponad 3 mld „liter” - symboli czterech podstawowych elementów chemicznych, które tworzą DNA. Ich kolejność jest unikalna dla każdego człowieka. Na-

ukowcy potrafią ten zapis przełożyć ze świata biologii do świata cyfrowego i szukać w nim wariantów, które - pojedynczo albo w setkach - zwiększają ryzyko konkretnych chorób.

W ramach projektu ma zostać przebadanych 6-7 tys. nowych próbek, zarówno od pacjentów z chorobami rzadkimi, neurologicznymi czy kardiologicznymi, jak i od osób z tzw. populacji ogólnej, z różnych regionów kraju. To ma stworzyć genetyczną „mapę” współczesnej Polski i włączyć ją do europejskiej bazy Genome of Europe. Zapleczem technologicznym dla

przedsięwzięcia jest Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. Tam trafią cyfrowe dane z sekwencjonowania, które trzeba przechować i przeanalizować. Superkomputery i narzędzia sztucznej inteligencji mają pomóc wyłapywać w tych danych wzorce, których klasyczne metody nie potrafią dostrzec.

Jeśli projekt spełni swoje zadanie, za kilka lat badania genetyczne mogą stać się dla pacjenta tym, czym dziś jest podstawowa morfologia - kolejnym narzędziem w dbaniu o zdrowie.

Projekt będzie trwał w latach 2026-2029 r., a łączna jego wartość ma wynieść ponad 248 mln zł, z dofinansowaniem blisko 180,5 mln zł

REKLAMA

0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- ✓ W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
 - Przyjmujemy bez oceniania
 - Rozumiemy świat młodzieży
 - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
 - Wspieramy także rodziców

- ✓ Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
 - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
 - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
 - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
 - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

📍 ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
☎ +48 61 625 68 68 📠 +48 512 033 569

TERMEDICA

REKLAMA

0011466506

INFORMACJA DLA WŁAŚCICIELI DZIAŁEK ZE SŁUPAMI I LINIAMI ENERGETYCZNYMI ORAZ POZOSTAŁĄ INFRASTRUKTURĄ ENERGETYCZNĄ

**ANTKOWIAK
MROCZKIEWICZ**
KANCLARIA ADWOKACKA

W dniu 2 grudnia 2025 r. Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok dotyczący korzystania z prywatnych działek przez firmy energetyczne.

Wyrok ten może mieć znaczenie dla właścicieli nieruchomości, na których znajdują się słupy energetyczne oraz linie energetyczne postawione bez umowy lub orzeczenia Sądu.

Każdy przypadek jest inny i wymaga odrębnej oceny prawnej.

Kancelaria Adwokacka Antkowiak Mroczkiewicz Adwokaci spółka partnerska
udziela informacji prawnych w tym zakresie.

Numer telefonu: 48 533-330-881

Adres e-mail: sekretariat@adwokat-antkowiak.pl

Kontakt z Kancelarią ma charakter informacyjny i nie zobowiązuje do dalszych działań.

Klaudia Zwolińska
Sportowcem Roku 2025

Gratulujemy naszej Ambasadorce
i życzymy wielu kolejnych
zwycięstw

PGE. Energia sukcesu dla Ciebie



Wilki coraz bliżej zabudowań. Gmina Nowy Tomyśl i Stowarzyszenie Łapa apelują

Dominika Kapałka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Choć ataki wilków na ludzi są niezwykle rzadkie, instytucje apelują o zachowanie szczególnej ostrożności oraz odpowiednie zabezpieczenie zwierząt domowych i gospodarskich.

W ostatnich dniach do Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu napłynęły liczne informacje o wilkach widzianych w różnych miejscowościach gminy.

Samorząd oraz organizacja prozwierzęca podkreślają, że sytuacja wymaga spokoju, rozwagi i stosowania się do podstawowych zasad bezpieczeństwa, a nie paniki czy prób samodzielnego reagowania.

- W związku z licznymi zgłoszeniami o wilkach widzianych w miejscowościach naszej gminy, prosimy mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności - zaznacza w oficjalnym komunikacie Urząd Miejski w Nowym Tomyślu. Jak podkreślono w apelu,



FOT. PIXBAY

Zarówno gmina, jak i Stowarzyszenie Łapa apelują o rozwagę, odpowiedzialność i udostępnianie informacji, by zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców i zwierząt

„ataki wilków są niezmiernie rzadkie”, jednak nie można wykluczyć niebezpiecznych sytuacji, zwłaszcza gdy drapieżniki są dokarmiane przez ludzi, osławiane lub chore. Urząd apeluje również o zwiększoną czujność i zapewnienie

właściwej opieki zwierzętom domowym oraz gospodarskim.

Władze gminy przypominają o obowiązujących przepisach.

- Pamiętajmy o przestrzeganiu obowiązującego zakazu

puszczania psów bez możliwości ich kontroli, a także o tym, że spacer w lesie z psem powinien odbywać się zawsze na smyczy - czytamy w komunikacie.

Podkreślono również w jego treści, że zagubiony lub biegający luzem pies może stać się celem ataku wilka. Zaleca się, aby psy i koty były trzymane nocą w domach lub dobrze zabezpieczonych kojach, a zwierzęta gospodarskie nie pozostawiały bez opieki od zachodu do wschodu słońca.

Do apelu gminy przyłączyło się Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom Łapa.

- Uważajcie na swoje psy na spacerach po lasach. Apelujemy o niepuszczanie psów bez smyczy - alarmuje stowarzyszenie.

W dalszej części wpisu Łapa zwraca uwagę na odpowiedzialność właścicieli - „Psy i koty powinny być zamykane pod nieobecność właścicieli w domach, a jeśli nie ma takiej możliwości - w bezpiecznych, zadaszonych pomieszczeniach.

Szczególnie na noc, kiedy wilki są najbardziej aktywne.” Organizacja podkreśla, że obecność wilków w lasach jest naturalna.

- To, że wilki żyją w lasach, to ich prawo - to ich dom. To my, właściciele zwierząt domowych, mamy obowiązek zadbać o bezpieczeństwo naszych psów i kotów - zaznacza Łapa.

Urząd Miejski przypomina także o konieczności zabezpieczania karmy, kompostowników i odpadów spożywczych oraz o niepozostawianiu resztek jedzenia w lasach.

Gdzie zgłaszać niepokojące sytuacje

Wszelkie przypadki pojawienia się wilków na terenach zamieszkałych, które mogą stanowić zagrożenie, należy zgłaszać do Straży Miejskiej w Nowym Tomyślu - 61 44 26 655 lub 606 122 681. Zarówno gmina, jak i Stowarzyszenie ŁAPA apelują o rozwagę, odpowiedzialność i udostępnianie informacji, by zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców i zwierząt.

Pracownicy Stomilu zostaną z niczym? „Nie walczymy o chleb”

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Nadciąga koniec Stomilu-Poznań. Oprócz przyszłości pracowników ważą się obecnie losy akcji spółki, które należą do obecnych, byłych pracowników i ich spadkobierców

2 stycznia zdecydowano o likwidacji Stomilu Poznań, poinformowało Radio Poznań. Oprócz niepokoju blisko 120 pracowników najstarszej fa-

bryki opon w Polsce, niepokój obudził się w tych, którzy w Stomilu nie pracują od lat.

Stało się tak za sprawą akcji, które spółka przekazywała pracownikom, którzy przepracowali w zakładzie, co najmniej 10 lat. 15 proc. akcji spółki należy do Skarbu Państwa a także do wieloletnich pracowników: obecnych, byłych oraz ich spadkobierców.

Jednym z nich jest pan Marek Budzik, który w Stomilu-Poznań przepracował blisko

10 lat. Mężczyzna osobiście nie dostał akcji spółki - zabrakło mu kilku przepracowanych miesięcy - jednak 197 akcji posiadała jego matka, która była w Stomilu około 40 lat. Pan Marek dostał akcje jako darowiznę. Nie udało się ich jednak sprzedać przed rozpoczęciem procesu likwidacji.

- Akcjonariusze - niezależnie od wielkości posiadanego pakietu - uczestniczą w procesie likwidacji na zasadach określonych w KSH, w szczególności poprzez udział w ewentualnym podziale majątku, o ile pozostanie po zaspokojeniu lub zabezpieczeniu wszystkich zobowiązań spółki - informuje nas Biuro Komunikacji i Relacji Zewnętrznych PGZ S.A.

Poznańska firma ma mieć, jednak długi - około 17 milionów złotych. Oznacza to, że pracownicy i ich spadkobiercy dostaną pieniądze za akcje pracownicze. Akcje, które posiadają pojedynczo pracownicy nie są wielkie.

- Nie walczymy tutaj o chleb. Walczymy o pewien symbol - mówi Marek Budzik.



FOT. ROBERT WOZNIAK

Historia rodziny pana Marka Budzika jest ściśle związana z najstarszym zakładem oponiarskim w Polsce

Siali terror w Pile. Grozili, bili, a nawet pozbawili wolności swojego rówieśnika

Martin Nowak
martin.nowak@polskapress.pl

Trzech młodych Pilan usłyszało zarzuty i odpowie za m.in. pozbawienie wolności, znieważenie, groźby i naruszenie nietykalności.

Młodzi, pełni złości i agresji, bez zahamowań. Siali terror na mieszkańcach Piły, aż w końcu wpadli w ręce policji i odpowiedzą za krzywdy, które wyrządzili innym.

Zaczęło się w grudniu od zgłoszenia młodej kobiety, która pod swoim adresem otrzymywała groźby i wyzwiska. Stał za nimi jej były partner, który został zatrzymany przez policjantów jeszcze tego samego dnia.

- Okazał się nim 20-letni Pilanin. Funkcjonariusze zabezpieczyli telefon komórkowy sprawcy jako dowód w sprawie. Dotarli do nagrań, na których widać jak młodzi oprawcy terroryzują swoich rówieśników oraz mieszkańców naszego miasta. Policjanci ustalili osoby pokrzywdzone, a także pozostałych sprawców - mówi mł. asp. Wojciech Zeszot, rzecznik prasowy KPP w Pile.



FOT. KPP PIŁA

20-latek usłyszał aż 5 zarzutów, trafił do aresztu i grozi mu 5 lat więzienia. Jego koledzy mają zaś dozór policji

To, co zobaczyli policjanci w telefonie 20-latka, może zmrozić krew w żyłach.

- Na jednym z nagrań widać jak zatrzymany 20-latek nie tylko groził, ale również uderzał drewnianą belką pokrzywdzonego 19-latka. Inne nagranie stanowi dowód na kierowanie przez niego groźb do pracowników jednej z restauracji w centrum Piły - mówi mł. asp. Wojciech Zeszot.

Niestety, to nie było wszystko.

- Zatrzymany 20-latek wspólnie ze swoim kolegą wywołał pokrzywdzonego 19-latka w bagażniku poza miasto, gdzie uderzali go po twarzy. Sprawcy na koniec przywieźli pokrzywdzonego w bagażniku do Piły i pozwolili odejść.

Współsprawca to 18-letni Pilanin, który usłyszał już zarzuty. Mundurowi dotarli też do nagrania, na którym widać, jak inny 19-latek grozi swojemu rówieśnikowi i uderza go rękami i nogami w głowę. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Sojusz Polski i USA jest trwały

Prezydent Karol Nawrocki powiedział, że prezydent USA zapewnił go w trakcie zeszłorocznej wizyty w Białym Domu, że Amerykanie nie wycofają swoich żołnierzy z Polski, a podczas śródownego spotkania w Davos „te gwarancje bezpieczeństwa zostały potwierdzone”.

– To znaczy nie ma takich planów, aby wycofywać żołnierzy amerykańskich z Polski. Pan prezydent Donald Trump potwierdził: „Karol, prezydencie, to, o czym rozmawialiśmy, jest trwałe, stałe, a Stany Zjed-

noczone są sojusznikiem Polski”, więc to oczywiście cieszy – mówił Nawrocki w trakcie wywiadu dla TV Republika.

Prezydent ocenił również, że relacje Polski ze Stanami Zjednoczonymi, także za sprawą „osobistej relacji” między Trumpem a nim, są „lepsze niż innych krajów europejskich”. – Wyczuwa się przecież to napięcie, dyskusje wokół Grenlandii, kolejne taryfy celne, natomiast szczęśliwie omija to dzisiaj Polskę. Nasza relacja jest mocna, stabilna – dodał Karol Nawrocki.

POŻEGNANIE

Nie żyje „mama” Reksia



FOT. JACEK DROST

W wieku 87 lat zmarła Helena Filek-Marszałek, ceniona w środowisku reżyserka filmów rysunkowych i scenografka, którą powszechnie nazywano „mamą” kultowego Reksia. Informację o jej śmierci przekazała stworzona przez nią Fundacja imienia Heleny i Lechosława Marszałków – Reksio.

PODKARPACIE

Był pijany. Skończył jazdę w rowie

Zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet kara pozbawienia wolności do lat 3 grozi nietrzeźwemu kierowcy Hondy. Mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. 31-latek miał w organizmie ponad 4 promile alkoholu!

Do tej niecodziennej sytuacji doszło w środę w miejscowości Bihale. Na miejscu,

w przydrożnym rowie, policjanci zauważyli osobową Hondę. Ustalili, że za jej kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Wielkie Oczy. Honda, którą poruszał się 31-latek, została odholowana i zabezpieczona. Mężczyznę zatrzymano. Po wytrzeźwieniu mieszkańiec powiatu lubaczowskiego zostanie przesłuchany i usłyszy zarzuty.

SPOTKANIE

Premier Donald Tusk wziął w czwartek udział w nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej. Unijni przywódcy spotkali się wieczorem, by omówić kwestie relacji transatlantycznych i amerykańskich roszczeń wobec Grenlandii. Szczyt zwołano w związku z groźbami prezydenta USA Donalda Trumpa nałożenia ceł na kraje wysyłające swoich żołnierzy na Grenlandię.

„

Celowe atakowanie infrastruktury cywilnej jest zbrodnią wojenną, a Putin nie jest człowiekiem pokoju

Radosław Sikorski, szef MSZ

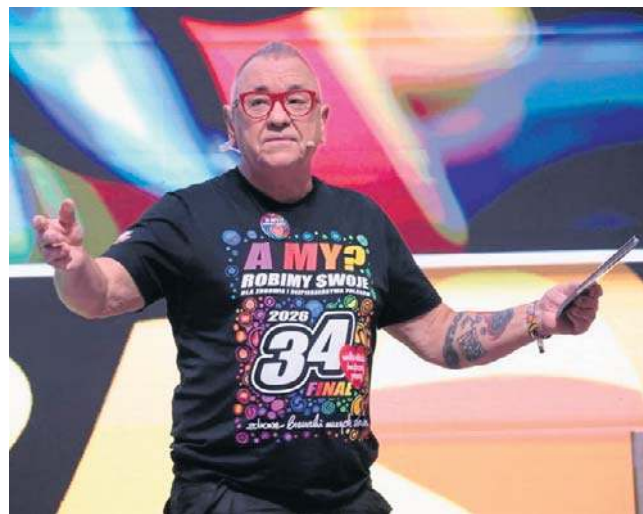
WOŚP zagra już po raz 34. W niedzielę Wielki Finał!

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W tegorocznym finale będzie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy. Orkiestra zagra pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Celem zbiórki jest wsparcie diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

– Jesteśmy już w pełni przygotowani do kolejnego, 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – powiedział Jerzy Owsiak na błoniach PGE Stadionu Narodowego w Warszawie, gdzie powstaje ważąca 150 ton scena.

W tegorocznym finale, jak poinformował prezes WOŚP, będzie 1681 sztabów w Polsce i na świecie oraz 120 tys. wolontariuszy. Dodał, że w tym roku WOŚP po raz pierwszy zagra także na Malcie i w Indiach. W sumie poza Polską w 24 krajach i na obu biegunach: na Stacji Polarnej „Arctowski” i Stacji Polarnej Hornsund! Wśród 1681 sztabów znajduje się 88 zagranicznych. Najwięcej poza krajem powstało ich w Wielkiej Brytanii – 25, Niemczech – 12 oraz Holandii – 8. Finał organizowany będzie także w Belgii, Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Francji, Indonezji, Austrii, na Cyprze, w Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Chorwacji, Norwegii, Japonii, Luksemburgu, Kanadzie, Au-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jerzy Owsiak: W tym roku gramy pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”

stralii, Serbii, Tajlandii i Portugalii. – Gramy na całym świecie. Jesteśmy pełni podziwu, zwłaszcza dla Polaków, którzy robią to poza granicami naszego kraju, bo robią to sami z siebie – podkreślił Owsiak.

Część wydarzeń rozpocznie się już w sobotę, m.in. bieg „Policz się z cukrzycą”, organizowany również wirtualnie. – Wirtualny bieg ruszył 20 stycznia, w ramach którego dystans 5 kilometrów pokonać możecie w dowolnym miejscu na świecie do 25 stycznia włącznie! – dodał Owsiak. – Zapisy na bieg wirtualny wciąż są możliwe, ale już teraz wiemy, że nasze pomarańczowe koszulki zobaczyć będzie można na terenie Angoli, Białorusi, Boliwii, Brazylii, Burkina

Faso, Czech, Francji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Meksyku, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Włoch!

Także w sobotę od godziny 12.00 na błoniach PGE Stadionu Narodowego rusza miasteczko WOŚP. Na miejscu będzie można napić się gorącej herbaty, odbyć ćwiczenia z pierwszej pomocy. Zaplanowane są też od godz. 14 występy artystów. Będą to: Lanberry, Łydkka Grubasa, IGO, Nocny Kochanek, LemON, Lor, Happysad, Dżem, Ich Troje, Myslovitz, Hełenine Oci i Tabu.

Owsiak przypomniał także, że ruszyły aukcje na Allegro. Swoją licytację uruchomił m.in. premier Donald Tusk. Na zwy-

cięzcę czekają złote korki piłkarskie z napisem „Donald Tusk” i spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jerzy Owsiak wymieniał dziedziny medycyny dziecięcej, które wzmocniła fundacja dzięki pieniądзом zebranym w dotychczasowych finałach (w sumie ponad 2,6 mld zł). To m.in. kardiologia, neonatologia, nefrologia, okulistyka i onkologia. – Gdyby ktoś 34 lata temu powiedział mi, że będziemy mówili o takich pieniądzach, to byłbym przerażony i w ogóle nie próbował czegokolwiek robić w tym temacie. Ale jeżeli coś robi się konsekwentnie, krok po kroku, z milionami Polaków, to razem można robić rzeczy niezwykle – dodał.

Sprzęt z WOŚP trafia m.in. do placówek specjalistycznych, gdzie leczone są dzieci z całego kraju. Tak jak w przypadku Klinicznego Oddziału Okulistyki w Sosnowcu. Jak powiedział kierownik oddziału prof. dr hab. n. med. Dariusz Dobrowolski, są to urządzenia, które w codziennej praktyce klinicznej mają kluczowe znaczenie, a jednocześnie pozostają poza standardowymi możliwościami zakupowymi szpitali. Trafiły one tam dzięki środkom zebranym podczas 30. Finału WOŚP w 2022 roku.

W ub. roku, kiedy WOŚP zbierała na wsparcie onkologii i hematologii dziecięcej, podczas 33. Finału zebrano ponad 289 milionów złotych. PAP

Wdrożenie zmian w dokumentach dotyczących małżeństw jedнопłciowych potrwa osiem miesięcy

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

– Wdrożenie zmian w dokumentach w celu wykonania wyroku TSUE dotyczącego małżeństw jedнопłciowych potrwa osiem miesięcy – przekazał wczoraj w Sejmie Krzysztof Gawkowski.

Szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska pytała w Sejmie ministra cyfryzacji o stan przygotowań rozporządzenia

zmieniającego wzory dokumentów w celu wykonania wyroku TSUE, dotyczącego uznawania małżeństw osób tej samej płci zawartych legalnie w innych krajach UE.

Minister cyfryzacji, odpowiadając, podkreślił, że Polska ma obowiązek uznać takie małżeństwa. – To nie jest opinia, to nie jest rekomendacja, to jest obowiązujące prawo – dodał. Wyjaśnił też, że wyrok TSUE nie zmienia definicji małżeństwa w polskim Kodeksie rodzinnym

i opiekuńczym, a także nie wprowadza małżeństw jedнопłciowych do polskiego prawa.

Podkreślił, że państwo polskie nie może uznać, że małżeństwa takie, zawarte legalnie w innym kraju UE, nie istnieją.

Gawkowski wyjaśnił, że aby wprowadzić w polskim systemie takie rozwiązanie, nie trzeba zmieniać konstytucji i ustaw, a wystarczy rozporządzenie w tej sprawie. Zaznaczył, że rozporządzenie, które zaproponował resort, ma „operować w kierunku

przekształcenia kategorii mężczyzna i kobieta w prawo, które będzie ich opisywało jako małżonków i osób”. Dodał, że nie jest to ideologia, tylko dostosowanie języka administracji do języka obowiązującej ustawy.

Przekazał, że wdrożenie rozporządzenia zaplanowano na osiem miesięcy. – Godność obywatela nie może zależeć od rubryki w systemie. Za granicą jesteś w małżeństwie, to i w Polsce jesteś w małżeństwie – podkreślił minister Gawkowski. PAP

Parlament Europejski odrzucił wniosek o wotum nieufności wobec KE

Oprac. Anna Nagel
Włochy

Parlament Europejski odrzucił w czwartek w głosowaniu wniosek o wotum nieufności wobec Komisji Europejskiej. Został on złożony z inicjatywy skrajnie prawicowej frakcji Patriotów dla Europy w związku z podpisaniem umowy handlowej z Mercosurem.

Za wnioskiem było 165 europosłów, przeciwko 390, a 10 wstrzymało się od głosu. Przyjęcie wniosku oznaczałoby, że cała KE musiałaby się podać do dymisji, a szefowie państw i rządów w ramach Rady Europejskiej musieliby zaproponować nowego kandydata na stanowisko przewodniczącego Komisji.

Aby wniosek został przyjęty, musi uzyskać większość

dwóch trzecich oddanych głosów, reprezentującą jednocześnie większość członków PE.

To czwarty wniosek o odwołanie Ursuli von der Leyen. Poprzednie były głosowane w październiku ubiegłego roku (jeden skrajnej prawicy, a drugi skrajnej lewicy). Szefowa Komisji Europejskiej musiała zmierzyć się z podobnym wnioskiem również w lipcu. Złożyła go wówczas prawicowa frakcja Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. PE także odrzucił wtedy wniosek.

Umowa z Mercosurem została zawarta przez Komisję 17 stycznia na szczycie w stolicy Paragwaju, Asuncion. Wcześniej zgodę na jej zawarcie dały państwa członkowskie UE - przy sprzeciwie Polski, Francji, Austrii, Irlandii i Węgier.

PAP



Za wnioskiem było 165 europosłów, przeciwko 390, a 10 wstrzymało się od głosu

Mediom dziękujemy, chcemy mieć znów spokój

Oprac. Anna Nagel
Grenlandia

Kartki z przekreślonym mikrofonem i informacją, aby nie niepokoić mieszkańców pytaniami, porozwieszane są na drzwiach domów w stolicy Grenlandii, Nuuk.

Na zaśnieżonym deptaku w centrum niespełna 20-tysięcznego miasteczka widać więcej kamer niż mieszkańców. Narzekają głównie reporterzy telewizyjni, którzy w 15-stopniowym mrozie szukają bohaterów do sondy ulicznej. Mają na to pięć godzin, potem zajdzie słońce. Gdy jest śnieżyca, czasu jest jeszcze mniej. - Same odmowy - mówią Włosi. Na to samo skarżą się dziennikarze z Korei Południowej.

Najazd dziennikarzy z całego świata odnotowała lokalna ga-

zeta „Sermitiaq”, pisząc o zapelnionej recepcji jednego dużego hotelu w mieście, nazwanego ku czci założyciela miasta Hansa Egede. Tygodnik ocenił, że tegoroczne zainteresowanie mediów jest dużo większe niż na początku 2025 r., gdy Trump zaczął mówić o przejęciu Grenlandii.

Wielu Grenlandczyków pytanych przez PAP o powody niechęci do rozmów odpowiada, że cała sytuacja znacznie ich przerosła. Zwracają uwagę, że są małym narodem - na Grenlandii mieszka nieco ponad 56 tys. osób.

- Mamy powoli dosyć całego zamieszania, to oczywiste, że Grenlandia nie jest na sprzedaż - mówi jedna z kobiet. Od niektórych rozmówców można zarazem usłyszeć słowa wdzięczności za przekazywanie informacji o postawie wyspy. PAP

W Davos podpisano dokument założycielski Rady Pokoju

Oprac. Karolina Wrońska
Davos

Prezydent USA Donald Trump i przedstawiciele 19 innych państw podpisali w czwartek w Davos dokument założycielski lansowanej przez amerykańskiego przywódcę Rady Pokoju.

Wśród członków założycieli nie ma Rosji ani większości państw europejskich.

Oprócz Trumpa dokument podpisali m.in.: premier Węgier Viktor Orban i prezydent Argentyny Javier Milei, a także przedstawiciele Bahrajnu, Maroka, Armenii, Azerbejdżanu, Bułgarii, Indonezji, Jordanii, Kazachstanu, Kosowa, Pakistanu, Paragwaju, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Turcji, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Uzbekistanu i Mongolii.

Trump przekonywał w Davos, że „wielu wspaniałych ludzi chce przyłączyć się do tej Rady”. W czwartek podczas ceremonii z udziałem licznych polityków, w trakcie Światowego Forum Ekonomicznego, przywódca USA podpisał dokument powołujący tę inicjatywę do życia.

Wysoki rangą przedstawiciel Białego Domu przekazał dziennikarzom podróżującym z Trumpem do Davos, że zaproszenia do udziału w Radzie przekazano 50 przywódcom, z których 35 je zaakceptowało. Prezydent USA ma stanąć



Prezydent USA Donald Trump trzyma podpisaną kartę założycielską podczas spotkania Rady Pokoju. Oprócz USA podpisało ją 19 innych krajów

na czele nowego gremium. Inny amerykański urzędnik poinformował agencję AP, że zaproszenie do Rady przyjęło dotychczas około 30 przywódców. Wcześniej media podawały też, że zaproszenia rozesłano do 60 światowych liderów. W efekcie dokument podpisało tylko 19 innych państw.

- Rada Pokoju początkowo skoncentruje się na Strefie Gazy - oświadczył w czwartek sekretarz stanu USA Marco Rubio w czasie ceremonii podpisania dokumentu. - Oczywiście skupiamy się, przede wszystkim, na zapewnieniu, że

umowa pokojowa dotycząca Strefy Gazy będzie trwała - dodał Rubio.

Zaznaczył przy tym, że kwestia Strefy Gazy może być przykładem dla rozwiązania innych konfliktów. Dodał, że sądzi, iż możliwości stwarzane przez Radę Pokoju są „nie-

Inicjatywa budzi kontrowersje oraz obawy, że Rada Pokoju jest tworzona jako alternatywa wobec ONZ

skończone”. Oceniał powołanie Rady jako początek „nowej ery”.

Trump ogłosił powołanie Rady Pokoju 15 stycznia. Na początku była ona przedstawiana jako ciało, które będzie nadzorowało tymczasowe władze w Strefie Gazy w ramach planu pokojowego dla tego terytorium. Projekty dokumentów, jakie publikowano w prasie, sugerują jednak, że ma ona stać się nową organizacją międzynarodową zajmującą się rozwiązywaniem konfliktów na całym świecie.

PAP

Miliardowe straty na Sycylii, Sardynii i w Kalabрії po trzydniowych ulewach i sztormie

Oprac. Anna Nagel
Włochy

Miliardy euro strat spowodowały trzydniowe ulewę, burzę, sztorm i porywisty wiatr na Sycylii, Sardynii i w Kalabрії - podały włoskie media. Największe szkody zanotowano na wybrzeżu.

Na południu Włoch tzw. cyklon Harry wyrządził straty na razie trudne do oszacowania, ale na pewno wynoszące miliardy euro. Ogromne zniszczenia spowodowały fale o wysokości nawet 16 metrów - napisała gazeta „Corriere della Sera”.

Takiej sytuacji jeszcze nie było - podkreślił dziennik zaznaczając, że domy mieszkalne na wybrzeżu są pełne wody i piasku.

Jak zauważyła gazeta, Harry stracił swoją siłę, ale po-



Potężny cyklon spustoszył Sycylię, Sardynię i Kalabrię

zostawił po sobie olbrzymie zniszczenia. Tylko na Sycylii, wynika ze wstępnych obserwacji, zdewastowany jest 100-kilometrowy odcinek wybrzeża.

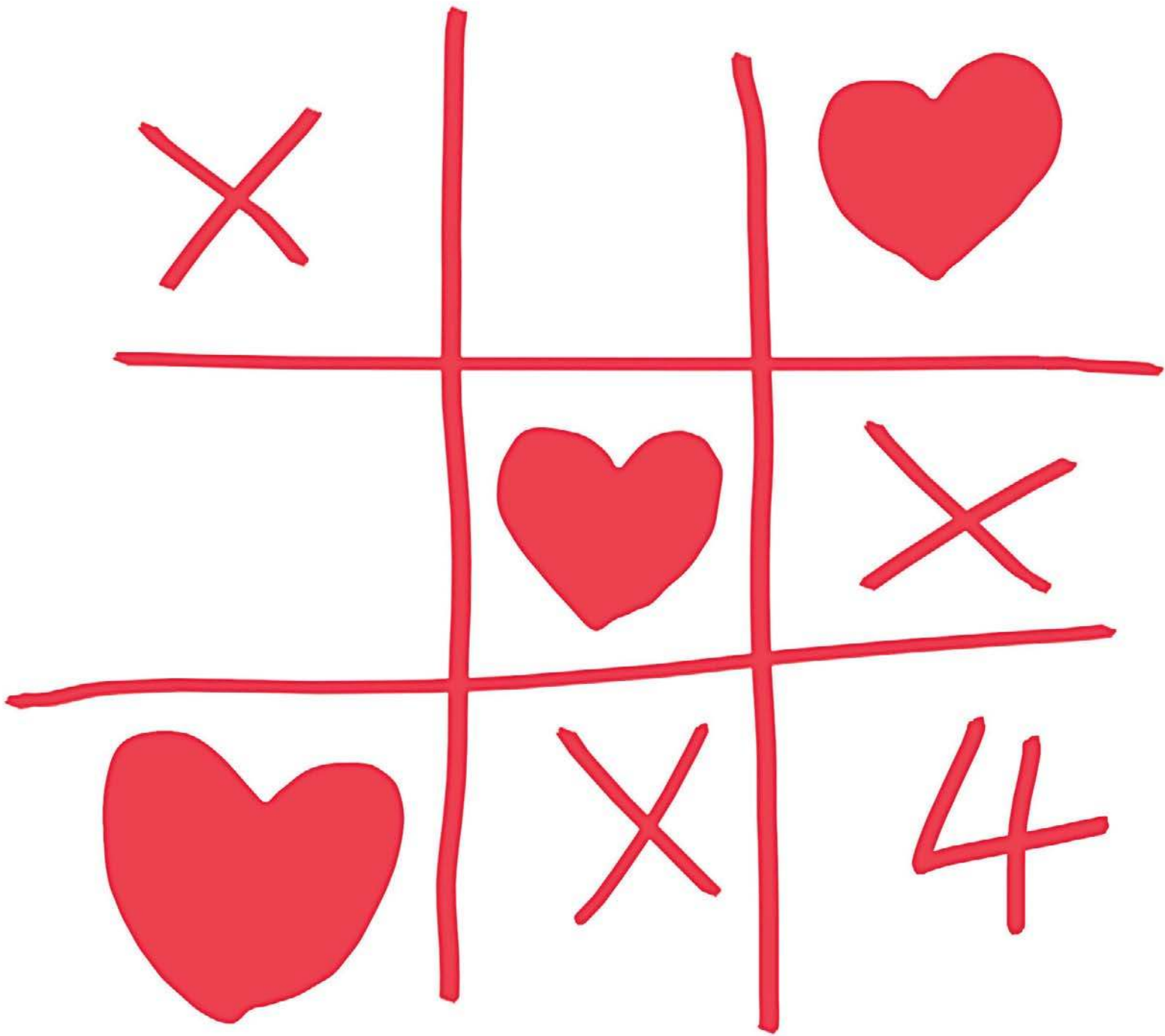
Apokaliptyczne sceny zarejestrowano między innymi w miasteczku Santa Teresa di Riva - relacjonuje gazeta.

Władze Mesyny wezwały na pomoc wojsko.

Liczenie strat dopiero się rozpoczęło. Według jedynie wstępnych szacunków, przedstawionych przez szefa władz regionu Sycylia, Renato Schifaniego, szkody wynoszą ponad pół miliarda euro.

Na Sardynii, nad którą również przeszedł żywioł, największe straty są na południu wyspy, między innymi w rejonie miejscowości Melito Porto Salvo fale morskie zburzyły sto metrów promenady. W niektórych częściach tego regionu w ciągu czterech dni spadło tyle deszczu, ile średnio w ciągu pół roku.

PAP



PULS
#200

Graj z WOŚP 34 raz

W programie multum wydarzeń, a wśród nich między innymi: bieg, licytacje, koncerty, czy nawet tatuaże i modelowanie fryzur. Tyle jednego dnia nigdy się nie dzieje. To szczególny dzień w roku, gdy Wielkopolanie wyjdą na ulicę, aby wesprzeć WOŚP w szczytnym celu

Maciej Szymkowiak

34. FINAL WOŚP WIELKOPOLSKA GRA Z SERCEM BĘDZIE SIĘ SPORO DZIAŁO!

Poznań wchodzi w finałowy weekend Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z rozmachem i bardzo bogatym programem. Od piątku, 23 stycznia aż do finałowej niedzieli Wielkopolska będzie żyła muzyką, sportem, profilaktyką zdrowotną i wspólnym pomaganiem na rzecz chorych brzuszaków dzieci. Tu każdy znajdzie coś dla siebie.

Co w stolicy Wielkopolski?

Piątek, 23 stycznia upłynie pod znakiem nastrojowych dźwięków. O godzinie 17.30 w Poznaniu zabrzmia najpiękniejsze kolędy i piosenki świąteczne podczas koncertu WOŚP organizowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych”. To propozycja dla tych, którzy chcą na chwilę zwolnić, wsłuchać się w muzykę i poczuć wspólnotowy klimat Orkiestry jeszcze przed wielkim finałem. Odbędzie się w Domu Kultury „Na piętęru” (os. Orła Białego 5).

Sobota, 24 stycznia przyniesie zupełnie inne emocje. Już od godziny 10 miłośnicy zimowych wyzwań spotkają się podczas wydarzenia MORSATION z Osiedlem Grzybowym dla WOŚP. Morsowanie organizowane przy Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Suchym Lesie to propozycja dla odważnych, którzy pomaganie łączą z solidną dawką adrenaliny. Odbędzie się tradycyjnie w Strzeszynie, w Centrum Morsów Rafa Marina (Koszalińska 15). Po południu, o godz. 17, Orkiestra ponownie zabrzmi muzycznie. Koncert T-Burton w Poznaniu zapowiada się jako energetyczne wydarzenie, które rozgrzeje publiczność przed niedzielnym finałem. Odbędzie się w DK „Jagiellonka” na os. Jagiellońskim 120.

Niedziela, 25 stycznia to już pełna mobilizacja i wielkie granie od samego rana. O godzinie 9 oficjalnie rozpocznie się 34. Fi-

nał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Poznaniu, a niemal równocześnie ruszy fit poranek na Politechnice Poznańskiej. To tam przez cały dzień skoncentruje się wiele sportowych i prozdrowotnych inicjatyw. Od godziny 10.00 będzie można skorzystać z oferty Centrum Badań Profilaktycznych, zajrzeć na „ściankę pełną dobra” czy spotkać się z uczestnikami wydarzeń promujących aktywny styl życia. O tej samej porze morsy ponownie pokażą swoją siłę podczas akcji „Morsy Złotniki dla WOŚP”. Spotkają się na Plaży Łabędziej w Kiekrzu przy ul. Nad Jeziorem.

O godzinie 11 Uniwersytet Medyczny w Poznaniu zaprosi na zwiedzanie Centrum Symulacji Medycznej w ramach wydarzenia „Operacja: Symulacja”. Równoległe sztab uniwersytecki po raz trzeci zagra dla Orkiestry, zapraszając mieszkańców do wspólnego świętowania. W południe do finałowego grania dołączą również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 51 (os. Lecha 37), a miłośnicy mniej oczywistych sportów będą mogli spróbować swoich sił podczas golfowej inicjatywy „Golf dla dobrej sprawy” na Politechnice Poznańskiej.

WOŚP będzie obecna także w centrum miasta. Od godziny 12 w Starym Browarze ruszy licytacja oraz strefa programowa przygotowana przez Hufiec ZHP Poznań-Wilda. Po południu, o godzinie 14, finałowe emocje przeniosą się w okolice TVP 3 Poznań (ul. Serafitek), a od godziny 15 Orkiestra zagra również w Kultowej (Wrocławska 16). Dzień zakończy się tanecznym

akcentem. O 16 na Politechnice Poznańskiej rozpocznie się Ice Party, które symbolicznie domknie wielogodzinne granie.

Jednym z najbardziej widowiskowych punktów finału będzie to, co wydarzy się w niedzielę, 25 stycznia, na Torze Poznań. To już siódmy raz, gdy Automobilklub Wielkopolski wspólnie ze Sztabem Ławica gra dla WOŚP, zapraszając mieszkańców na dzień pełen motoryzacyjnych emocji. Na uczestników czekają przejazdy na prawym fotelu z zawodnikami Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski, Rallycrossu oraz kierowcami popularnych pucharów markowych. Nie zabraknie zlotu BMW Poznań połączonego z paradą po torze, imponującego spotkania samochodów rodem z USA oraz klasyków, które zaprezentują swoje historyczne piękno na torowej nitce. Dodatkową atrakcją będzie możliwość zobaczenia z bliska Safety Cara, a także przejazd nim lub wozem straży pożarnej po całym obiekcie w zamian za wrzut do puszeki WOŚP. Na terenie toru działać będą foodtrucki i strefa gastronomiczna, a finałem dnia stanie się wspólne ognisko, które zastąpi tradycyjne światło do nieba.

Zupełnie inny rytm będzie miało wydarzenie zaplanowane również na niedzielę, 25 stycznia, w samym sercu miasta. Centrum Kultury Zamek po raz pierwszy zaprosi poznaniaków na całodzienną „Jogę dla WOŚP”. Od godziny 10.00 do 18.30 w Sali pod Zegarem. W programie znalazły się zarówno dynamiczne praktyki windyasy, taneczna joga, zajęcia ro-

dzinne dla dzieci i opiekunów, jak i spokojne sesje relaksacyjne z muzyką na żywo. Szczególnym momentem będzie wieczorna praktyka yin jogi połączona z muzyką Fryderyka Chopina, graną na fortepianie przez uczniów poznańskiej szkoły muzycznej. Udział nie wymaga zapisów, a jedynym „biletem wstępu” jest wrzut do puszeki WOŚP. Organizatorzy zachęcają, by przyjść z matą, bliskimi i otwartą głową, bo to wydarzenie ma być jednocześnie troską o własne zdrowie i wsparciem zdrowia najmłodszych pacjentów.

Mocnym akcentem muzycznym finału będzie także koncert zespołu Armia, zaplanowany na niedzielę, 25 stycznia, o godzinie 19.15 w Domu Kultury „Jędrus” na osiedlu Armii Krajowej. To wydarzenie Ratajskiego Sztabu WOŚP zapowiada się jako jedno z najbardziej intensywnych muzycznych przeżyć tegorocznego finału.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ze Sztabem Ławica

Sztab Ławica przygotował program na finał, który trudno objąć jednym spojrzeniem, bo tyle atrakcji rzadko mieści się w jednym dniu i jednym miejscu. Od rana aż do wieczora MTP wypełnią się sportem, muzyką, licytacjami i innymi działaniami na rzecz pomocy najmłodszemu.

Jednym z najważniejszych punktów dnia będzie marszobieg „Policz się z cukrzycą”. O godzinie 11 sprzed pawilonu PCC, przy wejściu B, na trasę o długości pięciu i dziesięciu kilometrów wyruszą zarówno doświadczeni biegacze, jak i rodziny z dziećmi, firmowe drużyny oraz miłośnicy nordic walkingu. Organizatorzy przygotowali łącznie 900 pakietów startowych, a cały dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na zakup pomp insulinowych dla kobiet w ciąży i planujących potomstwo. W biegu po-

biegną m.in. żołnierze, policjanci, poznańska młodzież, a także rzecznik rządu Adam Szłapka. Wcześniej, o 10.45, uczestnicy wezmą udział we wspólnej rozgrzewce, którą poprowadzą olimpijczycy Agnieszka Wieszczyk i Kamil Masztak oraz promotor biegania Grzegorz Urbańczyk.

Od samego rana na MTP nie zabraknie także innych sportowych wyzwań. Już o godz. 9 rozpocznie się maraton pedałowania na rowerach stacjonarnych, który pozwoli połączyć wysiłek fizyczny z pomocą Orkiestrze. Przez cały dzień czynne będą również strefy zdrowia, w których będzie można skorzystać z porad, badań, nauczyć się pierwszej pomocy, a także oddać krew i osocze w specjalnie przygotowanych busach.

Finał na targach to jednak nie tylko sport. Ogromną rolę odegrają licytacje, które ruszą w samo południe w Poznaniu Congress Center i potrwać aż do godziny 19. Na aukcjach pojawią się wyjątkowe przedmioty i doświadczenia, w tym książka Francisa Fukuyamy z autografem, przekazana przez prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka, możliwość przejazdu autobusem z prezesem MPK, mecz tenisowy z władzami miasta czy zaproszenia do łoża prezydenckiej na meczu Lecha Poznań. Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów będzie licytacja Złotego Serduszka, które w poprzednich latach osiągało kwoty sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Równoległe z licytacjami na scenach MTP rozbrzmiewać będzie muzyka. W programie znalazły się koncerty artystów reprezentujących różne gatunki, od rapu po rock i blues. Na scenie pojawią się m.in. donGURA-Lesko, 52 Dębiec, Żuki Rock and Roll Band, Glasspop, Molly Malones i wielu innych wykonawców. Wieczorem zabrzmia wyjątkowy hymn przygotowany specjalnie dla poznańskiego sztabu WOŚP, który wspólnie z publicz-

nością zaśpiewają m.in. Piotr Pawlicki (autor hymnu), Małgorzata Ostrowska i Michał Wiraszko.

Dużym zainteresowaniem z pewnością będzie się cieszyć strefa beauty, działająca w hali PCC od godziny 10 do 19. Na kilkunastu stanowiskach mistrzowie fryzjerstwa będą strzyc, modelować i stylizować fryzury w zamian za datki do puszek. Pojawiają się również tatuażyści, a najmłodszy będą mogli spróbować swoich sił w nauce tatuażu na owocach. Obok funkcjonować będzie rozbudowana strefa warsztatowa, w której przez cały dzień odbywać się będą zajęcia sportowe, artystyczne i edukacyjne, oparte na nauce przez zabawę i eksperymentowanie.

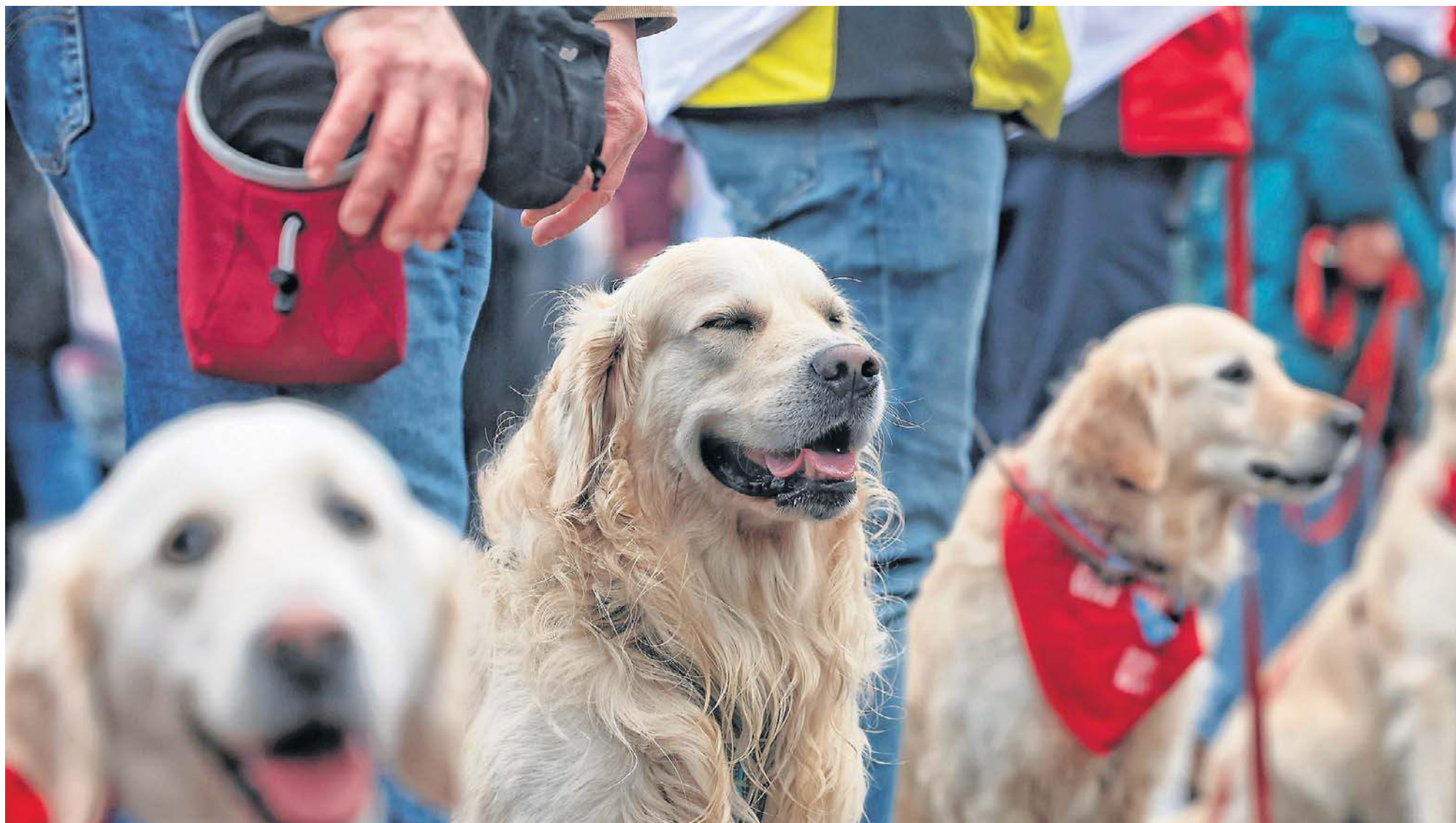
Nie zabraknie także miasteczka mundurowego, przygotowanego przez służby. W pawilonie wschodnim będzie można poznać kulisy pracy policji, zobaczyć specjalistyczne pojazdy, wziąć udział w pokazach grup realizacyjnych, techników kryminalistycznych, a także obejrzeć symulację wypadku drogowego czy pokaz psa służbowego. Jedną z atrakcji będzie możliwość wylicytowania przejazdu wyjątkową repliką policyjnego mercedesa.

Finał na MTP to również przestrzeń dla rodzin i miłośników zwierząt. W strefie poświęconej czworonogom pojawią się specjaliści, którzy podzielą się poradami pielęgnacyjnymi i behawioralnymi, a gościem będzie m.in. Krajowy Inspektorat Ochrony Zwierząt.

Kulminacyjnym momentem dnia będzie tradycyjne poznańskie „Światło do Nieba”, które o godzinie 20 przybierze formę „Tytki z Glancem”. Na placu Powszechny Wystaw Krajowej kilka tysięcy osób wspólnie rozświetli papierowe tytki z serduszkami, żegnając finał w symboliczny i bezpieczny sposób.

Uniwersytet Przyrodniczy

ZEBRANE PIENIĄDZE ZOSTANĄ PRZEZNACZONE NA DIAGNOSTYKĘ I LECZENIE CHOROÓB PRZEWODU POKARMOWEGO U NAJMŁODSZYCH PACJENTÓW



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„Psiaki też zbierają na dzieciaki!” - pod tym hasłem już po raz 17. na ulice Poznania wyjdą wyjątkowi wolontariusze. Kwestować będzie ponad 70 psów rasy Golden Retriever

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu również dołącza do 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zapraszając mieszkańców na spotkanie z nauką, przyrodą i wyjątkową historią zamkniętą w... drzewie. Stoisko UPP podczas finału na Międzynarodowych Targach Poznańskich będzie miejscem, w którym edukacja spotka się z dobrą zabawą.

W niedzielę, 25 stycznia, odwiedzający MTP będą mogli zajrzeć do świata, który na co dzień kojarzy się z laboratoriami, badaniami i terenowymi obserwacjami. Pracownicy i studenci Uniwersytetu Przyrodniczego pokażą, że nauka nie musi być zamknięta w książkach. Na stoisku UPP będzie można samodzielnie izolować DNA z cebuli, sprawdzić odczyn pH przy użyciu soku z kapusty modrej czy zobaczyć substancję, które świecą w ciemności. Nie zabraknie także praktycznych porad z zakresu technologii żywności oraz możliwości wykonania pomiarów składu masy ciała. Całość została pomyślana tak, by wiedzę przekazywać w przystępny i angażujący sposób, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Jedną z atrakcji, która z pewnością przyciągnie uwagę najmłodszych, będzie możliwość spotkania „oko w oko” z jastrzębiem. To rzadko spotykana okazja, by z bliska zobaczyć drapieżnego ptaka i dowiedzieć się

więcej o jego biologii oraz roli w ekosystemie.

Szczególnym punktem programu będzie jednak licytacja na żywo, która wyróżnia udział Uniwersytetu Przyrodniczego w tegorocznym finale. Na aukcję trafi wyjątkowy modrzew europejski odmiany „Warcino”, drzewko o dużej wartości naukowej i kolekcjonerskiej, niedostępne w regularnej sprzedaży. Prawa do tej odmiany należą do Wydziału Leśnego i Technologii Drewna UPP. Osobnik mateczny do dziś rośnie w Ogrodzie Dendrologicznym Uniwersytetu. Egzemplarz przeznaczony na licytację ma około półtora metra wysokości wraz z donicą i posiada certyfikat potwierdzający jego pochodzenie.

Powiat poznański

W sobotę, 24 stycznia, Suchy Las rozgrzeje się przed wielkim finałem dzięki fitnessowo-tanecznemu maratonowi w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej Gminy Suchy Las. Od popołudnia do wieczora na uczestników czekać będą zajęcia ruchowe prowadzone przez instruktorów - od treningów wzmacniających, przez latynoskie rytmy, po jogę. To propozycja dla wszystkich, którzy chcą aktywnie spędzić czas i jednocześnie dorzucić swoją cegiełkę do puszeki WOŚP.

Również w sobotę sportowe emocje pojawiają się w Koziegłowie,

gdzie w klubie Body Smile odbędzie się maraton fitnessowy, a w Swarzędzu rozegrany zostanie IV Swarzędzki Turniej Piłkarski WOŚP. Z kolei w Tarnowie Podgórny miłośnicy koszykówki spotkają się na turnieju 3x3, a popołudniem wystartuje charytatywny wyścig 6-godzinny SPA dla WOŚP.

Na miłośników zimowych wyzwań czekać będą Owińska. W sobotnie popołudnie na terenie Akwenu Tropicana „Tropikalne Morsy” zapraszają na wspólne morsowanie połączone z licytacjami i symboliczną kąpielą w serduszkowym stylu. Ciepła herbata, sauna i dobra atmosfera mają sprawić, że nawet styczniowy chłód nie będzie straszny.

Niedziela, 25 stycznia, to kolejny ogrom wydarzeń w powiecie. W Suchym Lesie dzień rozpocznie się od porannej jogi, a od południa w Galerii Sucholeśkiej kwestować będą Golden Retrievery wraz ze swoimi opiekunami. Kulminacją będzie popołudniowy i wieczorny finał WOŚP w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej.

Od wczesnych godzin porannych Orkiestra grać będzie w Murowanej Goślinie. Tamtejszy finał rozpocznie się już o 8 w Szkole Podstawowej nr 1 i potrwa aż do wieczora. Jednym z najważniejszych punktów dnia będzie akcja poboru krwi oraz rejestracja do banku szpiku - wydarzenie, które doskonale

wpisuje się w ideę realnej pomocy i ratowania życia.

W niedzielę finały odbędą się także m.in. w Koziegłowie, Swarzędzu, Pobiedziskach, Kórniku i Rokietnicy. W Pobiedziskach poranek rozpocznie się morsowaniem nad Jeziorem Biezdruchowo, a później centrum miasta wypełnią koncerty, licytacje i rodzinne atrakcje. W Kórniku mieszkańcy będą mogli zajrzeć do strażnicy OSP podczas dnia otwartego, a następnie przenieść się na Rynek, gdzie rozegra się główna część finału.

Wyjątkowo zapowiada się także finał w Jankowicach, gdzie w Pałacu Jankowice niedzielny program połączy działania edukacyjne dla dzieci z taneczną rozgrzewką i próbą pobicia rekordu w grupowym tańcu poloneza. Po wspólnym tańcu zaplanowano warsztaty taneczne, kiermasz i licytację.

W Tarnowie Podgórny niedzielą upłynie pod znakiem sportu i zdrowia. Od rana w Tarnowskich Termach odbywać się będzie bicie rekordów pływackich, później maraton aqua fitness i zajęcia ruchowe, a w południe ruszy główny finał WOŚP w Zespole Szkół Technicznych.

Pozostałe miasta w Wielkopolsce

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w 2026 roku zabrzmi nie tylko w dużych mia-

stach, ale także mocno wybrzmi w Pile, Koninie, Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim. Od piątku aż po niedzielę mieszkańcy tych miejscowości będą mogli włączyć się w finałowe granie poprzez sport, rodzinne pikniki i lokalne inicjatywy, które od lat budują siłę Orkiestry.

W Pile finałowy weekend rozpocznie się w sobotę, 24 stycznia, od sportowych emocji. Już od godziny 10 zaplanowano II Amatorski Turniej Piłki Siatkowej połączony z festynem rodzinnym. To wydarzenie ma przyciągnąć całe rodziny, oferując nie tylko rywalizację na boisku, ale także przestrzeń do wspólnego spędzania czasu. W południe centrum uwagi przeniesie się do hali MOSiR, gdzie wystartują trzy kulinarne i kulturalne festiwale. Smaki, zapachy i lokalna twórczość mają stworzyć atmosferę prawdziwego święta pomagania. Niedziela w Pile należeć będzie do biegaczy. O godzinie 10 wystartuje XII edycja biegu „Pobij dystans z sercem”, który od lat jest jednym z filarów pilskiego finału WOŚP.

Konin dołączy do ogólnopolskiego grania w niedzielę, 25 stycznia. O godzinie 13 miłośnicy aktywności fizycznej staną na starcie 16. Biegu „Policz się z cukrzycą”. Równolegle Centrum Kultury i Sztuki w Koninie stanie się sercem finału pod hasłem „Gramy dla zdrowych brzuszków naszych

dzieci”. Organizatorzy zapowiadają rodzinny charakter wydarzenia, sceniczne atrakcje i wspólne świętowanie idei WOŚP.

W regionie kaliskim Orkiestra zacznie grać już w piątek, 23 stycznia. Tego dnia w Liskowie odbędzie się Powiatowy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przygotowany przez Starostwo Powiatowe w Kaliszu. Choć wydarzenie ma charakter zamknięty, symbolicznie otwiera ono lokalne finałowe granie. W sobotę, 24 stycznia, o godzinie 9 mieszkańcy Kalisza i okolic spotkają się na PARK RUN KALISZ, który połączy rekreacyjny bieg z ideą pomagania. Niedzielny poranek przyniesie kolejną sportową inicjatywę. O godzinie 8 wystartuje Wielkoorkiestrowa Sztafeta Cyklistów WOŚP, przeznaczona określonej grupie uczestników, ale doskonale wpisująca się w energię finałowego dnia.

Ostrów Wielkopolski również stawia na ruch i wspólne liczenie kilometrów dla zdrowia. W niedzielę, 25 stycznia, o godz. 12.00 odbędzie się dziesiąta edycja biegu „Pobiegij z WOŚP w Ostrowie i policz się z cukrzycą”. Wydarzenie organizowane przez Ostrowskie Centrum Kultury co roku przyciąga zarówno doświadczonych biegaczy, jak i tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z aktywnością fizyczną.

O tym, co naprawdę kryje się za hasłem WOŚP i chorobami przewodu pokarmowego u dzieci mówi prof. Jarosław Walkowiak, poznański gastroenterolog dziecięcy

Sylvia Rycharska

ZDROWE BRZUSZKI NASZYCH DZIECI TO POWAŻNA SPRAWA

Gdy mówimy o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, w pierwszej chwili myślimy o onkologii, wadach serca, neonatologii. Tymczasem – jak podkreśla specjalista gastroenterologii dziecięcej, prof. Jarosław Walkowiak, kierownik Kliniki Gastroenterologii Dziecięcej i Chorób Metabolicznych Szpitala Klinicznego im. K. Jonschera w Poznaniu – choroby przewodu pokarmowego są jedną z najczęstszych przyczyn hospitalizacji najmłodszych pacjentów. Od pozornie banalnych zaparć i bólów brzucha, przez nieswoiste zapalenia jelit, aż po zaburzenia psychosomatyczne i anoreksję, która potrafi doprowadzić dziecko na granicę wyniszczenia.

Rozmawiamy o tym, co naprawdę kryje się pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”, o roli nowoczesnej diagnostyki, sprzeczcie, którego nie widać na pierwszy rzut oka, i o tym, dlaczego w gastroenterologii dziecięcej nie da się leczyć tylko jednego narządu.

Na początek zapytam o sam cel tegorocznego finału WOŚP. Z perspektywy gastroenterologa dziecięcego – jak bardzo trafne i potrzebne jest wsparcie diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych?

To jest trudne pytanie, bo zawsze koszula bliższa ciału. O onkologii wszyscy słyszeli – nowotwór przejmuje do szpiku kości. Gdy dziecko rodzi się z wadą serca, serce kojarzy się z uczuciami, z czymś symbolicznym. A przewód pokarmowy? W powszechnym myśleniu to jest po prostu ta część ciała, która odpowiada za to, żebyśmy się najedli i poczuili syty. Tymczasem jeśli spojrzymy na codzienność pediatrii, na częstość występowania bólów brzucha, przewlekłych biegunk, zaparć, innych różnych schorzeń, to szeroko rozumiana gastroenterologia dziecięca jest – w moim odczuciu – najczęstszą, albo jedną z najczęstszych przyczyn, z jakimi dzieci trafiają

do szpitala. Co najmniej porównywalną z chorobami układu oddechowego.

Czyli to, co na pierwszy rzut oka wydaje się „mniej spektakularne”, w rzeczywistości dotyka ogromnej liczby dzieci?

Dokładnie. Kiedyś ktoś powiedział: „Jesteś tym, co jesz”. I to jest zdanie, które bardzo dobrze oddaje wagę przewodu pokarmowego. Weźmy chociażby mikrobiotę jelitową. Liczba bakterii, które w nas żyją, jest większa niż liczba komórek naszego ciała. One wchodzą w ciągłą interakcję z organizmem człowieka. To jest najprostszy dowód na to, jak fundamentalnie ważny jest przewód pokarmowy dla zdrowia w ogóle.

Jakie choroby trafiają najczęściej na oddział gastroenterologii dziecięcej? Gdyby miał pan profesor nakreślić portret swojego pacjenta.

Z jednej strony mamy to, co ludzie uznają za „klasyczne”: celiakia, ostre zapalenia trzustki, ciężkie postaci alergii na białko mleka krowiego, krwawienia z przewodu pokarmowego, połknięte ciała obce. Okres świąteczny jest pod tym względem szczególnie – rodzice są zajęci, a dzieci mają wokół siebie mnóstwo „interesujących” rzeczy, które można sprawdzić kolejnym zmysłem. Ale to tylko część obrazu. Drugą ogromną grupą są pacjenci z niedożywieniem, wymagający żywienia dojelitowego albo pozajelitowego – to znaczy: przez zgłębnik nosowo-żołądkowy, przez gastrostomię albo przez cewnik założony do naczyni. I to nie są wyłącznie choroby gastroenterologiczne. Dzieci z wadami serca, z chorobami płuc, układu nerwowego, mocz-

wego – one też często trafiają do nas, bo są niedożywione. Mamy też pacjentów z zaburzeniami motoryki przewodu pokarmowego, i nie mówię o tym, że ktoś dwa dni nie oddał stolca, tylko np. o „ciężkich zaparciach” czy wadach przewodu pokarmowego, które potrafią prowadzić do niedrożności i sytuacji realnie zagrażających życiu. Inne zagadnienie to zaburzenia czynnościowe przewodu pokarmowego, które wydają się być banalnym problemem, ale zaniebane bądź źle leczone mogą stać się poważnym wyzwaniem. Najlepszym przykładem są zaparcia czynnościowe, które mogą ewoluować i ostatecznie stać się chorobą organiczną. Jeśli dziecko długo nie ma odpowiedniego leczenia, jelito się poszerza, zmieniają się progi uczucia, progi odruchów... i nagle z czegoś, co wydaje się być banalne, robi się poważna choroba. Taka, która zostaje na lata.

Czyli gastroenterologia dziecięca to nie tylko jelita?

Właśnie. Jesteśmy specjalnością, która musi patrzeć na całego pacjenta. Mamy wcześniaki, dzieci z wrodzonymi błędami metabolizmu, z chorobami rzadkimi, uwarunkowanymi genetycznie. Poza tym gastroenterologia dziecięca to m.in. także przełyk, żołądek, wątroba i trzustka. Przychodzi nam mierzyć się z różnymi chorobami.

Wspomniał pan profesor o chorobach, które większości kojarzą się raczej z dorosłymi, jak nieswoiste zapalenie jelit. Jak często dotyczy one dzieci?

Co najmniej co czwarty pacjent z nieswoistym zapaleniem jelit jest dzieckiem.

U dzieci te choroby często przebiegają bardziej dramatycznie niż u dorosłych. Wczesny początek wiąże się z inną predyspozycją genetyczną, silniejszą ekspresją choroby i wpływem czynników środowiskowych. To są dzieci, które potrafią mieć dwadzieścia luźnych stolców na dobę, potworne dolegliwości bólowe, głębokie niedożywienie. Wtedy hasło „zdrowe brzuszki” nabiera zupełnie innego znaczenia.

Zatrzymajmy się przy hasle tegorocznego finału WOŚP. Brzmi ono bardzo ciepło: „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Co pan profesor w nim widzi z perspektywy codziennej pracy gastroenterologa?

Samo hasło kojarzy mi się z przedszkolem, z dziećmi po obiedzie, które siedzą zadowolone i trzymają rączki na brzuchu. Mamy do czynienia ze skrótem myślowym, który miał trafić do powszechnego obiegu. Ale rzeczywistość bywa zupełnie inna. Proszę sobie wyobrazić dzieci z przetokami, gdzie przewód pokarmowy łączy się ze skórą albo z innymi narządami, powodując dolegliwości bólowe oraz dramatyczne ryzyko powikłań, do zgonu włącznie. Dzieci z nieswoistymi zapaleniami jelit. Wtedy „zdrowe brzuszki” to nie jest slogan, tylko marzenie.

Czy profil pacjenta dziecięcego zmienił się na przestrzeni lat?

Bardzo. Gdy zaczynałem pracę, większość dzieci miała schorzenia stosunkowo proste. Dziś, dzięki rozwojowi medycyny, w tym neonatologii i badaniom przesiewowym noworodków, utrzymujemy przy życiu wcześniaki i dzieci z ciężkimi chorobami wrodzonymi oraz chorobami przewlekłymi. I to jest piękne. Ale potem przychodzi codzienność. Wiele z tych dzieci wymaga troski, nie tylko medycznej, przez całe życie. Z szacunkiem patrzę na rodziców tych pacjentów.

Pacjenci z uszkodzeniem centralnego układu nerwowego niemal zawsze mają też poważne zaburzenia funkcjonowania przewodu pokarmowego. Mózg i tak zwany „mózg jelitowy” są ze sobą w stałej interakcji. Jeśli jedno nie działa prawidłowo, drugie też zaczyna szwankować.

W tym obrazie coraz częściej pojawia się wątek psychosomatyki. Jak dużym wyzwaniem są dziś choroby, w których psychika przekłada się na objawy somatyczne?

Bardzo dużym. Mamy coraz więcej zaburzeń psychosomatycznych i psychiatrycznych. Oczywiście psychiatrycznymi zajmują się psychiatry, ale my widzimy ich skutki w przewodzie pokarmowym. Ból brzucha jest jedną z najczęstszych manifestacji. Są też pacjentki z anoreksją, które trafiają do nas w stanie skrajnego wyniszczenia i wymagają żywienia dojelitowego. To są prawie zawsze bardzo mądre, perfekcyjnie dziewczyny z całkowicie zniekształconym obrazem własnego ciała. I to jest dramatycznie trudne w leczeniu, bo w chorobach somatycznych dziecko i rodzic mają wspólny cel: chcą zdrowia. W anoreksji ten cel jest rozbijany. W tym przypadku osoba chora „nie chce być zdrowa”, bo zdrowie jest postrzegane jako coś zupełnie innego niż jest w rzeczywistości.

Jak w takich przypadkach wygląda współpraca gastroenterologa z psychiatrą?

Mamy dobrą współpracę. Problemem jest zapotrzebowanie, które jest ogromne. Brakuje zasobów ludzkich oraz przestrzeni szpitalnej. Wracając do poprzedniego pytania, warto też wspomnieć o interakcji problemów psychologicznych ze zdrowiem somatycznym. Dzieci przychodzą do nas z objawami gastroenterologicznymi, a kiedy zaczynamy rozmawiać, okazuje się, że głównym problemem jest sytuacja rodzinna,

szkolna, emocjonalna. Reszta to somatyzacja.

Kiedy ból brzucha u dziecka powinien szczególnie zaniepokoić rodziców?

Jeśli budzi w nocy, jeśli odrywa dziecko od ulubionej zabawy. Jeśli dołącza się brak przyrostu masy ciała – a u dzieci to jest kluczowe, bo one powinny rosnać. Krew w stolcu, śluz, ropna treść, wyraźne pogorszenie stanu odżywienia – to są sygnały alarmowe.

Wspomniał pan profesor wcześniej o celiakii. Jak często jest diagnozowana?

W populacji co najmniej jeden procent ludzi powinien mieć celiakię, ale mam wrażenie, że nie wszyscy są zdiagnozowani. Kiedyś pacjenci trafiali głównie do ośrodków referencyjnych, dziś opieka jest bardziej rozproszona, część pacjentów prowadzi lekarze rodzinni. To ma swoje plusy, ale też sprawia, że nie zawsze mamy pełny obraz różnych schorzeń.

Rodzice coraz częściej sięgają po diety eliminacyjne – bezglutenowe, wegetariańskie, wegańskie. Jak pan profesor to ocenia?

Zgodnie z aktualną wiedzą medyczną dieta bezglutenowa nie powinna być rutynowo stosowana u osób zdrowych. W przypadku celiakii jest formą leczenia – i wtedy nie ma dyskusji. U osób zdrowych bywa po prostu zdrową, a jej stosowanie wymaga należytej staranności. Jeśli chodzi o diety roślinne u dzieci, dietę wegetariańską da się zbilansować. Wegańską również, ale wymaga to bardzo dużej wiedzy, konsekwencji i kontroli. W moim odczuciu dobrze zbilansowana dieta tradycyjna jest zdrowsza, tylko że osoby na dietach roślinnych zazwyczaj bardziej przykładają się do tego, co jedzą. To są w gruncie rzeczy dwa różne podejścia do żywienia (i patrząc realnie nie tylko do żywienia).

„JESTEŚ TYM, CO JESZ” TO ZDANIE, KTÓRE BARDZO DOBRZE ODDAJE WAGĘ PRZEWODU POKARMOWEGO – MÓWI PROF. WALKOWIAK



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

- W diagnostyce osób dorosłych, bez endoskopii w zasadzie nie ma diagnostyki (...). W pediatrii, endoscopia też jest ważna – mówi prof. Walkowiak, który pokazał nam sprzęty medyczne zakupione przez WOŚP w pracowni endoskopowej Szpitala Klinicznego im. K. Jonchera w Poznaniu

A gdyby chodziło o pana własne dziecko albo wnuka – wprowadziłby pan taką dietę?
Gdyby ktoś zapytał mnie, czy jestem zwolennikiem stosowania diety wegetariańskiej u najmłodszych, moja odpowiedź brzmiałaby: nie. Natomiast jeśli pytanie brzmi, czy taką dietę da się prawidłowo zbilansować, odpowiedź jest inna: tak, da się. Jednakże, wymaga to stosownej wiedzy i staranności. Wiem, że to, co mówię, może być odbierane jako kontrowersyjne.

Skąd w takim razie ta ostrożność?

Patrzę na to bardzo prosto. Zajmuję się żywieniem zawodowo, a mimo to często podjadam słodczy. I właśnie z tego bierze się moje ograniczone zaufanie – nie do ludzi, tylko do naszej codziennej konsekwencji. Skoro nawet ktoś, kto wie, co jest zdrowe, nie zawsze się do tego stosuje, to tym bardziej warto mieć świadomość, jak dużo dyscypliny wymaga prowadzenie diety eliminacyjnej u dziecka. Dlatego pewnie warto podkreślić, że większość ludzi – w moim odczuciu – nie jest w stanie zbilansować diety wegańskiej u małego dziecka.

Przejdźmy do diagnostyki. Bez jakiego sprzętu współcze-

sna gastroenterologia dziecięca nie może istnieć?

W diagnostyce osób dorosłych, bez endoskopii w zasadzie nie ma diagnostyki. Gastroskopia, kolonoskopia, i inne nowoczesne metody obrazowania są kluczowe. W pediatrii, endoscopia też jest ważna, ale wiele innych metod diagnostycznych ma także istotne znaczenie. Mamy pH-metrię i pH-impedancję, które pozwalają mierzyć cofanie treści żołądkowej do przełyku. Są także aparaty do pomiarów motoryki, sondy pokazujące fale perystaltyczne i pracę zwieraczy. Do tego testy oddechowe wykrywające rozrost mikroby jelitowej (popularne SIBO i IMO) czy oceniające nietolerancję cukrów, metody z użyciem stałych izotopów do wykrywania *Helicobacter pylori*, do oceny funkcji wątroby czy opróżniania żołądka. Jest elastografia do oceny sztywności wątroby i trzustki, i szereg innych metod. Ograniczeniem bywa nie wyobraźnia, tylko cena.

I tu wracamy do roli WOŚP. Co realnie zmienia sprzęt kupowany dzięki zbiórkom?

Dzięki WOŚP-owi mamy np. dobrze wyposażoną pracownię endoskopii. Mamy więcej aparatów, możemy pracować sprawniej. Rzadko zdarza się,

że nie mamy czym robić badań, bo sprzęt jest w myciu czy suszeniu. W całym szpitalu praktycznie nie ma oddziału, na którym nie byłoby sprzętu pochodzącego z darów WOŚP. To są w istocie dary całego społeczeństwa.

Czy nowoczesny sprzęt skraca drogę pacjenta od objawów do diagnozy?

Zdecydowanie. Dostajemy aparaturę, która w innych warunkach pojawiłaby się z opóźnieniem. A w pediatrii czas bywa kluczowy.

W trakcie naszej rozmowy kilka razy wracał pan do kwestii systemu i wycen procedur. Jak z perspektywy oddziału dziecięcej gastroenterologii wygląda dziś codzienność w publicznym szpitalu?

To jest rzeczywistość, w której zapotrzebowanie zawsze jest większe niż możliwości. W szpitalu dziecięcym „kołdra” niemal zawsze jest za krótka. Sprzęt, kadry, czas, przestrzeń – wszystko trzeba dzielić między wiele oddziałów i wiele potrzeb. A dzieci nie poczekają, aż system nadrobi zaległości. One chorują tu i teraz. Poza tym gastroenterologia to dziedzina, która w ostatnich latach bardzo się rozwinęła technologicznie i stała się po prostu droga.

Droga, czyli w jakim sensie?

Pojawiło się bardzo dużo nowoczesnych metod diagnostycznych i terapeutycznych, które świetnie, a przynajmniej lepiej, funkcjonują w medycynie dorosłych, bo tam skala jest inna. Jest dużo pacjentów, dużo procedur, więc rachunek ekonomiczny wygląda inaczej. W pediatrii przypadków jest mniej, a koszty jednostkowe często bardzo wysokie. I wtedy pojawia się problem: jak uzasadnić zakup sprzętu, który kosztuje więcej niż wycena całej hospitalizacji pacjenta? Poza tym dzieci się boją, często trzeba je „znieczulić”. Wymaga to dostępności i współpracy anestezjologa. Dodatkowo niezbędne są czas i przestrzeń dla rodziców/opiekunów.

Ma pan profesor na myśli konkretne przykłady?

Choćby kapsułkę endoskopową. To ciekawa metoda diagnostyczna, ale przez długi czas była droższa niż wycena pobytu dziecka w szpitalu. A przecież pacjent musi być przyjęty, musi leżeć na oddziale, trzeba opłacić personel, salę, zaplecze – a kapsułka jest tylko jednym elementem całej tej układanki. Podobnie jest ze sprzętem do badań czynnościowych przewodu pokarmowego: sondy, aparatura do pomiarów motoryki,

jednorazowe elementy. To wszystko kosztuje bardzo dużo i wymaga specjalistycznej wiedzy.

Jak w tym miejscu widzi pan rolę WOŚP?

Jest bezcenna. Dzięki Orkiestrze mamy sprzęt, który pewnie pojawiłby się u nas znacznie później albo w ograniczonej liczbie. Najprostszy przykład: endoskopy. Jeśli ma się ich mało, to w pewnym momencie wszystkie są w myciu, suszeniu, dezynfekcji i po prostu nie ma czym badać. Dzięki wsparciu WOŚP-u nie muszę się zastanawiać, czy dziś wykonam kolejne badanie, tylko mogę je zrobić.

A dostęp do specjalisty z perspektywy rodzica?

Nie jest krótki. Mówimy o miesiącach, nie o tygodniach. Część szpitalna w sytuacjach pilnych działa sprawnie. Jeśli dziecko ma krwawienie z przewodu pokarmowego czy stan zagrażający życiu, nie będzie czekało pół roku, tylko zostanie przyjęte w trybie pilnym. Natomiast poradnie specjalistyczne to obszar, gdzie zapotrzebowanie zdecydowanie przewyższa możliwości.

Z czego to wynika?

Z liczby specjalistów, z organizacji, z czasu, z nieprawidłowości wyceny kosztów badań

i pracy ludzkiej (przeszacowanych w części specjalności, a niedoszacowanych w innych, np. gastroenterologii dziecięcej). Lekarz w poradni nie tylko bada, ale analizuje dokumentację, prowadzi długofalową opiekę, często koordynuje kontakt z innymi specjalistami. To nie jest szybka, dziesięciominutowa wizyta. A pacjentów przybywa, bo mamy coraz więcej dzieci z chorobami przewlekłymi, wielochorobowością i rzadkimi zespołami genetycznymi.

Gdyby miał pan wskazać jedną rzecz, którą należałoby poprawić w pierwszej kolejności?

W szpitalu – rozwój bardzo wysokospecjalistycznej diagnostyki. Merytorycznie opieka w naszym szpitalu jest naprawdę na dobrym poziomie. Ale najlepsze ośrodki na świecie mają bardziej wysublimowane możliwości. Do tego chcielibyśmy dążyć. W specjalistycznym poradnictwie ambulatoryjnym oczekiwałbym zmian systemowych, pozwoliłoby to odciążyć szpitale i skrócić kolejki.

Czyli przyszłość to coraz bardziej wyspecjalizowane ośrodki?

Sądzę, że w odniesieniu do szpitala i gastroenterologii dziecięcej – tak. Ale niezależnie od modelu, jedno się nie zmienia: dziecko nie jest „procedurą”. Medycyna nie powinna polegać tylko na wykonywaniu kolejnych działań, ale na leczeniu pacjenta jako całości. I to jest chyba największe wyzwanie systemowe – żeby w świecie wyceny i ekonomii nie zgubić tego, co najważniejsze: małego pacjenta i jego rodziny.

CV

Prof. dr hab. n. med.

Jarosław Walkowiak

lekarz, specjalista w zakresie pediatrii, gastroenterologii dziecięcej i pediatrii metabolicznej, kierownik Kliniki Gastroenterologii Dziecięcej i Chorób Metabolicznych Instytutu Pediatrii Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu (UMP), ordynator Oddziału Gastroenterologicznego, Chorób Metabolicznych, Pediatrycznego Szpitala Klinicznego im. Karola Jonchera UMP, konsultant wojewódzki w zakresie gastroenterologii dziecięcej, członek gromadzek europejskich i polskich oraz prezes/ członek zarządów towarzystw naukowych w zakresie gastroenterologii i żywienia

5 POWODÓW, DLA KTÓRYCH WARTO WPLACAĆ NA WOŚP

Wrzucając do puszki w niedzielę, 25 stycznia, pomagamy nie tylko dzieciom, ale i nam samym

Szymon Paź

Często w życiu jest tak, że dopiero jak kogoś dotknie problem chorobowy, to zaczynamy go rozwiązywać - zaczynamy badać siebie profilaktycznie, rzucamy palenie, mimo że przez 30 lat ktoś nas o to prosił. Gdy zobaczymy, że na tym nowym sprzęcie w szpitalu jest serduszek Wielkiej Orkiestry, to może zrozumiemy, jak fantastyczna to akcja - mówi prof. Ewa Wender-Ożegowska, krajowa konsultantka w dziedzinie położnictwa i ginekologii, pracująca na co dzień w największym wielkopolskim szpitalu położniczym przy ulicy Polnej.

Ratujemy wszystkie dzieci

Orkiestra od 1993 r. gra na rzecz poprawy stanu zdrowia i ratowania życia. Sprzęt od niej trafił w dziesiątkach tysięcy sztuk do setek szpitali w całym kraju. Dochód z niemal każdego finału przeznaczano w szczególności na opiekę medyczną i ratowanie życia dzieci.

- Jest wiele dzieci, które wiedzą, że były uratowane przez ten sprzęt i teraz chodzą z puszkami i zbierają pieniądze dla WOŚP, bo ich rodzice uważali, że należy tym dzieciom o tym powiedzieć. Są też dzieci, które do tej pory nie musiały z niego korzystać. Bez Orkiestry być może nie wiedziałyby, że mogą taką pomoc komuś dać... - mówi prof. Wender-Ożegowska.

Orkiestra pomaga dzieciom na każdym etapie ich życia - dzięki urządzeniom zakupionym przez WOŚP lepszą opieką objęte są już kobiety w ciąży. Prof. Wender-Ożegowska współkoordynuje w Poznaniu program pomp insulinowych dla pacjentek z cukrzycą, dzięki którym m.in. eliminuje się powikłania u płodu wynikające z cukrzycy typu I u matki. Orkiestra zbierała na diagnostykę u noworodków i niemowląt, sprzęt do ratowania życia wcześniaków, dzieci z wadami serca, chorobami nerek, chorych na raka czy ofiar wypadków.

Każdy korzysta z urządzeń WOŚP

Pompy insulinowe to tylko jeden z elementów, który nie służy tylko i wyłącznie zdrowiu dzieci,

ale też ich matek. Tak jak pomagają im badania prenatalne na sprzecie zakupionym przez WOŚP i inne rozwiązania pomocne w leczeniu najmłodszych. Ale to nie jedyna grupa pacjentów i ich rodzin, która korzysta ze sprzętu zakupionego przez fundację.

WOŚP grywał też z myślą o seniorach, dbając o godną opiekę medyczną także dla nich. W 2023 r. celem była walka z sepsą „małych i dużych”, a w 2024 r. - zakup urządzeń dla oddziałów chorób płuc dla dzieci i dorosłych. Karetkami zakupionymi przez fundację dla szpitali wożeni są wszyscy pacjenci.

- Nikt nie pyta pacjentki czy pacjenta - nowo narodzonego dziecka czy starszego człowieka - leżących na łóżku od Orkiestry, bądź leczonego sprzętem zakupionym przez Orkiestrę czy on tę orkiestrę wspierał. To nie ma to żadnego znaczenia. Każdy pacjent dostaje albo korzysta bezpośrednio lub pośrednio z tego, co zostało zakupione przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy - podkreśla prof. Wender-Ożegowska.

Jeśli ze sprzętu zakupionego ze zbiórki WOŚP nie skorzysta Twoje dziecko lub Ty sam, być może skorzysta mąż lub żona,

matka lub ojciec, siostra lub brat, lub ktoś inny Ci bliski.

Zaangażowane są miliony Polaków

Za pomocą, która trafia do polskich szpitali stoi około 40 pracowników fundacji, około 130 tysięcy wolontariuszy zaangażowanych w zbiórkę pieniędzy i organizację finałów WOŚP oraz miliony Polaków i obcokrajowców, którzy wrzucają pieniądze do puszek, przelewają je na konta fundacji, biorą udział w specjalnych akcjach charytatywnych (m.in. biegach) czy wlicytacjach.

- W mojej ocenie to, co robi Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Polsce, to jest coś niebywałego. Ten zapał Jurka Owsiaaka, że on potrafi przez lata do tej akcji zachęcić, potrafi poruszyć miliony ludzi nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, które chcą wspierać tę akcję charytatywną jest czymś niebywałym, niepowtarzalnym - mówi prof. Wender-Ożegowska.

Oczywiście w Orkiestrę nie są zaangażowani wszyscy. Etyki filozof z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Przemysław Rotenburger, tłumaczy, że to naturalne. Mamy powody by nie brać udziału,

mamy powody wątpić czy warto.

- Po pierwsze zwykle skąpstwo - zastanawiamy się, czy zatrzymać dla siebie, czy dać drugiemu. Po drugie - wielu z nas - także ja, choć niekoniecznie w przypadku Owsiaaka - zastanawia się, czy nas ktoś nie naciąga, „nie robi w trąbę”; czy to rzeczywiście oddolne społeczne działania, które w ostatecznym rozrachunku przełożą się na dobro ludzi potrzebujących. Po trzecie polityka i propaganda - Jerzego Owsiaaka część po prostu nie lubi - taką osobę łatwo obsmarować i odsądzić od czci i wiary. Łatwo sformułować wobec niej zarzuty, a nawet jeśli z czasem okażą się niesłuszne, to trudno jej się od nich odkleić.

Potrzeby nigdy się nie kończą

Wielu może uważać, że wraz ze wzrostem gospodarczym potrzeby służby zdrowia będą w większym stopniu zaspokajane przez państwo, a niekoniecznie przez WOŚP. Tymczasem Jerzy Owsiaak zapowiada, że Orkiestra będzie grać „do końca świata i jeden dzień dłużej”.

- Medycyna rozwijała się w sposób niebywały. Ale za tym idą koszty. Pewne terapie, bada-

nia, diagnostyka są niesamowicie drogie. Podobnie jak nowy sprzęt, a przecież ten kupiony dwadzieścia lat temu trzeba wymienić, więc dlatego Orkiestra musi działać do końca świata... Myślę, że żaden system służby zdrowia nie jest w stanie tego w pełni pokryć dla każdego, więc potrzeba takich działań jest ogromna - tłumaczy prof. Wender-Ożegowska.

Część środowisk politycznych dystansuje się od zbiórki wskazując, że WOŚP robi to, co powinno robić państwo.

- Nie dziwię się tym, którzy pytają samych siebie i polityków, dlaczego państwo nie wywiązuje się ze swoich ustawowych obowiązków - mówi prof. Rotenburger. - To woda na młyn dla populistów, polityków i wszelkiej maści cwaniaków, którzy wolą, żeby to była kolejna społeczna zrzutka, niż cel realizowany przez państwo. Ale praktyka codzienna, polityczna, wskazuje, że państwo z takich czy innych powodów i tak nie sfinansuje pewnych celów. Cóż, to nie jest instytucja, w której wszystko zawsze działa. W związku z tym mamy taki wybór - możemy nawzajem sobie pomóc albo nie zrobić tego wcale.

Wtórkuje mu profesor Wender-Ożegowska: - Organizacje charytatywne na całym świecie działają od lat; mają różne cele, stawiają sobie różne zadania, ale zawsze uzupełniają pewne niedostatki systemu. Nikt z nas nie ma wątpliwości, że WOŚP pomaga w funkcjonowaniu służby zdrowia. Ale to coś wspianego, że ludzie jednoczą się wokół tej idei i mają taką potrzebę, by choć raz w roku rzeczywiście coś od siebie dać komuś, komu to może będzie potrzebne.

Dzielenie się to elementarna dobroć

Właśnie na tę pomoc wzajemną zwraca uwagę etyki i filozof. Łatwo nam udzielić pomocy licząc, że będziemy mogli liczyć wzajemność. Tymczasem nas zdaniem orkiestra wynosi nas na nieco inny, wyższy poziom.

- Wielu teoretyków, w tym mój ukochany mistrz i przewodnik, Jürgen Habermas, twierdzi, że miarą dojrzałości społecznej jest zdolność członków tego społeczeństwa do podejmowania wyzwań bezinteresownych - mówi prof. Rotenburger. - Zawsze warto pochylić się nad potrzebami innych; mieć na względzie dobro tych, którzy chwilowo nie z własnej winy znaleźli się pod wozem. Tak to już jest z nami, że raz na wozie, raz pod wozem. Jeśli nie będziemy wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka - tak na co dzień, spontanicznie - to musimy liczyć z tym, że będzie to oczywistym uzasadnieniem dla tych, którzy w podobnych okolicznościach nam odmówią pomocy. Jeśli więc poprzestaniemy tylko na wzajemności, to ta może nas zniszczyć.

- Nie ukrywam, że zajęło mi chwilę, żeby się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ostatecznie przekonać. Ale na koniec jest trochę jak u Sokratesa: człowiek, kiedy zrobi coś dobrego, ma poczucie takiej wewnętrznej, psychologicznej nagrody. Dostaje w zamian coś, co można nazwać poczuciem spełnienia, satysfakcji. Tak właśnie z nami jest: czujemy się dobrze, że zrobiliśmy to, co należało zrobić w danych okolicznościach - mówi polski etyk.



Dochód z niemal każdego finału przeznaczano na opiekę medyczną i ratowanie życia dzieci

FOT. LUKASZ GDAK



WYPASIONE

Gorrrące nowości (nie tylko) na zimę.



1 litr

mleko smakowe



mlekovita



mlekovita_pl



www.mlekovita.com.pl

TU NIC SIĘ NIE ZMIENIA. ORKIESTRA ZNÓW ZAGRA W NIEDZIELE

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w ciągu ostatnich 34 lat zebrała 2 miliardy 600 milionów złotych, kupiła blisko 81 tysięcy urządzeń medycznych, uratowała życie i zdrowie tysiącom Polaków. To fakty, realny wymiar działalności Jerzego Owsiaka i najważniejszy argument tych, którzy grają razem z Orkiestrą

Dorota Kowalska



W najbliższą niedzielę WOŚP zagra pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”

Będzie jak co roku: gwarnie, radośnie, wystrzałow. 25 stycznia WOŚP zagra pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”, pieniądze wrzucane do puszek, te z aukcji, przeróżnych imprez organizowanych przez WOŚP zostaną przeznaczone na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. - Jesteśmy w pełni przygotowani do kolejnego, 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - zapowiedział Jerzy Owsiak. - Gramy na całym świecie. Jesteśmy pełni podziwu, zwłaszcza dla Polaków, którzy robią to poza granicami naszego kraju, bo robią to sami z siebie - podkreślił.

To będzie intensywna niedziela: w Polsce i za granicą do pracy ruszy 1681 sztabów, na ulicę wyjdzie 120 tysięcy

wolontariuszy. Na błoniach PGE Narodowego już w sobotę stanie miasteczko WOŚP, zagrają zespoły Myslovitz, LemON, Dżem i Happysad, ale w każdej, większej i mniejszej miejscowości coś będzie się działo. W Gdańsku głównym punktem 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będą koncerty na scenie przy Europejskim Centrum Solidarności. W stolicy Dolnego Śląska scena główna Finału WOŚP stanie w rynku, podobnie w Krakowie.

Już tradycyjnie do akcji Jurka Owsiaka włączają się politycy, sportowcy, artyści.

Premier Donald Tusk przekazał na tegoroczną licytację złote korki piłkarskie, które dostał w prezencie od przyjaciół. Zwycięzca licytacji ma także zaproszenie na spotkanie w Sali Zegarowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - miejscu,

które gościło takie osobistości jak król Karol III, Barack Obama czy Emmanuel Macron.

Iga Świątek przekazała Orkiestrze rakietę z autografem oraz ręcznik z zeszłorocznego Wimbledonu. Już licytuje je ponad trzydzieści osób. Efekt? 100 tys. zł zbranej kwoty.

Robert Lewandowski wystawił na aukcję koszulkę z finałowego meczu Superpucharu Hiszpanii, w którym zdobył jednego z goli.

„Maryla Rodowicz - ikona polskiej sceny - przekazuje na aukcję WOŚP limitowane okulary Jurka Owsiaka nr 115, stworzone specjalnie z okazji 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To jednak nie wszystko! Zwycięzca aukcji otrzyma również wejściówkę na wybrany koncert Maryli Rodowicz w 2026 r. (lista koncertów dostępna na stronie marylarodowicz.pl) oraz krótkie spo-

tkanie za kulisami, podczas którego Artystka osobiście przekaze nagrodę” - czytamy w specjalnym oświadczeniu.

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych, też nie zostaje w tyle. „Siema! Zapraszamy na wspólną przejażdżkę rowerową i rozmowę o Polsce oraz polityce międzynarodowej! Rower to moja pasja i ulubiony sposób spędzania wolnego czasu. Chętnie podzielę się nią z Państwem w szczytnym celu!” - zaoferował.

W rowerowej eskapadzie mogą wziąć udział cztery osoby.

Joanna Brodzik i Paweł Małaczyński zapraszają do wspólnego popołudnia śladami kultowej „Magdy M.” - serialu, w którym grali główne role. „Odwiedzimy Plac Trzech Krzyży, ulicę Wiejską, gdzie mieszkała Magda, a potem wspólnie zjemy pyszną kolację

pełną wspomnień i wzruszeń” - zapowiedzieli.

Z kolei słuchacze Polskiego Radia będą mogli licytować własnoręcznie wykonany szalik Magdy Jethon, szefowej Radia Nowy Świat, kultowy, skrzypiący fotel ze studia oraz kuferek, który przez lata towarzyszył Wojciechowi Mannowi podczas pracy w legendarnej Trójce.

„Fundacja Książąt Lubomirskich przekazuje na licytację wyjątkowy zestaw: grafikę autorstwa Pablo Picasso oraz spotkanie z księżną i księciem Lubomirskimi-Lanckorońskimi w zabytkowych wnętrzach Palazzo Murano w Warszawie” - napisali na Instagramie książę Jan Lubomirski-Lanckoroński i jego żona, hrabianka Helena Mańkowska. Jak poinformowali, zwycięzca aukcji zostanie zaproszony na prywatną wizytę w pałacu, podczas której gospodarze opowiedzą o historii rodu Lubomirskich, rodzinnych tradycjach oraz wydarzeniach, które przez wieki kształtowały losy tej arystokratycznej rodziny.

A przecież to tylko kilka z dziesiątek aukcji. To dzięki nim, ale też pieniądзом wrzucanym przez nas wszystkich do puszek przez ostatnie 34 lata WOŚP zebrała 2 miliardy 600 milionów złotych, kupiła blisko 81 tysięcy urządzeń medycznych.

- Ogromne pieniądze - mówił na sobotniej konferencji prasowej Jerzy Owsiak. - Gdyby 34 lata temu ktoś mi powiedział, że będziemy mówili o takich pieniądzach, byłbym przerażony, w ogóle nawet nie próbowałbym cokolwiek robić w tym temacie - żartował.

Dodał też, że „jeżeli coś robi konsekwentnie, krok po kroku, robi się to z milionami Polaków, którzy chcą, aby orkiestra grała”, to musi się udać.

- Po prostu robimy swoje, bo nikt tego nie robi. Ale to, co zrobiliśmy, pokazuje, że wspólnymi siłami, bawiąc się doskonale, bo to mam nadzieję, że to będzie po raz kolejny świetna zabawa. Robimy rzeczy niezwykłe. Nikt na świecie takich rzeczy nie robi - zapewniał.

Bo dzisiaj Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to marka, świetnie działające przedsiębiorstwo, „jedyna taka akcja na świecie” - jak mówią niektórzy, o globalnym zasięgu, z tysiącem wolontariuszy, połączeniem z największym w Europie darmowym festiwalem muzycznym Pol'and'Rock Festival (dawniej Przystanek Woodstock). Ale też Jerzy Owsiak stoi nie tylko za sprzętem zebranym dla polskich szpitali.

„Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy oprócz działalności statutowej związanej z szeroko rozumianą ochroną zdrowia, organizacji zbiórki publicznej tzw. Finałów WOŚP oraz prowadzenia ośmiu ogólnopolskich programów

i akcji medycznych i jednego programu edukacyjnego angażuje się w różnego rodzaju akcje pomocowe - klęski żywiołowe (np: akcja „Stop Powodziom”), kryzys humanitarny (pomoc migrantom na granicy polsko-białoruskiej), pandemia (walka z koronawirusem COVID-19), wojna (pomoc Ukrainie) czy akcje społeczne (pomoc wobec dzieci - akcja „Historia Misia”, akcja „Hejt mi nie gra”)” - czytamy na stronie WOŚP.

Tymczasem początki były trudne, właściwie to był „spontan”. Jerzy Owsiak, radiowiec, showman i filantrop, chciał w styczniu 1993 roku pomóc dzieciom zmagającym się z chorobami serca.

- Wszystkie zaczęło się zupełnie przypadkiem. Chodziło o zakup sprzętu dla Warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka. W szpitalu zepsuło się jedno z urządzeń. W telewizji o całej sprawie mówili Bohdan Maruszewski i Piotr Burczyński. Prowadziłem wtedy audycję w radiowej Trójce, na antenie rzuciłem hasło, że dobrze byłoby, gdyby udało się pomóc - opowiadał nam o początkach akcji Jerzy Owsiak. - Nikt nie przypuszczał, że ludzie zaczną wysyłać do radia pieniądze w kopertach. Tak ruszyła lawina ofiarności. Potem zaprosiliśmy do radia lekarzy. W sumie udało się wtedy zebrać, w przeliczeniu na pieniądze przed denominacją, kilkadziesiąt milionów złotych - dodał.

Nieżyjący już dziś Yach Paszkiewicz, autor projektu graficznego liter na słynnym WOŚP-owym serduszkach i twórca teledysku do hymnu Orkiestry w wykonaniu Voo Voo, zdradził nam przed laty, że wcześniej w warszawskim Centrum Zdrowia Dziecka leczyła się córka Owsiaka, która miała problemy ze wzrokiem. To właśnie wtedy Jerzy miał po raz pierwszy spotkać lekarzy, którzy skarżyli się na ograniczone możliwości polskiej służby zdrowia. Paszkiewicz poznał Owsiaka przy okazji pracy nad programem festiwalu w Jarocinie. - Pamiętam, że z Jurkiem i Walterem Chełstowskim spotykaliśmy się wtedy w takiej kłitce, a Owsiak miał tam całą ścianę z kasetami zespołów, które zgłosiły się na festiwal w Jarocinie - opowiadał Yach Paszkiewicz. - Jerzy już wtedy miał w sercu rock'n'rolla, ale chyba nie spodziewał się, że Orkiestra zmieni całe jego życie. On był przecież kiedyś artystą, który chciał się dostać na ASP i robić witraże - dodawał.

Pierwsza oficjalna zbiórka, nazywana przez niektórych półfinałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, została zorganizowana właśnie podczas wspomnianego festiwalu w Jarocinie w 1992 roku.

- Pieniądze zbieraliśmy do czarnych worków na śmieci.

dokończenie na str. 19

REKLAMA

0011464983

LUBLIN - MIASTO SPORTU sport.lublin.eu

Lublin®
MIASTO INSPIRACJI

Lawina gratulacji i słów wsparcia, podziwu

Wielki plebiscyt rozpoczęty. Głosami naszych Czytelników przyznamy prestiżowe tytuły Osobowość Roku 2025 aż w sześciu kategoriach.

Rozpoczęcie plebiscytu Osobowość Roku 2025 wzbudziło ogromne zaangażowanie i emocje - zarówno wśród kandydatów, jak i lokalnych społeczności, które ich wspierają. Gdy skierowaliśmy światła reflektorów na osoby, które swoimi działaniami i pasją wnoszą realną wartość w życie innych, media społecznościowe zaalała fala postów pełnych gratulacji, wyrazów uznania i podzięko-

wań. Na naszej stronie możecie sprawdzić, jaka radość, wzruszenie i wsparcie towarzyszyły nominowanym na Facebooku, Instagramie a także innych platformach.

Osobowość Roku to tradycyjna nagroda, która od wielu lat jest co roku przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Jest on organizowany w całej Polsce przez dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press, w tym także nasze. To bardzo prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie. Dość napisać, że cały plebiscyt zakończy uroczysta gala na Zamku Królew-

skim w Warszawie, a laureaci zostaną uwiecznieni na kartach wyjątkowego albumu!

Głosowanie rozpoczęło się we wtorek, 13 stycznia. Jest prowadzone w sześciu kategoriach: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/nowe Technologie oraz Nauka.

Zobaczcie te posty dotyczące nominacji do akcji. O tym, jak ważną rolę w wyróżnianiu i docenianiu takich liderów odgrywa plebiscyt Osobowość Roku, najlepiej świadczy bowiem właśnie lawina gratu-

lacji i słów wsparcia, która pojawiła się w mediach społecznościowych tuż po rozpoczęciu głosowania.

Nominowani do tytułu Osobowość Roku 2025 to niezwykli liderzy. To osoby, które dzięki swojemu zaangażowaniu i osiągnięciom, wyróżniają się na tle swoich społeczności.

W gronie kandydatów znaleźli się reprezentanci różnych dziedzin: artyści, działacze kulturalni, naukowcy, innowacyjni przedsiębiorcy, wolontariusze o wielkich sercach, a także samorządowcy i aktywiści społeczni. Choć pochodzą z różnych środowisk, łączy

ich sympatia, zaufanie i szacunek, jakim obdarzają ich inni. Ich działania zostały docenione nie tylko przez lokalne społeczności, ale także przez naszą redakcję i Czytelników.

Radość, duma i niedowierzanie... Czasem także lekka trema oraz poczucie odpowiedzialności wynikające z okazanego zaufania - to emocje, które towarzyszą nominowanym od ogłoszenia wyników. Każdy z kandydatów do tytułu Osobowość Roku 2025 swoją pracą, działalnością społeczną, twórczością lub inicjatywami biznesowymi pozostawił pozytywny ślad w swoim otoczeniu.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO PIERWSZYCH DNIACH GŁOSOWANIA

Biznes



● **AGNIESZKA SZEWCZYK**, właścicielka firmy Biuro Rachunkowe In Plus i JOGA CHILL Przysiań Wytchnienia dla Kobiet, Września, powiat wrzesiński. Nominacja za wspieranie kobiet w zakładaniu działalności gospodarczej i pomaganie w prowadzeniu biznesu od strony formalnej, księgowo-podatkowej.

Działalność społeczna i charytatywna



● **ANDRZEJ BUJKOWSKI**, psycholog i terapeuta uzależnień, Poznań, Poznań.

Nominacja za współorganizowanie Zlotu 50-lecia AA w Polsce, propagowanie zdrowego trybu życia, pomaganie w wychodzeniu z uzależnień.

Innowacje / nowe technologie



● **DAMIAN GÓRALSKI**, właściciel Pralni Szop Prac, Wągrowiec.

Nominacja za wprowadzenie poziomu usług w XXI wiek. Budowanie marki poprzez wdrażanie nowoczesnych technologii w branży.

Kultura



● **ANNA BABRAKOWSKA**, menedżer ds. mediów w Polskim Teatrze Tańca, Poznań, Poznań.

Nominacja za rozszerzanie definicji muzyki popularnej przez systematyczne i indywidualne badania w ramach duetu Youth Novels.

Nauka



● **PROF. UAM DR HAB. ŁUKASZ KACZMAREK**, doktor habilitowany nauk biologicznych, Poznań. Nominacja za prowadzenie badań nad genetycznie zmodyfikowanymi drożdżami, które w przyszłości mogą się przydać do produkcji biopaliwa lub żywności.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna



● **SŁAWOMIR MACIASZEK**, zastępca burmistrza, Gołańcz, powiat wągrowiecki. Nominacja za działanie na rzecz lokalnego samorządu wychodzące poza zakres swoich obowiązków. Aktywne działanie na rzecz promocji ziemi gołanieckiej na forum całego regionu przy użyciu mediów społecznościowych.

Wierzy, że każdy może zmienić swoje życie na lepsze, może stać się lepszym człowiekiem

Andrzej Bujkowski (psycholog i terapeuta uzależnień, Poznań) nominację do akcji otrzymał za: współorganizowanie zlotu 50-lecia AA w Polsce, propagowanie zdrowego trybu życia, pomaganie w wychodzeniu z uzależnień.

- Wydaje mi się, że zawsze realizowałem swoje plany dotyczące pomagania innym ludziom w taki sam sposób i z takim samym zaangażowaniem. Pomaga mi w tym ogromną radość, wdzięczność oraz poczucie, że mogę poświęcić swój czas ludziom po-

trzebującym pomocy. Sam czuję się szczęśliwym człowiekiem i chciałbym, aby inni ludzie mogli czuć to samo. Poza tym pomaganie innym sprawia, że sam staję się lepszym człowiekiem - mówi ten magister psychologii, specjalista psychoterapii uzależnień, były powiernik klasy A wspólnoty Anonimowych Alkoholików.

Shczęście innych ludzi, ich powstawanie po wielokrotnych upadkach to dla Niego największy zastrzyk energetyczny, jaki dostaje. - To, co mnie najbardziej napędza do działania, to ludzie, którzy

mówią mi, że dzięki wsparciu innych, w przypadku osób uzależnionych od alkoholu dzięki wsparciu wspólnoty Anonimowych Alkoholików, odzyskują swoje życie. Kiedy pokazują że są szczęśliwi - wyjaśnia.

Jego inspiracją do działania jest najbliższa rodzina. To dzięki nim może robić to, co robi. To też Jego przyjaciele ze wspólnoty Anonimowych Alkoholików. To dzięki nim wierzy, że każdy człowiek może zmienić swoje życie na lepsze, może stać się lepszym człowiekiem pomimo wielu przeciwności losu.

To Ją napędza - świadomość, że nawet mały gest może dla kogoś innego znaczyć bardzo dużo

Kinga Krysiak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Grodzcu, mówi, że przyszedł kiedyś taki moment w Jej życiu, w którym postawiła wszystko na jedną kartę. Dzięki temu jest w tym miejscu. Nie żałuje decyzji.

- Oczywiście, że były w moim życiu takie plany, których nie zrealizowałam tak, jak je zaplanowałam. Uważam to nie za porażkę, ale sens do działania. W mojej pracy kierownika ośrodka pomocy społecznej słowo „plan” ma inny ciężar niż w większości zawodów.

Tu nic nie jest statyczne. Najważniejszy jest człowiek, jego nagła potrzeba niemieszcząca się w tabelach ani harmonogramach - mówi Zmienność jest wpisana w Jej pracę. Sytuacja ludzi potrafi zmienić się z dnia na dzień - tak, jak w przypadku powodzi. Do tego dochodzą czynniki, które wymykają się spod kontroli, np. nowe przepisy, ograniczone zasoby czy rosnące zadania. Kierując ośrodkiem pomocy społecznej ma zasadę być bardziej strategiem niż wykonawcą, bo Jej plan „od-dycha” i nieustannie się przekształca. Uważa, że właśnie ta

elastyczność, zdolność reagowania, umiejętność szukania rozwiązań tam, gdzie pozornie ich nie ma, jest tym, co docenili w Niej czytelnicy. Ma w pamięci kilka trudnych zdarzeń, które nauczyły Ją naglego działania, np. wichura w Starej Ciświcy, wybuch wojny na Ukrainie czy powódź na południu kraju. Liczy się dla Niej zawsze nie to, czy udało się odtworzyć idealny scenariusz, ale czy w danej sytuacji umiała stanąć po stronie drugiego człowieka, zorganizować pomoc czy podjąć decyzję na czas i utrzymać ze-
spół w gotowości.

Czytaj więcej o akcji na www.gloswielkopolski.pl/osobowosc

dokończenie na str. 16

Banknoty trzeba było potem prostować, a nawet prasować. To było nie lada wyzwanie przekonać ludzi do udziału w takiej zbiórce, ale się udało – wspominał Jacek Wroński, dziennikarz, który „gra” z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy od samego początku. – Pierwsze spotkanie z Jurkiem? Wydawał mi się nieco ekscentrycznym gościem z dużą rock’n’rollowca, który wygłaszał hasła typu „Uwolnić słonia”. Dzisiaj, kiedy patrzę na to wszystko z perspektywy czasu, mogę stwierdzić, że to prawdziwy wizjoner – tak mówił.

Sam Owsiak bronił się przed takimi stwierdzeniami.

– Uwiercie mi, pomysł na orkiestrowe granie powstał spontanicznie, nie potrzeba było impulsu, nie było żadnej prywaty. Gdzieś w głębi serca siedzi we mnie rock’n’roll. Chcieliśmy głośno grać i pomagać – przekonywał Jerzy.

Podczas półfinału w Jarocinie udało się zebrać 40 tys. złotych (w przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze). Tamten pamiętny festiwal był symbolicznym początkiem orkiestrowego grania.

– Jarocin dał nam impuls do tego, by zrobić coś na większą skalę w lecie 1993 roku. To miała być jednorazowa akcja, zorganizowana przy współpracy z telewizją – opowiadał Jerzy Owsiak. – W telewizji powiedziano nam, że lato nie wchodzi w grę, wszystkie wozy transmisyjne są zajęte, ale zimą będą wolne. To był czysty przypadek, ale los nad nami czuwał, bo okazało się, że zorganizowanie akcji pomagania w zimie było strzałem w dziesiątkę. Rozgraliśmy ludzkie serca – dodał.

Wolontariusze zbierali pieniądze, a ludzie przynosili tam, gdzie grali, pamiątki rodzinne, czasami złotą biżuterię, z której potem powstawały pierwsze złote serduszka. Jakaś pani podarowała na rzecz Orkiestry obrączki po zmarłym mężu, inna złoty pierścionek.

Fundacja WOŚP powstała po pierwszym finale, 3 stycznia 1993 roku, ale przez pierwsze trzy lata działała spontanicznie.

– Nie wiedzieliśmy, że taką działalność trzeba gdzieś zarejestrować, że trzeba coś z tym zrobić. Dopiero, kiedy jesienią 1997 roku przyszedł do nas przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dowiedzieliśmy się, że musimy to u nich zgłosić, bo wszystko podlegało przepisom z lat 30. Ale nawet wtedy mogliśmy liczyć na ogromne wsparcie urzędników – podkreślał Owsiak. – To byli mili ludzie, którzy po prostu wykonywali swoje obowiązki. Mówili: „chcemy, żebyście grali dalej, ale trzeba to sformalizować”. Uczyliśmy się na własnych błędach. Nigdy wcześniej w Polsce nie było przecież żadnego wolontariatu, dzia-

lającego na taką skalę. Byliśmy pierwsi – dodał.

Jerzy Owsiak powtarzał, że zespół jest dla niego najwyższą wartością, bardzo często zresztą używa słowa „my”. Łączą ich przyjacielskie relacje, dużo czasu spędzają razem. Są jak rodzina.

Agata Młynarska od samego początku towarzyszy Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Znała się z Jurkiem Owsakiem już wcześniej.

– Bardzo dawno temu, prawie 35 lat temu, to były początki mojej pracy w telewizji. Na korytarzu zatrzymał mnie Jurek i zaproponował mi współpracę. Mielśmy od razu wspólną, jak to się mówi, fazę, złapaliśmy kontakt i zaproponował mi pracę w programie, mówiąc, że mam sobie siebie wymyślić i właściwie nie bardzo wie, co mam robić. Po prostu: Agata, wymyśl coś. No więc jakoś tak wspólnie wymyślaliśmy i przez dwa czy trzy lata robiliśmy ten program – mówiła w Jastrzębku Post.

„Od tego dnia, I Finału WOŚP – 3.01.1993 roku, staliśmy się w Polsce lepszymi, weselszymi, odważniejszymi i bardziej kolorowymi ludźmi. Od 30 lat czerwone serducho to znak rozpoznawczy naszej wielkiej, wielopokoleniowej rodziny. Bijemy rekordy w zbieraniu kasy, ale przede wszystkim bijemy rekordy solidarności i lojalności. Zbieramy pieniądze, żeby pomagać chorym dzieciom. Ale oprócz kasy jeszcze w życiu coś się liczy... przyzwyczajenie, uczciwość, lojalność, zaufanie, prawda! O tym też jest WOŚP. To jest jej DNA!” – pisała niegdyś Młynarska w mediach społecznościowych.

Pamięta, że podczas finału zawsze panowało pozytywne zamieszanie.

– Bardzo dużo ludzi wchodziło do studia, i oni wszyscy się bardzo cieszyli, i wkładali mi pieniądze gdzie popadnie. Ja miałam pieniądze za koszulą, w kieszeniach, pierścionki ponakładane (...) – opowiadała.

Wspominała, że dzieci wysypywały pieniądze z puszek na podłogę, więc trzeba było zamykać je miotłami. W szarej Polsce wybuchła kolorowa bomba, w studiu telewizyjnym pojawiali się różni ludzie, w tym wyznawcy Hare Kryszna.

Podobny entuzjazm widocznym był na scenie podczas licytacji. Na aukcję wystawiano nawet drobne rzeczy, choćby rysunki. Do jednego z nich dziennikarka dodała w aukcji swojego buziaka, o czym zrobiło się głośno.

Z kolei w Onecie Rano opowiadała, że podczas pierwszego finału nie było scenariusza, nikt nie wiedział, jak to wszystko się potoczy. Studio było niemal puste. Były jakieś drabinki udające półki i woreczki mające symbolizować przyływ pieniędzy. Przez korytarz telewizyjny przemierzały grupy ludzi, pod-



Dzisiaj ci, którym Orkiestra kiedyś pomogła, czasami uratowała życie, sami biegają po ulicach z puszkami w ręku

skakując, podśpiewując albo „jacyś kolesie z dziwnych zespołów rockowych”, byli też hare krysznowcy, biegali po telewizji na bosaka. Był styczeń.

– Pod koniec dnia, nagle, okazało się, że kasa hula po podłodze studia, że strażnicy muszą ją zamykać (...), łapac ją do wielkich, plastikowych worków. I wtedy dopiero dotarło do nas, że trzeba się zabrać za to w sposób poważny, profesjonalny. I orkiestra, fundacja, dochodziła do tego, w jaki sposób ma to działać. Wydaje mi się, że oprócz tego, że stworzyła coś niepowtarzalnego i jedyne w swoim rodzaju, to stworzyła też maszynę do przetwarzania tego wielkiego dobra, które płynie strumieniem od ludzi – opowiadała Młynarska.

Podkreśliła, że najważniejsza była wówczas energia młodych ludzi, których Jurek Owsiak za sobą pociągnął.

Z czasem, Owsiak znany także ze swoich często kontrowersyjnych wypowiedzi dorobił się wrogów, zwłaszcza po stronie prawicowych polityków i mediów.

Skąd niechęć, a czasami wręcz nienawiść do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, organizacji niosącej pomoc, wspierającej chore dzieci?

– To nie ma wiele wspólnego z tym, co robi WOŚP. Główny powód to straszliwy podział naszego społeczeństwa. Pęknięcie, które kształtowało się od kilkunastu lat. Mamy dwa różne światy i plemiona. WOŚP działa długo i zrobiło wiele dobrego, więc jest sukcesem liberalnej strony społeczeństwa. Nienawiść do tej części ludzi ze strony prawicowo-konserwa-

tywno-wstecznej jest silna pod każdym względem. Widać to w mediach społecznościowych. Tak jak ze strony lewicowej czy liberalnej agresja kieruje się przeciwko Kościołowi, jako rdzeniowi prawicowej strony, tak tu kieruje się przeciwko panu Owsiakowi i jego społecznej inicjatywie – tłumaczył rozmówca z RadioZET.pl socjolog prof. Ryszard Cichocki z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

I widać to w sondażach: 54,3 procent Polaków pozytywnie ocenia działalność Jerzego Owsia i WOŚP, 36,8 proc. ma negatywny stosunek do tej inicjatywy. Ta ocena zależna jest od sympatii politycznych – wynika z badania przeprowadzonego przez United Surveys dla Wirtualnej Polski.

Wyborcy koalicji rządzącej, czyli połączonych grup wyborczych Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, ludowców i Polski 2050, w większości pozytywnie (łącznie 85 proc.) oceniają działalność Orkiestry i samego Owsia.

Negatywne nastroje (łącznie 65 proc.) w związku z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy przeważają wśród wyborców opozycji, czyli grup wyborczych PiS i Konfederacji.

– Łatwo krytykować, gorzej zrobić coś równie silnego. Nie chcę mówić, że akcja Jurka Owsia jest idealna, bo zawsze można coś poprawić, łącznie z tym, co mówi Jurek, ale pamiętajmy, że nie działa sam. Rozkręcił wielką maszynę ludzi, którzy chcą pomagać i trzeba to docenić – mówił swego czasu w wywiadzie dla Wirtualnej Polski dr Konrad Maj, psycholog

społeczny ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. – Jurek Owsiak znalazł świetny sposób na zachęcenie do pomagania potrzebującym. To fenomen – dodał.

Bo działalność Owsia ma przecież swój realny wymiar. Rodzice dzieci, których życie i zdrowie zostało uratowane przez sprzęty WOŚP, dzielą się w Internecie swoimi historiami.

Agnieszka Kowalska: „Moje kruszynki dzięki Jurkowi miały badany słuch sprzętem WOŚP. Z Wielką Orkiestrą jestem i będę, odkąd pamiętam. Kiedyś, za dzieciaka, to była dumą móc przyjść do szkoły z naklejką Orkiestry, z serduszkami przyklejonym na plecak czy kurtkę, dawało to taką dumę, że „dołożyłem” swój, czasem symboliczny, grosik. (...) Mam nadzieję, że do bro wraca, bądźmy w tych trudnych chwilach z Jurkiem Owsakiem, nie wyobrażam sobie nawet, jakie to są dla niego tragiczne chwile, jaka to musiała być dla niego ciężka decyzja. Na pewno nie odetchnął z ulgą”.

Magda i Michał: „We wrześniu 2002 r. urodzili się Kamil i Dawid. W łonie mojej żony Magdy przetrwali tylko 25 tygodni, czyli 5 miesięcy. Kiedy pojawiły się skurcze w szpitalu Świętej Rodziny, lekarze zdecydowali o szybkim przewiezieniu żony do Kliniki Położnictwa na Polnej w Poznaniu. Podczas transportu pielęgniarka bezceremonialnie oświadczyła Magdzie, że nie może liczyć na udany poród, gdyż „tak małe płody nie przeżywają”. Na Polnej udało się o kilka dni opóźnić poród. Wdrożono m.in. program surfaktantowy, unikalny, dopiero wprowa-

dzony w Polsce. Niestety, po kilku dniach Kamil się pospieszył. Lekarzom nie udało się go zatrzymać. W ślad za nim podążył Dawidek, jeszcze w worku owodniowym. Obaj – na dobry początek – dostali po 1 punkcie Apgar. Kamil ważył 710 g, a Dawid 640 g. Przyjmujący poród pocieszał Magdę, żeby się nie martwiła, bo chłopaki przeżyją. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że zobaczył, iż chcą tego diabelsko. Po drugie – bo na Polnej mają najlepszy sprzęt, jaki jest dostępny na świecie. – Takie medyczne maybachy i mercedesy – powiedziała pani ordynator. Kiedy wpuszczono mnie w końcu na oddział intensywnej opieki nad noworodkiem, pierwsze co uderzyło mnie w oczy to czerwone serduszka na każdym urządzeniu. (...) Chłopcy spędzili w szpitalu ponad 3 miesiące – do Wigilii. Na ten dzień mieli pierwotnie wyznaczony termin porodu. Przez cały czas lekarze nie mówili o szansach przeżycia bliźniaków. Dopiero, gdy było jasne, że zabierzemy ich do domu, pani ordynator powiedziała, że przeżywalność dzieci z taką wagą urodzeniową w Szwecji i USA (tam odsetek jest najwyższy) wynosi 30 procent. Tu udało się uratować obu (...). Dziękujemy Ci, Jurek!”

Opowieści, takich jak Magdy i Michała, czy Agnieszki Kowalskiej są tysiące. Dzisiaj ci, którym Orkiestra kiedyś pomogła, czasami uratowała życie, sami biegają po ulicach z puszkami w ręku, grają razem z WOŚP. I to najlepsza puenta historii, która trwa już 34 lata.

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

JAMES DEAN WSCHODNIEJ EUROPY: MAREK PROBOSZ

Kiedy w 1987 roku Marek Probosz opuszczał Polskę, dużo ryzykował. Nie znał angielskiego ani realiów panujących w Hollywood. Miał natomiast za sobą udane role w filmach polskich i czechosłowackich. Okrzyknięto go aktorem pokolenia urodzonego w latach 60.

Ireneusz Stajer

Był idolem ludzi urodzonych w latach 60., którzy właśnie cztery dekady temu wchodzili w dorosłe życie. 16 grudnia 1988 roku (już po wyjeździe Marka do Stanów Zjednoczonych) na ekrany polskich kin wszedł film „Kocham kino” w reżyserii Piotra Łazarkiewicza. Miesiąc wcześniej swoją włoską premierę miał słynny obraz Giuseppe Tornatore „Cinema Paradiso”. Oba dzieła łączy hołd oddany kinu.

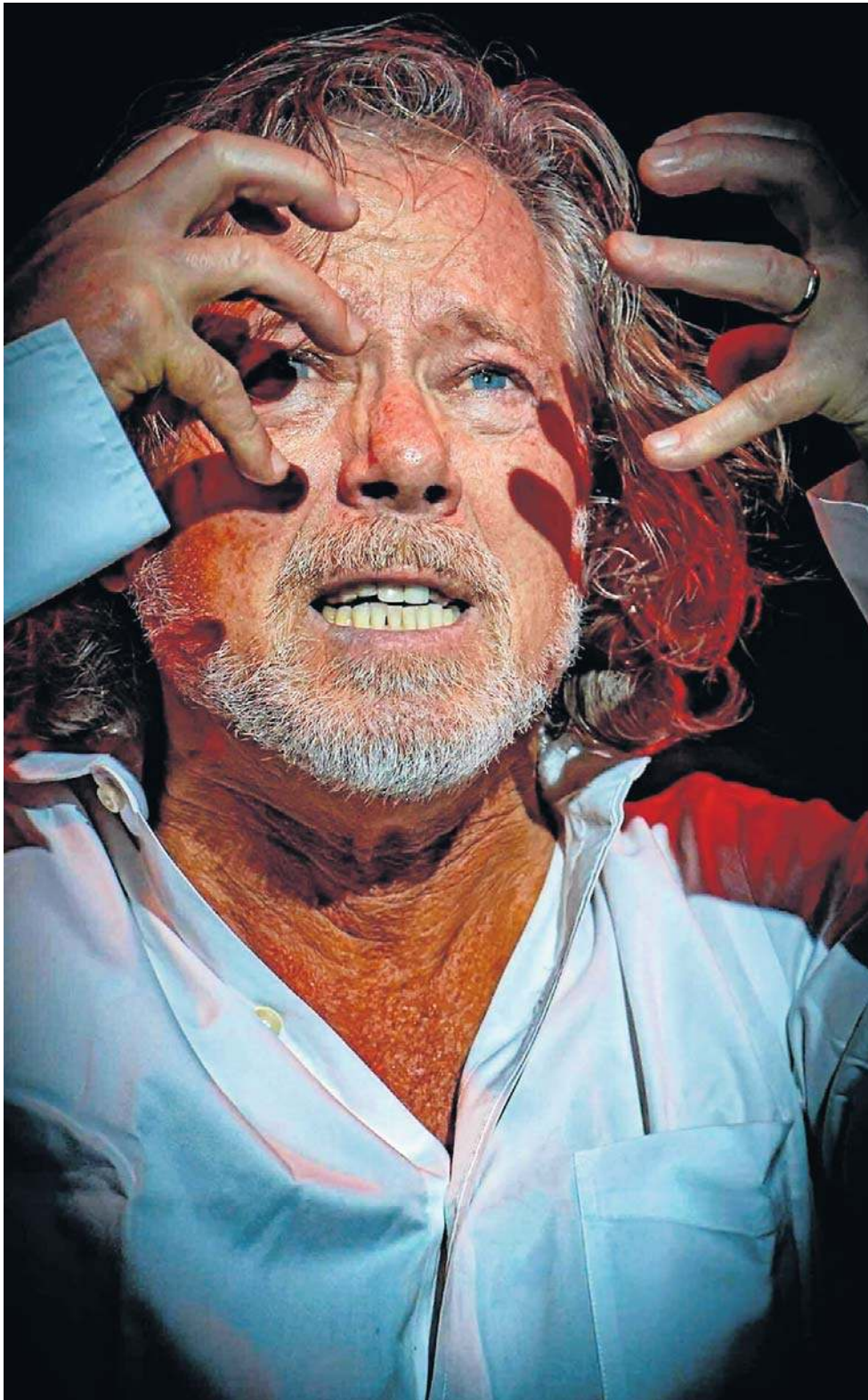
Bohater polskiego filmu Paweł Born (w tej roli Marek Probosz) przyjeżdża do miasteczka - Lubienia. Funkcjonuje tam opustoszałe i rzadko odwiedzane kino Jutrzenka prowadzone przez jego matkę Marię (świetna Elżbieta Czyżewska). Młody człowiek po jej śmierci postanawia poprowadzić kino, które zagrożone jest likwidacją.

Wyjechał z biletem w jedną stronę

Marek nie uczestniczył w premierze filmu, bo rok wcześniej emigruje do Stanów Zjednoczonych, by tam poszukać swojego miejsca na ziemi. - Pojechałem do Hollywood, mając dwadzieścia osiem lat. Wyemigrowałem z biletem w jedną stronę z komunistycznej Polski, z sercem pełnym marzeń. Poszedłem po wolność i po to, żeby spróbować czegoś innego - opowiada aktor, który urodził się 24 marca 1959 r. w Żorach.

24 marca 1945 roku Żory zostały wyzwolone spod okupacji hitlerowskiej. - Kiedy po wojnie tego dnia całe miasto świętowało, mama kładła mi poduszkę na parapecie i z wysokości pierwszego piętra domu przy Moniuszki obserwowałem rynek, gdzie paradowała wystrojona orkiestra dęta. Mama podawała mi urodzinowy torcik, głaskała po głowie, szepcząc: „Zobacz, synku, jak całe miasto celebrytuje twoje święto”. Machałem dumny z okna małą rączką i ryczałem ze szczęścia - wspomina Marek Probosz.

Jak mówi, jest drzewem z rodzinnymi korzeniami, chociaż życie przesadziło go na inny



W ostatnich latach Marek Probosz wciela się w Cypriana Kamila Norwida w monodramie „Powrót Norwida”. Spektakl zyskał uznanie na scenach w Stanach (w tym na Broadwayu) za autentyczne oddanie postaci. Dostał za niego nagrodę „Best New York Premiere 2022”

kontynent. - Nigdy nigdzie nie mieszkałem tak długo, jak w Los Angeles! Ale w moich żyłach płynie 100 procent góralskiej krwi. Mama Franciszka jest z Koniakowa, a śp. tato Stanisław był z Istebnej - podkreśla aktor.

Jego dziadek Jerzy Probosz to znany pisarz, poeta, dramaturg, laureat Wawrzyna Literackiego Akademii Literatury Polskiej w Warszawie w 1938 roku. Niepełna rok później Jerzy Probosz został za to aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Zginął tam w 1942 roku.

- Na grobie widnieje wyrzeźbiony portret dziadka w tradycyjnym góralskim stroju i dwa zdania wiersza: „Istebno co za urok w Tobie/ O Tobie góral i w grobie” - wskazuje aktor, który uważa się za śląskiego górala. Czarny Śląsk poznawał w Żorach. - To tam odkrywałem świat po raz pierwszy, przeżyłem zielone lata, czas dojrzewania, tam zostałem wielokrotnie mistrzem Śląska w kolarstwie i zwycięzcą konkursu recytatorskiego. Tam debiutowałem na scenie w wieku sześciu lat w roli Błazna w „Księżniczce na ziarnku grochu”, tam otrzymałem pierwszy dyplom dla najmłodszego uczestnika turnieju szachowego, tam po raz pierwszy poznałem smak niewinnego pocałunku - wylicza Marek Probosz. Ukształtowały go Śląsk i Beskidy, ich tradycje, kultura, historia.

Trzech braci Proboszów

- To one żyją w moim sercu, to moje ojczyzny. Często wpatrując się w ocean (Spokojny - red.), oczami wyobraźni widzę zatopione w nim kopalniane

hałdy. W pianach fal odnajduję porośnięte lasami wierzchołki beskidzkich gór, które kształtem przypominają mi starożytne piramidy. Stamtąd z głową pełną marzeń wyjechałem w szeroki świat - podkreśla Marek Probosz.

W Żorach Proboszowie prowadzili intensywne życie towarzyskie. Wraz z zaprzyjaźnionymi rodzinami Kobów, Krzezińskich, Oberajów i Sobików założyli nieformalne stowarzyszenie PKKOS. Mieli nawet legitymacje i swoją kronikę.

- Spotykaliśmy się na imieninach oraz przy innych okazjach. Każdy przynosił to, w czym był dobry, na przykład własnoręcznie zrobioną sałatkę - wspomina pani Franciszka, mama Marka. Jej mąż Stanisław działał w Towarzystwie Miłośników Miasta Żory. Później przekazał do żorskiego muzeum kronikę oraz dokumenty, wspomnienia i fotografie związane z miastem. Zmarł w 2012 roku.

Marek wraz z bratem Piotrem (jest jeszcze trzeci - Adam) uprawiali kolarstwo w LKS Czernica pod okiem świetnych fachowców: Józefa Gawliczka i Karola Łukoszka. Obaj trenowali w deszczu i upale, codziennie przejeżdżali na rowerze 50-60 kilometrów. Sami prali swoje stroje i czyścili rowery. A potem do godziny 1-2 w nocy uczyli się do szkoły. Adam też związał się z kolarstwem, ale inaczej: od lat komentuje zmagania najlepszych cyklistów świata w Eurosporcie.

Wydawało się, że również znanym aktorem jak Marek będzie Adam, najmłodszy z braci. Już w wieku ośmiu lat zagrał w popularnym serialu „Gazda z Diabelnej”. Po nim posypały

*NIGDY NIGDZIE NIE MIESZKAŁEM
TAK DŁUGO, JAK W LOS ANGELES!
ALE W MOICH ŻYŁACH PŁYNIE
100 PROCENT GÓRALSKIEJ KRWI.
MAMA JEST Z KONIAKOWA*



FOT. ZBIORY PRYWATNE MARKA PROBOSZA

Marek Probosz z żoną Małgorzatą stworzyli w Stanach Zjednoczonych szczęśliwą rodzinę. Poznali się podczas nagrywania... reklamówki „Light Beer”

się kolejne role dla Adama. Zagrał w serialach „Kłusownik” i „Oko proroka” oraz „Akademii Pana Kleksa”. Najstarszy z braci, Piotr, założył kabaret w Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki w Żorach. Marek uczył się w technikum samochodowym w Pszczynie, a swój kabaret stworzył w żorskim Domu Kultury, którym kierowała Halina Oberaj, przyjaciółka rodziny. I to Marek ukończył Wy-

dział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, a następnie zostanie absolwentem Wydziału Reżyserii Filmowej w Amerykańskim Instytucie Filmowym w Los Angeles.

Tak zaczął się amerykański sen

Marek wyjechał z kraju, gdy był u szczytu sławy. Miał

za sobą role w takich filmach, jak: „Czas dojrzewania”, „Cma”, „Niech odleci cię mara”, „Życie wewnętrzne” czy przywołane już kultowe „Kocham kino”. Ogromną popularność zdobył w Czechosłowacji, gdzie zagrał w nagradzanych na światowych festiwalach obrazach: „Ślady wilczych zębów”, „Cień paproci”, „Gorączka”. Wyreżyserował też „Salome” Oscara Wilde’a. In-

scenizację czechosłowacka krytyka okrzyknęła najlepszym spektaklem 1986 roku.

Do Los Angeles przyleciał wprost z planu filmowego w Hamburgu. Jak wspomina, lądowanie było jak z bajki. Miasto Aniołów skąpane w słońcu. Na lotnisku czekała limuzyna z szoferem, bo na trzytygodniowe spotkanie z filmowcami z całego świata zaprosił go dyrektor artystyczny American Cinematheque Garry Esert, zachwycony czechosłowackimi filmami polskiego artysty nagrodzonymi w Cannes, San Sebastian i Karlovych Varach.

- Zawieziono mnie wprost do studia filmowego Paramount. Zostałem przedstawiony kilku amerykańskim filmowcom, potem udałem się na obiad do hotelu Roosevelt na Bulwarze Gwiazd, gdzie mieściła się wtedy siedziba American Cinematheque. W tym legendarnym miejscu odbyła się pierwsza uroczystość wręczenia Oscarów. Z pokoju miałem widok na słynne kino Chinese Theatre, gdzie wieczorem po czerwonym dywanie sunęły na kolejną premierę hollywoodzkie gwiazdy - opowiada Marek Probosz.

Tak zaczął się jego amerykański sen, który trwa do dziś. Mieszka z żoną Małgorzatą (pierwszą małżonką była nieżyjąca już aktorka Maria Probosz z domu Zydorek) w Santa Mo-

MOIM NAJWIĘKSZYM SUKCESEM NIE BYŁO ZAGRANIE W ILUŚ FILMACH I SPEKTAKLACH TEATRALNYCH, A ZAŁOŻENIE SZCZĘŚLIWEJ RODZINY

nica - prestiżowej dzielnicy Los Angeles.

Dodaje, że jego największym sukcesem nie było zgranie w iluś filmach i spektaklach teatralnych, a właśnie założenie szczęśliwej rodziny. Gosię, Gdyniankę, poznał w Los Angeles podczas kręcenia reklamówki „Light Beer” - jasnego piwa, której tematem było polskie wesele. Twórcy szukali aktorów o słowiańskich rysach. Małgorzata zgłosiła się na casting dość przypadkowo, bo nie jest zawodową aktorką. W reklamie zagrał też Marek i tak zaczęła się ich znajomość sfinalizowana ślubem.

W Stanach zagrał w szeregu filmach. Najgłośniejszą okazała się rola Romana Polańskiego w obrazie „Helter Skelter” Johna Graya. W aktorskim CV ma też udział w znanych serialach: „Wojskowe Biuro Śledcze” (JAG), „Detektyw Monk” (Monk), „Wzór” (Numbers), „Skandal” (Scandal) czy „Scorpion” (gościennie). Od lat 90. gra znowu w Polsce. Za monodram

o rotmistrzu Witoldzie Pileckim „Ochotnik do Auschwitz”, pokazanym na Broadwayu (na największym w świecie festiwalu jednego aktora), otrzymał (w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości) nagrodę „Best Documentary Show 2018”.

Do swoich najważniejszych osiągnięć aktorskich zalicza także rolę Odyseusza w spektaklu „Philoctetes” (reż. Michael Hackett). W ostatnich latach wcielił się w Cypriana Kamila Norwida w monodramie „Powrót Norwida”. Spektakl zyskał uznanie na scenach w Stanach (w tym na Broadwayu) za autentyczne oddanie postaci. Twórca wielokrotnie był z tym monodramem w Polsce, dostał za niego nagrodę „Best New York Premiere 2022”.

- Zacząłem pracę nad kolejnym monodramem „Mistrz Paderewski”. Mam nadzieję zorganizować światową premierę na Broadwayu jesienią tego roku - podsumowuje aktor, reżyser i pisarz. Jest autorem m.in. powieści „Eldorado”.

REKLAMA

0011458925



Czas na zdrowie



Zakwaterowanie



**3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego**



Konsultacja lekarska



**4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)**



**90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)**



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

RAJD MIRONOWA CZY BARSUKOWA? JAK ROSJANIE ZDOBYLI LOTNISKO ŁAWICA

Gdy 23 stycznia 1945 roku Rosjanie rozpoczynali uderzenie na Poznań, na Ławicy jeszcze stały samoloty, które miały rozbijać rosyjskie czołgi. Nie udało im się wystartować – śmiały atak niewielkiego wydzielonego oddziału spowodował, że lotnisko zostało zdobyte w walce

Grzegorz Okoński

W 1944 roku Niemcy nie mieli złudzeń, że ich Blitzkrieg nie tylko się zatrzymał, ale, że będą musieli liczyć się z wycofywaniem swoich wojsk i planowaniem linii obrony. Między Wisłą a Odrą zaplanowali wytyczenie pięciu linii obronnych, opierających się o miasta, które miały być ogłoszone twierdzami. W dobie dużego nasycenia artylerią, lotnictwem i szybko posuwającymi się do przodu oddziałami pancernymi, twierdze nie mogły przyczynić się do wygrania wojny, mogły jednak angażować sporą część sił nacierających wojsk

wroga i opóźniać ostateczne natarcie na Berlin. Tym samym kupowałyby czas dla użycia „cudownych broni”, zapowiadaną przez Adolfa Hitlera. Poznań był częścią linii „C”, środkowej, między Wałem Pomorskim i Głogowem, wraz z Piłą położony był w jej centralnej części, w dodatku – na linii łączącej Warszawę z Berlinem. Siłą rzeczy – miał być zdecydowanie broniący.

Żukow miał przewagę

Do obrony miasta Niemcy przeznaczili garnizon liczący 10 tysięcy żołnierzy oraz 12 tysięcy żołnierzy ze 192. Dywizji Zapasowej, oddziałów szkolnych

i szkół wojskowych, a także nie mających żadnej wartości bojowej i bardzo słabo uzbrojonych członków pospolitego ruszenia – tzw. Volkssturmu. W praktyce – według źródeł niemieckich – w Poznaniu miało walczyć około 10-12 tysięcy żołnierzy, według źródeł rosyjskich – nawet 60 tysięcy żołnierzy. Poznański historyk Michał Krzyżaniak szacuje liczbę obrońców na 15-20 tysięcy ludzi.

Rosjanie rozpoczęli 12 stycznia 1945 roku wielką ofensywę – operację wiślańsko-odrzańską, w ramach których na zachód parły armie frontów: 1. Białoruskiego pod dowództwem Gieorgija Żukowa (ten nacierał

w kierunku Warszawy i Poznania), 1. Ukraińskiego – marszałka Iwana Koniewa i 2. Białoruskiego – marszałka Konstantego Rokossowskiego. Sam tylko Żukow miał pod rozkazami ponad milion sto tysięcy czerwonoarmistów w ośmiu armiach ogólnowojskowych i dwóch pancernych. Już 22 stycznia pierwsze czołgi i oddziały zmierzające do Poznania. Rosjanie oczyszczali z Niemców teren dawnego Warthegau i już 25 stycznia ruszyli dalej na zachód, pozostawiając pod Poznaniem kilka dywizji i artylerię.

Szansa w Ławicy

Niemcy nie mieli sił, by atakować podchodzące oddziały, mogli jednak osłabiać je uderzeniami z powietrza. Dysponowali bowiem lotniskiem Ławica, tym samym, które zostało zdobyte przez powstańców wielkopolskich 6 stycznia 1919 roku i zajęte ponownie przez Niemców we wrześniu 1939 roku. Zorganizowali tu lotniczą bazę szkoleniową dla załóg szybowców transportowych, centrum zaopatrzenia i ośrodek remontowy dla samolotów. W 1944 roku lotnisko miało około 1830 metrów długości i około 1325 metrów szerokości, pas startowy trawiasty o długości 1550 metrów, pięć hangarów, bu-

dynki administracyjne, warsztaty i koszały. W 1944 roku lotnisko było w zasięgu baterii przeciwlotniczych, chroniących fabrykę DWM – czyli Cegielskiego, fabrykę Focke-Wulfa w Krzesinach i właśnie Ławicę. Dzisiejsze zachodnie źródła podają, że w sumie Poznań miał być chroniony przed lotnictwem wroga przez 48 dział przeciwlotniczych kalibru 88 mm.

O lotnisku Ławica i o obecności lotnictwa niemieckiego w mieście wiedzieli podchodzący pod miasto Rosjanie, którym osłonę z powietrza zapewniały cztery dywizje lotnictwa myśliwskiego – i część 265. dywizji myśliwskiej. Mieli też dy-

AKCJA SPECJALNA ŚWIEĆ SIĘ

0111461217

„Świeć się z Energa”. 16 miast weszło do drugiego etapu plebiscytu - wszyscy wspieramy potrzebujących!

Świąteczny blask jeszcze nie gaśnie – światło, które w grudniu wypełniało nasze domy i miasta, wciąż tworzy wyjątkowy klimat na rynkach i ulicach – i będzie nam towarzyszyło aż do lutego. To właśnie ono połączyło mieszkańców w pierwszym etapie charytatywnej akcji „Świeć się z Energa”. Regionalna runda głosowania dobiegła końca, poznaliśmy zwycięzców i wiemy, gdzie trafią nagrody. Ale to nie koniec – emocje rosną. Czekamy na wielki finał!

Miasta, które w swoich województwach zdobyły największe poparcie, otrzymają bony o wartości 10 tysięcy złotych na zakup energooszczędnego sprzętu AGD. Trafi on tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Wszyscy „regionalni” zwycięzcy będą bardzo potrzebowali Waszego wsparcia. Oto oni:

- województwo lubuskie - Wschowa
- województwo dolnośląskie - Kąty Wrocławskie
- województwo warmińsko-mazurskie - Pieniężno

- województwo mazowieckie - Starożyby
- województwo wielkopolskie - Wapno
- województwo opolskie - Głogówek
- województwo lubelskie - Chełm
- województwo łódzkie - Sulejów
- województwo małopolskie - Kalwaria Zebrzydowska
- województwo zachodniopomorskie - Szczecinek
- województwo śląskie - Skoczów
- województwo pomorskie - Stare Pole
- województwo kujawsko-pomorskie - Grudziądz
- województwo podlaskie - Dąbrowa Białostocka
- województwo świętokrzyskie - Starachowice
- województwo podkarpackie - Leżajsk

Które miasto zostanie Świąteczną Stolicą Polski?

W finałowym etapie plebiscytu rozstrzygnie się, która miejscowość zachwyci najpiękniejszą świąteczną iluminacją i zdobędzie



dodatkowe 50 tysięcy złotych na pomoc potrzebującym. Już w piątek - 23 stycznia - rozpoczniemy decydujące głosowanie. Wspierajcie swoją miejscowość, głosujcie też na sąsiadów w regionie!

Nagrody to pomoc, która trafi do osób w potrzebie

Nic dziwnego, że plebiscyt miast od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Rywalizacja stała się świątecznym zwyczajem, ale jej prawdziwa siła



tkwi w pomaganiu. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu energooszczędne sprzęty: lodówki, pralki, zmywarki czy roboty kuchenne trafiają do rodzin, seniorów, dzieci, hospicjów i placówek opiekuńczych. Każdy samorząd ma swój cel, a my możemy pomóc go osiągnąć. Wystarczy kilka kliknięć - 10 bezpłatnych głosów każdego dnia. Zachęcamy do tego innych, bądźcie ambasadorami dobra. - „Świeć się z Energa” buduje



wspólnotę, wzmacnia lokalne więzi i przypomina, że w świątecznym czasie szczególnie warto być razem i pomagać innym. Plebiscyt budzi też lokalny patriotyzm. Każdy chce pokazać swoje miejsce w świątecznym blasku. Ale sens jest głębiej. Gdy miasto wygrywa, wsparcie trafia do potrzebujących. Przez ponad 15 lat przekazaliśmy już pomoc o wartości ponad 2 milionów złotych. To piękna, wspólna energia. I bardzo



Energa | GRUPA RLEN

konkretna dobroczynność. Jako Energa i Fundacja Energa robimy oczywiście dużo więcej, bo Energa włącza dobroczynność i prospołeczne działania przez cały rok - przypomina Magdalena Marszałkowska, dyrektor Departamentu Marketingu Energi SA.

„Świeć się z Energa”. Nasze wspólne pomaganie

- 23 stycznia rozpocznie się finałowy, ogólnopolski etap plebiscytu, w którym wezmą udział zwycięzcy etapów regionalnych, - 6 lutego to dzień finałowego głosowania ogólnopolskiego - wtedy też poznamy wyniki.



FOT. ARCHIWUM

Nowoczesny myśliwiec przechwytyjący Me-410 z działkiem 50 mm: według kroniki filmowej, miał być zdobyty na Ławicy. Niemcy jednak nie potwierdzają takiej straty

wizje lotnictwa szturmowego i bombowego. Niemcy nie mogli liczebnie równać się z nimi w żaden sposób.

Adam Pleskaczyński w „Bezpowrotnych stratach osobowych Armii Czerwonej w walkach o Poznań w styczniu i lutym 1945 roku” podaje, że samoloty rosyjskie operowały nad Poznaniem co najmniej od 22 stycznia, wtedy już Rosjanie próbowali wziąć miasto z marszu. 24 stycznia oskrzydłili Poznań, a w międzyczasie zajęli Krzesiny i przeprowadzili śmiały

atak na Ławicę. Lotnisko było jednym z ostatnich sposobów na wydostanie się z miasta, i mogło być wykorzystane do kontrataków.

Raid wyłączył bazę

W literaturze tematu przywołuje się, że 23 stycznia niewielki oddział rosyjski obszedł Poznań i dotarł do Ławicy.

Wyczynem dnia był jednak nocny raid grupy zwiadowczej 20. brygady zmechanizowanej gwardii pod dowództwem mjr Iwana Mironowa (trzy samo-

chody pancerne i cztery transportery opancerzone). Mironow obszedł skrycie miasto przez Żabikowo i zaatakował lotnisko na Ławicy od zachodu, z kierunku, z którego Niemcy uderzenia się nie spodziewali. Co tam się działo w ciągu tych kilkunastu minut śmiałego ataku! Ogarnięta paniką załoga sama zniszczyła ponad sto znajdujących się tam samolotów. A o to właśnie chodziło, aby przestały one nękać przeprawy pod Czaporami i Różanym Młynem – pisał w 1985 roku Tadeusz Światała

w Kronice Miasta Poznania. Rzeczywistość mogą być jednak nieco inna. Adam Pleskaczyński prostuje bowiem, że major Iwan Mironowicz był zastępcą dowódcy 21. Brygady Zmechanizowanej Gwardii i raczej mało prawdopodobne, aby objął on dowodzenie nad oddziałem żołnierzy wywodzących się z innej brygady.

Ponadto udział 21. Brygady Zmechanizowanej Gwardii w zdobyciu lotniska na Ławicy potwierdzają bez żadnej wątpliwości raporty strat bezpowrotnych. 23 stycznia odnotowano na Ławicy poległych wyłącznie z kompanii zwiadu oraz kompanii artylerii przeciwpancernej, które wchodziły w skład 21. Brygady – podaje A. Pleskaczyński. Prawdopodobnie w akcji wzięli również udział żołnierze rozpoznania z 8. Samodzielnego Batalionu Motocyklowego Gwardii pod dowództwem lejtanta Aleksandra Jakowlewicza Barsukowa; wskazuje na to rosyjski autor A. M. Sobolew, który nawet w ogóle nie wspomina o udziale w walkach o Ławicę pododdziałów z 20. lub 21. Brygady.

Inna nieścisłość dotyczy setki zniszczonych samolotów. Prezentowana w środkach masowego przekazu rosyjska kronika filmowa, pokazująca walki o Poznań, w kwestii Ławicy skupia się na dwóch rodzajach ujęć: stojących dość beładnie lub

w hali samolotów i – na zdjęciach wykonanych z lecącego nad lotniskiem samolotu z operatorem filmowym – szeregu maszyn oraz pojedynczych, niewyraźnych z powodu jakości materiału punktów, które mogą też być samolotami. Pierwsze zdjęcia pokazują dwusilnikowe nowoczesne myśliwce Me-410, z których jeden uzbrojony jest w działko BK5 kalibru 50 mm przeznaczone do zwalczania ciężkich bombowców alianckich. Co ważne, na tych zdjęciach samoloty wyglądają na nieuszkodzone.

Tymczasem wykaz strat Luftwaffe w tych dniach wykazuje pod datą 21 stycznia utratę myśliwskiego Fw-190A-8 z JG6 w Poznaniu, Fw-190F-8 z eskadry szturmowej SG77 w Krzesinach, kolejnych czterech takich samych maszyn z tej samej jednostki 22 stycznia w Poznaniu, i jednej w Krzesinach, a także łącznikowego Fieslera Fi156C3 w Krzesinach. W dniu 23 stycznia niemieckie siły powietrzne straciły w Poznaniu cztery myśliwce Fw-190 A-8 z JG6.

Już po zdobyciu Ławicy, 24 stycznia nad Poznaniem stracono Fw-190 F-8 z SG77, a 25 stycznia – kolejny taki myśliwiec z tej jednostki, a także myśliwce Fw-190A-9 z JG301 oraz Fw-190A-8 z JG11. Kolejne Focke Wulfy stracono 27 stycznia – z JG4 i w nocy – z jednostki nocnej NJG2.

Listę strat zamykają jeszcze jeden Fw-190, transportowy Junkers Ju-72 i aż dwanaście bombowców nurkujących Ju-87 Stuka w wersji G-2, czyli uzbrojonych w podwieszane pod skrzydłami dwa działka przeciwpancerne kalibru 37 mm – mówi Michał Krzyżaniak, historyk, autor pracy „Obraz bitwy o Poznań (1945) w świetle dokumentów i materiałów niemieckich”. – Te bombowce, kompletnie już przestarzałe w 1945 roku, mogły jednak skutecznie niszczyć rosyjskie czołgi. Nie zostały jednak użyte...

Wszystkie te samoloty, poza trójsilnikowym Junkersem są napędzane pojedynczymi silnikami, nie ma też wśród nich Messerschmittów 410. W sumie na zdjęciach z kroniki można doliczyć się około 12-13 samolotów. Można więc przyjąć, że dla potrzeb dokumentu filmowego zmontowano zdjęcia z innych lotnisk, tym bardziej że jeden z Me-410, właśnie ten z działkiem, znany jest z fotografii przedstawiającej go w otoczeniu rosyjskich żołnierzy, a podpisanej, że została wykonana w Prusach Wschodnich.

Po zakończeniu walk o Poznań lotnisko Ławica użytkowane było przez Rosjan. Rosyjska kronika filmowa pokazuje, jakoby stąd startowały bombowce Pe-2 i myśliwce Ła-5FN.

REKLAMA

0411456474

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA **MSC-MEBLE**
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

WYPRZEDAŻ



3590zł! ~~4449zł~~

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758

📍 Swarzędz ul. Stawna 14

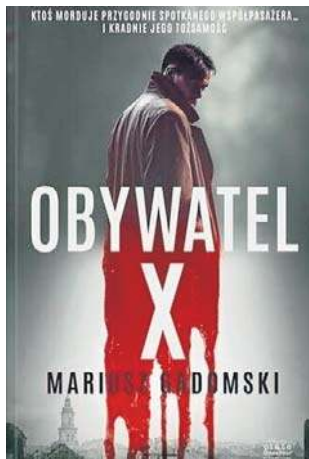
DOSTĘPNY OD RĘKI!

KSIAŻKI


Kalina Błażejowska
„Uparte serce.
Biografia Haliny
Poświatowskiej”

Debiutanckie wiersze pisała w szpitalu na polecenie lekarza. Miały być dla niej ratunkiem w depresji i chorobie; niespodziewanie odmieniły polską poezję. Jej dzieciństwo przypadło na wojnę, dojrzewanie na stalinizm. Jako osiemnastolatka była już mężatką, jako dwudziestolatka - wdową. W 1958 r. zaczęła nowe życie w USA, dokąd popłynęła na operację serca. Zapamiętana jako poetka miłośna, była kimś znacznie więcej. Kalina Błażejowska wspomnienia o Poświatowskiej skonfrontowała z relacjami rodziny, znajomych i kochanków poetki. Z setek dokumentów i dziesiątek rozmów powstała fascynująca biografia ponadczasowej kobiety, której twórczość inspirują kolejne pokolenia.

Wydawnictwo Literackie


Mariusz Gadomski
„Obywatel X”

W powojennym Lublinie, mieście łapiącym pierwszy oddech po latach wojennej zawieruchy, pojawia się tajemniczy mężczyzna. Nikt nie zna nazwiska przybysza, a jego przeszłość spowita jest tajemnicą. Musi mieć jednak sporo na sumieniu, skoro morduje niewinnego człowieka i kradnie jego tożsamość, aby wtopić się w tłum mieszkańców i zniknąć na zawsze. Jego tropem podąża major Świst. Milicjant z zasadami, który w żadnym razie nie przystaje do swojej epoki. Inteligentny i obowiązkowy, wyrasta ponad przeciętność, co przysparza mu więcej wrogów niż przyjaciół. Z uporem, przez lata, depcze mordercy po piętach i nie spocznie, póki nie dojdzie prawdy. A prawda okaże się zaskakująca.

Wydawnictwo Pięte Marzenie


Thea Weiss
„Kino drugich szans”

Ellie i Drake planują ślub. Ich przyszłość wydaje się spokojna i pewna - aż do chwili, gdy w mglistą sobotnią noc, spacerując po cichych uliczkach miasta, odkrywają stare kino. Jak tu trafił i dlaczego na wielkim ekranie wyświetlają się wspomnienia z ich dzieciństwa? Drake chce zostawić przeszłość za sobą, obawia się, że kolejne filmy mogą ujawnić zbyt wiele. Ellie przeciwnie - czuje, że właśnie tam, w ciemności sali kinowej, kryją się odpowiedzi na pytania, które od lat nie dają jej spokoju. Każdy seans odsłania nowe tajemnice, prowadząc parę coraz bliżej teraźniejszości - ku prawdzie, która może zmienić wszystko. W obliczu zbliżającego się ślubu muszą zdecydować, czy spojrzenie w przeszłość zmieni ich plany.

Czwarta Strona


Maggie Shipstead
„Kowbojskie tango”

Finalistka Nagrody Bookera i Women's Prize for Fiction po raz kolejny zachwyca pisarskim kunsztem. Wielkim kręgiem pokazała, że potrafi tworzyć monumentalne powieści. Kowbojskim taniem udowadnia, że jest mistrzynią ludzkich historii i jedną z najważniejszych współczesnych pisarek. Ingrid szuka w lawinie zaginionego kochanka i cudem wymyka się śmierci. Podróż poślubna Lyli i Billa w rumuńskie góry kończy się niewyobraźalną tragedią. Sammy, milcząca kowbojka, ucieka z piekła. Pragnie tylko wybawienia, a na lata wkleja się w skomplikowany miłosny trójkąt. Niczym w pełnym emocji tańcu na powierzchni nie przedzierają się tu najgłębiej skrywane niepokoje i pragnienia.

Znak


Steve Biddulph
„Męskość, nowe
spojrzenie”

Autor przedstawia nowe spojrzenie na kwestie interesujące współczesnych mężczyzn i pomaga im odnaleźć się w czasach wymagających od nich z pozoru sprzecznych cech i ról. Píše m.in. o tworzeniu satysfakcjonujących związków miłosnych i prowadzeniu udanego życia erotycznego, o wychowywaniu dzieci, męskich przyjaźniach, rozwijaniu duchowości i wartościowej, sensownej pracy. Nie unika też tematów trudnych i radzi, jak uporać się z poczuciem niespełnienia i frustracją, a także mroczną stroną męskości - gwałtownością, skłonnością do agresji i autodestrukcji. Książka wychodzi naprzeciw potrzebom mężczyzn, a kobietom pomaga zrozumieć swych partnerów, synów i ojców.

Rebis

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu i odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zadbać o relacje z ludźmi, bo szczerą rozmowa przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja pomogą Ci uporządkować sprawy finansowe. Horoskop na dziś sugeruje, by nie ignorować sygnałów od bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)

To dobry dzień na naukę i kontakty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ciekawość otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja dobrze Cię poprowadzi. Horoskop dzienny podpowiada zaufać sobie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Możesz zabłysnąć w pracy lub wśród znajomych. Horoskop na dziś radzi pamiętać jednak, że współpraca daje lepsze efekty niż rywalizacja.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw i planowanie przyniesie satysfakcję. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zrobić także coś tylko dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że mały gest życzliwości może poprawić atmosferę na cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)

Skup się na tym, co ważne. Horoskop na dziś stanowczo radzi odciąć się od zbędnych rozpraszaczy i działać według własnych zasad.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm doda Ci odwagi do nowych pomysłów. Horoskop dzienny na piątek radzi podzielić się nimi z ludźmi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca i obowiązki mogą wymagać więcej uwagi, ale horoskop dzienny zapowiada, że wytrwałość się opłaci.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe myślenie pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś stanowczo radzi podzielić się pomysłem z życzliwą Ci osobą.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość i empatia będą Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek mówi, że to dobry moment na twórcze działania i zadbanie o równowagę.

CZYTELNIA

Jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie, czyli wspomnienia rockmana

Kilka dni temu Tomek Lipiński otrzymał Paszport Polityki w kategorii Kreatora Kultury. To słuszna kategoria, bo jest artystą, który od lat wymyka się jednoznacznym kategorizacjom. Jedni znają go jako autora takich przebojów, jak „Mówię ci że” czy „Jeszcze będzie przepięknie”, a drudzy - postrzegają jako pioniera punkowej subkultury nad Wisłą. Pracował w wytwórni płytowej, ale prowadził też audycje w radiu. Od pewnego czasu zaniechał muzycznej działalności i skupił się na pisaniu autobiografii. Jej pierwszy tom to właśnie „Jeszcze będzie przepięknie”.

Lipiński już nieraz był tematem książek. Najpierw na spisa-

nie jego życiorysu porwał się ceniony fotoreporter Mirosław Makowski. Nie udało się - i zamiast tego powstała chaotyczna książka „Obok albo ile procent Babilonu?”. Potem rozmowę-rzekę „Dziwny, dziwny, dziwny” przeprowadził z Lipińskim nieżyjący już Piotr Bratkowski. W jakimś stopniu była to udana biografia lidera Tiltu - choć nie spisana w pierwszej osobie. Widocznie Lipiński nie był nią w pełni usatysfakcjonowany, dlatego zabrał się samodzielnie za napisanie autobiografii.

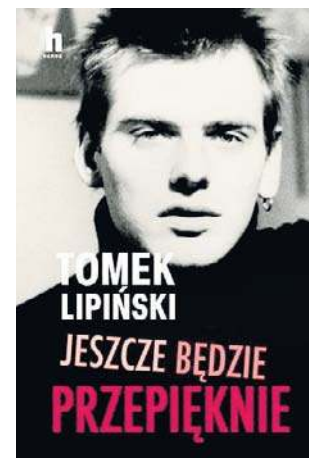
„Jeszcze będzie przepięknie. Tom I” opowiada o jego życiu od narodzin do do wprowadzenia stanu wojennego. To mogło oznaczać, że Lipiński

skupi się na bardzo ważnym, a najmniej dziś znanym etapie swej kariery - pierwszym okresie działalności Tiltu i Brygady Kryzys, kiedy to powstały wiekopomne piosenki w rodzaju „Babilon upadł” czy „Centrala”. Tego pewnie oczekiwali fani twórczości artysty - ale tak się nie stało. Lipiński poświęca najwięcej miejsca swym rodzicom i dzieciństwu. Dla niego z naturalnych względów to najważniejsze, lecz dla słuchaczy jego muzyki już niekoniecznie. Ku zdumieniu czytelnika czasy Tiltu i Brygady są potraktowane dosyć ogólnikowo i nie wnoszą właściwie niczego nowego do dotychczasowej wiedzy na ten temat. Nie wiedzieć czemu Lipiński nie odsłania

w pierwszym tomie wspomnień kulis swego miłosnego życia. A przecież kobiety stanowią niezwykle ważną inspirację dla twórczości artystów (i tak było w przypadku lidera Tiltu). To wielka szkoda - fani na pewno ciekawi są kto zainspirował takie utwory, jak „Ty i tylko ty” czy „Mówię ci, że”.

Ciekawe jest to, jak czas zmienia wspomnienia Lipińskiego. Był taki okres w jego karierze, kiedy odcinał się zdecydowanie od swych punkowych początków i traktował je wręcz z irytacją. Teraz patrzy na nie z dobronliwym dystansem. Inaczej muzyk opowiada dziś nawet o konkretnych utworach. To, co dziś pisze o genezie „Centrali”, to jedynie część prawdy, w świetle tego, co mówił dwie dekady temu. To wszystko tylko pokazuje, jak bardzo jesteśmy innymi ludźmi na różnych etapach życia.

Największy podziw wzbudza język, którym Lipiński napisał swą książkę. To wyją-


Tomek Lipiński
„Jeszcze będzie
przepięknie. Tom I”
Wydawnictwo Harde 2025

kowo piękna polszczyzna, bardzo poprawna, jasna i przejrzysta, co odróżnia ją w dużym stopniu do innych tego typu wydawnictw na naszym rynku. Czy rockman może zostać „mistrzem mowy polskiej”? **magra**

SLUWNIK: DAI ATOB ETEZIE IATACAN KALIKANT MAKASAB BEID

ROZWIĄZANIE: PRAWA KOBIET I OBOWIAZKI MĘŻCZYZN.

REKLAMA

0011465949

BURMISTRZ GMINY RAWICZ

63-900 Rawicz ul. Piłsudskiego 21, tel. 65 616 49 81

informuje, że

na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz przy ul. J. Piłsudskiego nr 21 i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145) w dniu 20 stycznia 2026 r., na okres 21 dni zostały wywieszone niżej wymienione wykazy:

- o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie publicznego przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Rawicz, zapisanej w księdze wieczystej PO1R/00042841/8, położonej w Konarzewie, oznaczonej w operacie ewidencyjnym jako działki gruntu numer 30 o pow. 0,52 ha,
- o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Rawicz, zapisanej w księdze wieczystej PO1R/00047805/9, położonej w Masłowie, oznaczonej w operacie ewidencyjnym jako działki gruntu nr 216/26 w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

REKLAMA

0011466252



Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do zbycia

Starosta Szamotulski, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 roku poz. 1145 z późn. zm.), informuje, że dnia 23 stycznia 2026 r. na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Szamotulach, przy ul. Wojska Polskiego 4 (budynek C, I piętro) oraz w Urzędzie Miasta i Gminy Szamotuły, przy ul. Dworcowej 26, na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Szamotulach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu zamieszczono, na okres 21 dni, tj. do dnia 13 lutego 2026 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Szamotuły:

Miejscowość (obręb ewidencyjny)	Adres nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Wartość nieruchomości
obręb 0816 Pamiątkowo	Pamiątkowo ul. Jeziorna	551/1	1,3200 ha	PO1A/00083235/0	193.644,00 zł

Wszelkie informacje odnośnie przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Szamotulach, budynek C, pokój nr 115, tel. 61 29 28 782, w godzinach pracy urzędu.

Starosta Szamotulski

REKLAMA

0011466231



„Piłska Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Pile”

ogłasza przetargi na:

Przetarg nr 1:

**Remont elewacji budynku wielorodzinnego przy
ul. Ossolińskich 1-5 w systemie „zaprojektuj i wybuduj”**

Przetarg nr 2

**Remont balkonów w budynkach należących do Piłskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Pile:**

- Pl. Konstytucji 3 Maja 1-2
- Al. Wojska Polskiego 35 b
- Medyczna 11 A

Miejsce publikacji SIWZ i załączników:

- strona internetowa www.psm.pila.pl (zakładka: oferta/przetargi)
- na wniosek zainteresowanego e-mail: psm@psm.pila.pl

Oferty w zamkniętych kopertach dot. obu przetargów należy składać
w siedzibie Zamawiającego:

64-920 Piła, ul. Sikorskiego 33 do dnia **22.02.2026 r. do godz. 10⁰⁰**

REKLAMA

0011459377



ZAPRASZAMY NA TESTY SŁUCHU

Oferujemy pełen zakres usług
związanych z dopasowaniem i naprawą
aparatów słuchowych

PONADTO OFERUJEMY PAŃSTWU

- Szeroką gamę dyskretnych i nowoczesnych aparatów słuchowych
- Fachowe doradztwo
- Pomoc w uzyskaniu refundacji z NFZ oraz dofinansowania PCPR, MOPS, PFRON
- Liczne akcesoria, baterie i środki pielęgnacyjne do aparatów słuchowych
- Bezpłatny i niezobowiązujący test aparatów słuchowych
- Opieka protetyków przez cały okres użytkowania produktów
- Serwis aparatów słuchowych

DOKŁADAMY WSZELKICH STARAŃ ABY ZAPEWNIĆ OSOBOM Z PROBLEMAMI SŁUCHOWYMI NAJLEPSZĄ OPIEKĘ, oferujemy

najwyższe standardy oraz przyjazne podejście. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu oraz indywidualnemu podejściu jesteśmy w stanie sprostać Państwa oczekiwaniom, a także oczekiwaniom osób z bardzo głębokimi ubytkami słuchu.

www.adaudio.pl

a.d.audio s.c.

ul. Adama Mickiewicza 10
(deptak),
64-300 Nowy Tomyśl

ul. Paczkowska 9A,
61-171 Poznań

tel. 451 542 633 / 61 893 31 11,
mail: a.d.audiont@gmail.com

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją używania lub etykietą

REKLAMA0011466547

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Burmistrz Gminy Klecko, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Klecko, ul. Dworcowa 14, 62-270 Klecko, a także w Biuletynie Informacji Publicznej, został wywieszony na okres 21 dni, od dnia 23.01.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- lokal nr 3 w budynku nr 3B przy ul. Armii „Poznań” w Klecku, gmina Klecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy);
- lokal nr 2 w budynku nr 3A przy ul. Armii „Poznań” w Klecku, gmina Klecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy);
- działka nr 67/5 położona w Klecku, gmina Klecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego);
- działka nr 67/6 położona w Klecku, gmina Klecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego).

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim Gminy Klecko, tel. (61) 427 01 25 wew. 308.

Burmistrz Gminy Klecko

REKLAMA0011466850

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 20 stycznia 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 19.01.2026 r. została wydana decyzja Wojewody Wielkopolskiego (znak: IR-III.7821.36.2024.EFS) uchylająca w części decyzję Starosty Kościańskiego Nr 2/2024 z 19.06.2024 r. (znak: AB.6740.42.2.2024) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn. „Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 3916P Gorzyczki – Nowy Gołębin – Donatowo”, i orzekająca w zakresie uchylenia, a w pozostałej części utrzymująca zaskarżoną decyzję w mocy.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą uzyskać informacje o treści decyzji telefoniczne lub mailowo, bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu (tel. 61 854 12 91, e-mail: eflorrek@poznan.uw.gov.pl).

Treść decyzji została również zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 23.01.2026 r.

Decyzja jest ostateczna w toku instancji. Od decyzji przysługuje stronie prawo złożenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, przy ul. Ratajcza 10/12, 61-815 Poznań, za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o jej wydaniu. Od skargi pobiera się wpis stały w wysokości 500 zł zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2021 r. poz. 535). Strony mają możliwość ubiegania się o zwolnienie od kosztów albo przyznanie pomocy prawnej. Skarga powinna spełniać wymogi formalne wskazane w art. 46 i 57 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2024 r. poz. 935).

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy, w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni **od 23.01.2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

REKLAMA0011459127

ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
tel. 600 609 606



Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem

Cenimy Twój czas!

Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA0011466966

GMINA MIĘDZYZHÓD

- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia: działka nr 1655/1 o pow. 0,0962 ha obręb Międzychód, działka nr 527/19 o pow. 0,0101 ha obręb Bielsko, Dziaka nr 720/2 o pow. 0,0090 ha obręb Mierzyn-Drzewce
- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia – lokale mieszkalne ul. Bolesława Chrobrego 40/16, ul. Słowackiego 2/3 obręb Międzychód – zbycie na rzecz najemcy
- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia na rzecz użytkowników wieczystych: działka nr 238/12 o pow. 0,0050 ha oraz nr 1571/1 o pow. 0.6364 ha obręb Międzychód.
- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy działka nr 1007/1 o pow. 0,0198 ha, 124/1 o pow. 0,0662 ha, 404/11 o pow. 0,0994 ha, 1508/2 o pow. 0,0403 ha obręb Międzychód, działka nr 540/5 o pow. 0,7493 ha obręb Bielsko, działka nr 720/2 o pow. 0,0090 ha obręb Mierzyn-Drzewce, działka nr 54/10 o pow. 0,0488 ha obręb Tuczępy.
- Wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia część działki nr 445/3, 127/4 oraz 1566/2 obręb Międzychód.

Ogłoszenia zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 oraz na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej. Tel. do kontaktu 957488100 wew. 313 oraz 315.

REKLAMA0011466632

Nr 6722.01.2026

Łubowo, dnia 23.01.2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 186 w obrębie Lednogóra.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 527) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112) i po podjęciu przez Radę Gminy Łubowo uchwały nr XXI/164/2025 z dnia 26 listopada 2025 r. zawiadamiam o:

- o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 186 w obrębie Lednogóra oraz o opracowaniu prognozy oddziaływania na środowisko

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego i do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie 21 dni od dnia ukazania się obwieszczenia. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz dostępny jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Łubowo <https://lubowo.bip.net.pl/kategorie/13-strategia-mpzp-i-decyzje-lokalizacyjne?lang=PL>. Wnioski należy składać na piśmie na adres: Urząd Gminy Łubowo, 62-260 Łubowo 1, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: nieruchomosci@lubowo.pl lub za pomocą doręczeń elektronicznych: AE:PL-50028-19268-GFISF-34. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Łubowo

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych, informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Łubowo z siedzibą w Łubowie, 62-260 Łubowo 1.
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym może się Pani/Pan skontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych, pod adresem poczty elektronicznej rodo@elta.gniezno.pl lub pisemnie na adres siedziby Administratora.

Przetwarzanie Pani/Pana danych odbywa się w związku z realizacją zadań własnych bądź zleconych Gminy Łubowo, określonych przepisami prawa, w szczególności w art. 7 i 8 ustawy o samorządzie gminnym w celu realizacji przysługujących Gminie Łubowo uprawnień bądź spełnienia przez Gminę Łubowo obowiązków określonych tymi przepisami prawa, albo jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej. Dane nie będą przekazywane innym podmiotom, z wyjątkiem podmiotów uprawnionych do ich przetwarzania na podstawie przepisów prawa.

Pełna treść Klauzuli informacyjnej RODO dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Łubowo oraz pod adresem: <http://www.lubowo.pl/strona.ochrona-danych-osobowych.html>.

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

REKLAMA0010703171

POGOTOWIE

Wypadki999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowiec Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143
Przez internet: ibo.polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742, e-mail: drobne@glos.com
pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

DOMY - SPRZEDAM

DOM jednorodzinny o powierzchni 300m² z 1895r., na działce 3000m², w miejscowości SUMIAK, gm. Nowogródek Pomorski. Oferty od zainteresowanych na adres e-mail: biuro@sekretpro.pl, lub dzwonić tel. 603 399 378.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

REKREACYJNA

GLUSZYNA ROD 450m², 781 776 612

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

INNE

SPRZEDAŻ mieszkanki piaskowo-solnej oraz soli drogowej w ilościach hurtowych i detalicznych. Możliwość transportu 61/840-00-72

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

**Szybka GOTÓWKA - WEKSŁO
Sp.J.
- tel: 511 044 116**

Praca

ZATRUDNIĘ

INSTALATORA wod.-kan.

i pomocnika. Praca Poznań. Tel. 601-783-257

SERWIS sprzątający Robakowo tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający Swadzim tel. 604 630 556

ZATRUDNIĘ kierowców C+E

w transporcie międzynarodowym System 2/1, 12/3 dni

Wynagrodzenie pakiet mobilności-480zł doba

ZUS płacony od 9420 zł

Nowa flota pojazdów, naczepy izotermery

tel. 573 405 755

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509395990

MALARKA szpachel tapeta 515550833

MALOWANIE szpachel 531 693 367

ODNAWIANIE wanien, 600 979 826

BIUROWO - PROJEKTOWE

BDO-rejestracja, sprawozdania roczne, ewidencja odpadów tel. 790209061

MONTAŻOWE

ROLETY zewnętrzne, materiałowe, moskitiery. serwisy 605 091 545

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

STARSZY pan pozna panią. Oferty BO, ul. Grunwaldzka 19 dla 11466845.

WDOWA pozna Pana 67 - 80 lat.

Oferty BO, Grunwaldzka 19 dla 11466420

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SZCZUŁA blondynka lat 47 pozna Pana 55+. Cel: przyjaźń/ matrymonialny. 787 421 039.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011467023

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KÓRNIK INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kórnik od dnia **21 stycznia 2026 roku** do dnia **11 lutego 2026 roku** wywieszony został wykaz dotyczący oddania w dzierżawę nieruchomości położonej w miejscowości Kórnik.

Blіszsze informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy Kórnik, Pl. Niepodległości 1, tel. (61) 81-70-411 wew. 674.

REKLAMA

0011466595



Burmistrz Wyrzyska

ogłasza, że

od dnia 23 stycznia 2026 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku wywieszono **wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy.**

Wykaz został również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl

REKLAMA

0011466782

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO z dnia 20 stycznia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam o zmianie zakresu wniosku

z dnia 16.01.2026 r. (data wpływu) Pana Łukasza Ochli, Pełnomocnika Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Cybińskiej w Swarzędzu” (znak sprawy: WD.6740.69.2025.MA) w zakresie zmiany linii przebudowy sieci uzbrojenia terenu. Oznaczenie nieruchomości, dla których ustala się obowiązek dokonania przebudowy sieci uzbrojenia terenu: Gmina Swarzędz

Jednostka ewidencyjna: 302116_4, Swarzędz

Obręb: 0001 Swarzędz

ark. 4, dz. o nr ewid. **147/5, 149/2, 150/5, 152/3, 155/1, 159/2, 167/2**

W pozostałym zakresie inwestycja pozostaje bez zmian, zgodnie z obwieszczeniem Starosty Poznańskiego o wszczęciu postępowania administracyjnego z dnia **1.12.2025 r.**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterestu dni od dnia **23.01.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61/84-10-562), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź za pośrednictwem platformy ePUAP, do dnia **9.02.2026 r.**

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

REKLAMA

0011466514



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„OSIEDLE MŁODYCH” w POZNANIU

KIEROWNICTWO OSIEDLA ORŁA BIAŁEGO,

OS. ORŁA BIAŁEGO 4, 61-251 POZNAŃ, tel. 61 879 55 17

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

w oparciu o „Zasady przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień” obowiązujące w Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu

Wykonanie remontu pionów balkonowych na os. Orła Białego w Poznaniu w 2026 r. w podziale na zadania:

■ **Zadanie 1** – os. Orła Białego 74, 75 – 4 piony,

■ **Zadanie 2** – os. Orła Białego 46 – 2 piony,

■ **Zadanie 3** – os. Orła Białego 30-42 – 5 pionów.

- Oferta powinna odpowiadać wymogom zawartym w „SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA”, która udostępniana będzie w wersji elektronicznej, po przesłaniu dowodu wpłaty na adres: orlabialego@osiedlemlodych.pl. Wpłatę należy dokonać przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159** w wysokości **50,00 zł brutto** (słownie: pięćdziesiąt zł 00/100) za każde zadanie.

- Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium**, którego wysokość określona jest w **SIWZ** najpóźniej do dnia **19 lutego 2026 r.** przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159**.

- **Ofertę** należy złożyć w siedzibie Kierownictwa Osiedla Orła Białego w Poznaniu, os. Orła Białego 4 – sekretariat, do dnia **20 lutego 2026 r. do godz. 12.00**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **20 lutego 2026 r. o godz. 15.00**.

- Termin realizacji zamówienia: **do 30 września 2026 r.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011466590



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„OSIEDLE MŁODYCH” w POZNANIU

KIEROWNICTWO OSIEDLA ORŁA BIAŁEGO,

OS. ORŁA BIAŁEGO 4, 61-251 POZNAŃ, tel. 61 879 55 17

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

w oparciu o „Zasady przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień” obowiązujące w Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu

Na wykonanie wymiany dźwigów osobowych w budynkach mieszkalnych na os. Orła Białego w Poznaniu (**Zadanie 1**):

■ winda w wejściu 65,

■ winda T w wejściu 46,

- Oferta powinna odpowiadać wymogom zawartym w „SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA”, która udostępniana będzie w wersji elektronicznej, po przesłaniu dowodu wpłaty na adres: orlabialego@osiedlemlodych.pl. Wpłatę należy dokonać przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159** w wysokości **50,00 zł brutto** (słownie: pięćdziesiąt zł 00/100), za specyfikację.

- Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium**, którego wysokość określona jest w **SIWZ** najpóźniej do dnia **19 lutego 2026 r.** przelewem na konto Spółdzielni nr **50 1020 4027 0000 1602 0035 4159**.

- **Ofertę** należy złożyć w siedzibie Kierownictwa Osiedla Orła Białego w Poznaniu, os. Orła Białego 4 – sekretariat do dnia **20 lutego 2026 r. do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **20 lutego 2026 r. o godz. 15³⁰**.

- Termin realizacji zamówienia: **do 30 września 2026 r.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

0011467291

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 stycznia 2026 roku odeszła
nasza ukochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Elżbieta Rakowska

lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
we wtorek 27 stycznia 2026 r. o godz. 9.30
w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza
przy ul. Nowina w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego samego dnia o godz. 10.15 na Cmentarzu Jeżyckim.
W smutku pogrążeni
Córka i Syn z Rodzinami

0011466968

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20.01.2026 roku zmarł
nasz ukochany Ojciec, Teść i Dziadek

ś†p

Bogdan Skorupski

Pogrzeb odbędzie się dnia 27.01.2026 r.
na Cmentarzu Miłostowo
od ul. Warszawskiej o godz. 12.00.

W smutku pogrążona
Rodzina

Proszę o nieskładanie kondolencji.

0011466857

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20.01.2026 roku
odszedł od nas kochany Tato, Teść, Dziadek i Pradziadek

ś†p Józef Sowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27.01.2026 roku
o godz. 11:20 na cmentarzu Miłostowo od ul. Gnieźnieńskiej.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011467307

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o nagłej śmierci

ś†p

Piotra Giersberga

naszego Kolegi i wieloletniego Pracownika

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia
składają

Marian Małgorzata Płóciniczak
oraz współpracownicy
Zakładu Instalacji Sanitarnych i Ogrzewczych
w Stęszewie

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

○ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**

○ drogą mailową:
nekrologi@glos.com

○ poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

Lewandowski ze „swojakiem” i dawno nieoglądanym luzem

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Za nami 7. seria gier Ligi Mistrzów. Było kilka polskich akcentów. Asystę zaliczył Nicola Zalewski. Robert Lewandowski zdobył pierwszą bramkę w obecnej edycji, ale strzelił też... samobója.

Najciekawszym wydarzeniem z punktu widzenia polskiego odbiorcy w ostatniej kolejce UEFA Champions League był mecz Barcelony z udziałem Roberta Lewandowskiego.

Duma Katalonii została zaskoczona już na początku spotkania przez Slavię Praga, która niespodziewanie objęła prowadzenie w 10. minucie po trafieniu skrzydłowego Vasilisa Kušaja. Najaktywniejszym zawodnikiem gości, który dążył do wyrównania, był Fermín López. Hiszpan najpierw dał remis, potwierdzając znakomitą formę z ostatnich tygodni, a następnie dorzucił drugiego gola, popisując się naprawdę efektywnym uderzeniem.

Lewandowski pechowo skierował piłkę do własnej bramki po raz pierwszy w karierze, choć o popularne „swojaki” otarł się już w Bundeslidze (w barwach Dortmundu) oraz w reprezentacji Polski (przeciwko Hiszpanii).

Kolejna bramka, można sobie zaliczyć

- Sytuacja typowo przypadkowa, uderzenie w bark. Po prostu pech - komentowali na antenie Canal+ Sport Robert Skrzyński i Cezary Wilk na początku drugiej połowy rywalizacji. Kolejnym majestatycznym uderzeniem kibiców Blaugrany uradował Dani Olmo, a w 70. minucie Lewandowski wreszcie trafił do wła-



FOT. GRZEGORZ WALDA

Po pierwszej połowie wydawało się, że fart odwrócił się od Lewandowskiego, potem Robert zrobił jednak swoje

ściwej bramki, kończąc akcję z bliskiej odległości.

- Mam dwie bramki: w pierwszej i drugiej połowie, więc jest OK - śmiał się w pomeczowym wywiadzie, prezentując dawno nieoglądany dystans do siebie „Lewy”. - Widziałem, że już wcześniej piłki były wrzucane na bliższy słupek i mieliśmy z tym problem. Chciałem pomóc, ale tak naprawdę nie do końca wiem, gdzie ta piłka się odbiła i jak w ogóle wpadła do bramki. Cóż, czasami tak bywa, ale... kolejna bramka, można ją sobie zaliczyć - mówił Lewandowski dla Canal+ Sport. Przypomnijmy, że napastnikowi po sezonie wygasa

kontrakt, a Barcelona postawiła mu dwa warunki w sprawie jego przedłużenia. Pierwszy to zaakceptowanie roli zmiennika, a drugi to znaczna obniżka pensji.

Asysta i wysokie noty dla Zalewskiego

Polski wątek mieliśmy także w meczu Atalanta - Athletic, w którym zespół z Bergamo poniósł porażkę 2:3. Nicola Zalewski błysnął na początku meczu. W 16. minucie świetnie dośrodkował i zaliczył asystę. Jednak z czasem to piłkarze Athleticu Bilbao przejęli kontrolę nad spotkaniem. Po zejściu Polaka w 65. minucie Baskowie zdo-

byli ekspresowo dwie bramki, które przesądziły o ich zwycięstwie. Zalewski zebrał jednak bardzo dobre recenzje.

Inter z Piotrem Zielińskim w składzie uległ u siebie Arsenalowi 1:3. Bohaterem został Brazylijczyk Gabriel Jesus, który był autorem dubletu. Nerazzurri dzielnie starali się dotrzymać kroku rywalom w hicie, wyrównali nawet za sprawą bramki Petara Šućicia. Arsenal ostatecznie był lepszy, a zwycięstwo 3:1 przypieczętował Kanonierom szwedzki napastnik Viktor Gyökeres. Zieliński zagrał 82 minuty i popisał się kilkoma dobrymi podaniami napędzającymi napastników Interu. Na Arsenal było to jednak za mało. Polak został oceniony na 6,6 pkt.

Karabach Agdam, drużyna Mateusza Kochalskiego, który puścił dwa gole w środkowym meczu (ale przy utracie żadnego z nich nie zawinił, ponownie zbierając pozytywne - zasłużenie! - oceny), wyszarpała cenne trzy punkty w ostatniej akcji spotkania, w okolicach czwartej minuty doliczonego czasu gry.

Juventus ograł Benfikę, ale wciąż bez kontuzjowanego Arkadiusza Milika, który nie zmieścił się w meczowej kadrze.

©P

WYNIKI LIGI MISTRZÓW:

Inter - Arsenal 1:3, Olympiakos - Bayer Leverkusen 2:0, Real Madryt - Monaco 6:1, Sporting - PSG 2:1, Tottenham - Borussia Dortmund 2:0, Villarreal - Ajax 1:2, Bodog/Glinit - Manchester City 3:1, Kajrat - Club Brugge 1:4, Atalanta - Athletic 2:3, Bayern - Royale Union SG 2:0, Chelsea - Pafos 1:0, Juventus - Benfica 2:0, Marsylia - Liverpool 0:3, Newcastle - PSV 3:0, Slavia - Barcelona 2:4, Galatasaray - Athl. Madryt 1:1, Karabach Agdam - Eintracht Frankfurt 3:2, FC København - Napoli 1:1.

Przed nami gigantyczne emocje. Maryna Gąsienica-Daniel straszy rywalki

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. Szpindlerowy Młyn w Karakonoszach będzie gościł ostatni slalom gigant rozgrywany w ramach Pucharu Świata przed XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi.

W najbliższą sobotę na stokach największego ośrodka narciarskiego w Czechach zobaczymy światową elitę alpejek specjalizujących się w slalomie gigancie. W tym towarzystwie jedną z czołowych ról odgrywa nasza Maryna Gąsienica-Daniel.

W miniony wtorek zakopianka zajęła 5. miejsce w tej konkurencji we włoskich Dolomitach - Plan de Corones/Kronplatz, wyrównując swój najlepszy w karierze wynik w alpejskim Pucharze Świata, który osiągnęła pod koniec grudnia w austriackim Semmering.

Na półmetku Gąsienica-Daniel była szósta, ale miała drugi czas drugiego przejazdu, o 0,36 sekundy gorszy od najlepszej

Austriaczki Julii Scheib, co pozwoliło jej awansować o jedną pozycję.

Tuż przed Maryną została sklasyfikowana słynna Amerykanka Mikaela Shiffrin (rekordowe 107. zwycięstw w alpejskim Pucharze Świata), do której nasza zawodniczka straciła raptem 0,15 sekundy...

Polka po raz pierwszy od prawie trzech lat wróciła w tym sezonie do czołowej „dziesiątki” elitarnego cyklu. Wcześniej udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie była ósma.

Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła szóstą pozycję. W klasyfikacji slalomu giganta Pucharu Świata Polka plasuje się na 10. miejscu.

Koronna konkurencja Maryny Maryny Gąsienicy-Daniel została zaplanowana na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich na 15 lutego. Na legendarnej trasie Olympia delle Tofane w Cortinie d'Ampezzo czekają nas zatem wielkie emocje.

©P



FOT. PAP/EP

W tym sezonie Maryna Gąsienica-Daniel zajmowała już w zawodach Pucharu Świata dwukrotnie 5. i raz 7. miejsce

Świątek walczy o Szlema, a „Hubi” wraca do domu. Dziś gra Linette

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek zameldowała się już w 3. rundzie gry pojedynczej wielkoszlemowego turnieju tenisowego Australian Open (pula nagród: 74 900 000 dolarów amerykańskich).

Niestety, nie powiodło się Hubertowi Hurkaczowi, który musiał pożegnać się z imprezą na kortach twardych „Melbourne Park” po dotkliwej porażce z 21-letnim Amerykaninem z Kalifornii,

Ethanem Quinmem, 4:6, 6:7(5), 1:6. Spotkanie trwało dwie godziny i 15 minut.

28-letni wrocławianin tylko powtórzył w Melbourne ubiegłoroczny wynik.

Dużo więcej optymizmu zaoferował polskiemu kibicom Iga Świątek. W 2. rundzie singla wiceliderka rankingu światowego tenisistek rozbiła Czeszkę Marie Bouzkovą 6:2, 6:3.

Po nadspodziewanie długim, bo aż 2-godzinnym meczu raszynianki w 1. rundzie ze 130. w rankingu Chinką Yue Yuan tym razem emocji było znacznie mniej.

Zajmująca 44. na liście WTA Bouzkova uległa jej po godzinie i 19 minutach.

Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa z Czeszką zmierzyła się po raz trzeci i czwartą konfrontacją nie różniła się zbyt od poprzednich. W 2024 roku we French Open oddała rywalce sześć gemów, a w ubiegłym w Wuhan tylko dwa.

Kolejną rywalką Świątek będzie juniorska mistrzyni tego turnieju w grze podwójnej, Rosjanka Anna Nikołajewna Kalińska - w latach 2024-2025 związana prywatnie z włoskim teni-

sistą Jannikiem Sinnerem. Bilans 2-1 dla Igi.

Podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette walczy w Melbourne o „Karierowego Szlema”. Na koncie ma cztery tytuły we French Open i po jednym w US Open oraz na Wimbledonie. Najlepszy wynik Igi w Australian Open to półfinał, które osiągnęła w latach 2022 i 2025.

W turnieju singlowym pozostaje jeszcze Magda Linette. Ze znaną Czeszką Karoliną Muchovą zagra już po raz piąty, ale wygrała jedynie ich pierwsze

spotkanie - w 2019 roku w Nowym Jorku.

W tym roku 33-letnia poznanianka sprawiła już w Melbourne jedną niespodziankę, w pierwszej rundzie wygrała bowiem z rozstawioną z numerem 15. Amerykanką Emmą Navarro. Następnie pokonała jej rodaczkę Ann Li 6:3, 6:3.

Po jednym meczu w zmaganiach singlistów zdołali zagrać w stolicy stanu Wiktoria pozostali nasi tenisisci - urodzona w Ołomuńcu Linda Klimovcova, Magdalena Fręch i Kamil Majchrzak.

Dzisiaj z Polaków zaprezentuje się jeszcze Jan Zieliński, któremu w deblu partneruje Anglik Luke Johnson. Ich rywalkami będą Ray Ho z Tajwanu i Niemiec Hendrik Jebens. ©P

Kasa wypłaci - gra pojedyncza (w USD, nie AUD):

1. runda = 100 965 \$;
2. runda = 151 448 \$;
3. runda = 220 609 \$;
4. runda = 323 088 \$;
- ćwierćfinał = 504 825 \$;
- półfinał = 841 375 \$;
- finaliści = 1 447 165 \$;
- zwycięzca = 2 793 365 \$.

SPORT

www.sportowy24.pl

Ostatnie szlify Lecha w ZEA. Sprawdziany z Uzbekami oraz Ormianami

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Sobota będzie ostatnim dniem Lecha podczas obozu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. W niedzielę Kolejorz wróci do domu i zacznie ostatnie przygotowania do startu rundy wiosennej.

Lech Poznań w porównaniu do reszty zespołów z ekstraklasy ma najmniejszą liczbę sparingpartnerów. Kolejorz podczas zimowych przygotowań zagra łącznie zaledwie trzy spotkania. Podobnie mają tylko Cracovia, Górnik Zabrze i Motor Lublin. Najwięcej spotkań kontrolnych mają zaplanowane Legia Warszawa, Radomiak Radom oraz Zagłębie Lubin. Te trzy ekipy podczas swoich przygotowań zagrają sześciokrotnie.

W sobotę (17 stycznia) Kolejorz rozegrał pierwszy sparing. Przeciwnikiem Poznaniaków była słowacka MSK Żylna. Lechici wygrali 2:1, a bramki w drugiej połowie dla aktualnych mistrzów Polski zdobyli Ali Gholizadeh oraz Luis Palma.

Teraz podopiecznych Nielsa Frederiksena czekają dwa mecze. Oba zostaną rozegrane jednego dnia - w sobotę 24 stycznia. Pierwszy z nich rozpocznie się o godzinie 9 (czasu polskiego), a rywalem Niebiesko-Białych będzie szósta siła

uzbeckiej ekstraklasy, AGMK Olmaliq.

Drugim przeciwnikiem, o godzinie 14, będzie ormiański Noah, który w tym sezonie spotkał się już raz z polską drużyną - z Legią Warszawa - w fazie zasadniczej Ligi Konferencji. Górą okazali się przeciwnicy Wojskowych, którzy wygrali 2:1. Ormianie, podobnie jak Kolejorz, zagrają w barażach LKE. Ich przeciwnikiem będzie holenderski AZ Alkmaar.

W ten dzień sztab szkoleniowy Lecha Poznań ustalił dwie jedenastki, w których większość zawodników zagra po 90 minut. Będą też gracze, którzy otrzymają mniej minut na boisku. Takim graczem jest Patrik Walemark, którego trenerzy Lecha zapowiedzieli, że przetestują przez 20 minut. Jest lista zawodników, których na pewno nie zobaczymy w sobotnich sparingach.

Wśród graczy, których zabraknie widnieją pięć nazwisk. Kolejorz opublikował raport medyczny na temat zdrowia swoich zawodników. W sobotę nie zobaczymy Daniela Hakansa, który trenuje hybrydowo, raz indywidualnie, raz z całą drużyną. Również nie będzie Alexa Douglasa, Kamila Jakóbczyka, Gisleiga Thordarsona oraz Radosława Murawskiego, którego powrót planowany jest na przełomie lutego i marca.



Lech w sobotę rozegra dwa sparingi. Następnie wróci do Poznania i zacznie przygotowania do meczu z Lechią

DERBY WIELKOPOLSKI DLA ENEI BASKETU POZNAŃ
W środowych derbach I ligi mężczyzn górą byli koszykarze Enei Basketu Poznań, którzy na własnym parkiecie pokonali Novimex Polonię 1912 Leszno 83:72 (25:17, 15:17, 23:21, 20:17). Najwięcej punktów dla Poznaniaków zdobył Patryk Stankowski 20 (na zdjęciu z nr 20), Konrad Rosiński 18 i James Washington 17, a dla Leszczynian: Aleks Najder 21, Wendell Mitchell 13, Hubert Pabian 8. W najbliższej kolejce Enea Basket zagra z Polonią w Warszawie, a Polonia w niedzielę o 18 podejmie Resovię. **PAT**



FOT. POLONIA LESZNO

GRAJĄ Z DZIEWIĄTKĄ
Szczyptorniści Enei Piłka Ręczna Poznań wracają do rywalizacji w Lidze Centralnej. W sobotę o godz. 18 podopieczne Amelii Chmielewskiej podejmą w hali AWF przy Drodze Dębińskiej niższą notowaną Dziewiątkę Legnica. **PAT**

Klatt i Laskowski najlepsi w Enea Sportowcu Roku 2025



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

Martyna Klatt najlepszym sportowcem została po raz drugi. Mistrzyni świata jest naszą nadzieją na medal IO

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Mistrzyni świata w kajakarstwie, Martyna Klatt (AZS AWF Poznań) oraz trener kadry kickboksów, Radosław Laskowski zostali laureatami Rankingu Enea Sportowiec Roku Wielkopolski 2025.

Wyróżnienia przyznane przez naszą redakcyjną kapitułę odebrali oni podczas czwartkowej gali w Novotelu Poznań Centrum.

Martyna Klatt to mistrzyni świata (z Mediolanu) i Europy (z Racic) w kajakowej dwójce w wyścigu na 500 m z 2025 r., w duecie z Anną Puławską. Kajakarka AZS AWF Poznań jest także mistrzynią świata i wice-mistrzynią świata sprzed dwóch lat, w parze z Heleną Wiśniewską, na 200 i 500 m. 26-letnia zawodniczka AZS AWF Poznań, wychowanka Enei Energetyka Poznań jest urodzoną szlachową z niesamowitym czuciem wody. Odnosi sukcesy od wieku juniorskiego i jest pierwszą tak utytułowaną zawodniczką poznańskiego klubu urodzoną w Poznaniu, a nie „importowaną” od ponad 30 lat.

- Dlaczego nie zostałam sportowcem roku w Wielkopolsce trzy lata z rzędu? O wszystkim zadecydowały igrzyska w Paryżu, w których cała kadra, a nie tylko ja, wypadła słabiej niż oczekiwano. Powrót na podium wielkich imprez to efekt ciężkiej pracy i zapanowania nad emocjami. W Paryżu nie miałam sił na walkę. W poprzednim roku wróciła jednak motywacja i chęć walki o najwyższe cele. Cieszę się, że to zaowocowało złotem na ME i MŚ. Wspólnie z Anią Puławską tylko raz nie stałyśmy na najwyższym podium, a mianowicie podczas Pucharu Świata na poznańskiej Malcie - mówiła nam wychowanka Enei Energetyka Poznań.

Jej pierwszym trenerem był Piotr Wojciechowski, a obecnie w klubie jest Maciej Wyszowski, a w kadrze Zbigniew Kowalczyk.

Z kolei tytuł trenera roku przyznaliśmy po raz pierwszy 54-letniemu szkoleniowcowi kadry kickboksingu (w wersji full-contact) i założycielowi oraz głównemu trenerowi klubu KKS Sporty Walki. Na obu polach nasz laureat radzi sobie fanastycznie, bo z każdej imprezy jego podopieczni wracają z workiem medali.



FOT. RADOŚLAW PATRONIAK

Radosław Laskowski w ostatnich latach był blisko tytułu trenera roku. Tym razem już zdystansował konkurencję

- Jako klub od sześciu lat nie schodzimy z najwyższego stopnia podium. Moi podopieczni z KKS Sporty Walki zdobyli w tym czasie 281 medali MP, 22 krążki na MŚ i 19 razy stawali na podium ME. W kadrze bilans jest też okazały, bo medali z moim udziałem było ponad 50, a w tym osiem tytułów mistrza świata.

W klubie od pewnego czasu udowadniamy też, że potrafimy połączyć z powodzeniem różne formuły kickboksingu, czego dowodem też brązowy medal Kamila Sierszchulskiego w formule light-contact na MŚ w Abu Zabi. Nie byłoby tych wszystkich sukcesów, gdyby nie wsparcie władz miasta na czele z prezydentem Jackiem Jaśkowiakiem i PO-SiR - podkreślił Radosław Laskowski.

W młodości nie był on grzecznym chłopcem, ale może też dlatego idealnie sprawdza się w roli trenera, który potrafi wskazać swoim zawodnikom właściwą drogę i cel.

W Rankingu Enea Sportowiec Roku Wielkopolski wyróżnienia otrzymali też inni zawodnicy.

Drugie miejsce zajął mistrz Polski z Lechem Poznań, bramkarz Bartosz Mrozek, trzecie najlepszy zawodnik 2. Metalkas

Ekstraligi w barwach Fogo Unii Leszno, żuźlowiec Janusz Kołodziej, czwarte - Jakub Woźniak, wioślarz KW O4 Poznań, który w czwórce podwójnej dopłynął do brązowego medalu MŚ w Szanghaju, a piąte - Lena Brzustowska, koszykarka ekstraklasowej Enei AZS Politechniki Poznań i kapitan mistrzyń Polski do lat 19. Szósta lokata przypadła w udziale Natalii Stokłosie, mistrzyni Polsce i medalistce PE w judo z Akademii Judo, siódma - Milanowi Pawelcowi, mistrzowi Europy w motocyklowej klasie Moto2, ósma - Mikołajowi Litoborskiemu, mistrzowi Polski w pływaniu z AZS Poznań, dziewiąta - Tomaszowi Łamaszewskiemu, medalistce MŚ juniorów w kolarstwie torowym z UKS TFP Jedynki Kórnik, a dziesiąta - Michałowi Poźniakowi, medalistce MŚ i ME w sportach motorowodnych z Trzcianki.

Sportową imprezą roku zostały Młodzieżowe MŚ w Wioślarstwie i Enea Ironman 70,3 Poznań. Drużyną roku wybraли mistrza Polski - Lecha Poznań, a sportowym mecenasem - Grupę Enea.

Szerszą relację z gali i foto-reportaż z czwartkowej uroczystości zamieścimy w poniedziałkowej gazecie. ©©